

TRZEBOWNISKO MA 600 LAT

*Ryszard Bereś
Stanisław Wiercioch*

TRZEBOWNISKO MA 600 LAT



Europejski Fundusz Rolny na rzecz
Rozwoju Obszarów Wiejskich



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich; Europa inwestująca w obszary wiejskie.

Publikacja opracowana i wydana przez Gminę Trzebowniko w ramach projektu „Wydanie monografii” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Osi 4 Leader Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Institucją zarządzającą Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Tekst:

Ryszard Bereś, Stanisław Wiercioch

Opracowanie redakcyjne:

Ryszard Bereś

Zdjęcia:

*Marek Koziół, Marcin Koziół, Piotr Szwagiel, Ryszard Bereś, Magdalena Sitarz, Elwira Ataman. Zdjęcia z lotu ptaka – Grzegorz Łobodziński www.fotoacc.pl Wykorzystano archiwalne zdjęcia z kronik szkolnych, OSP, LZS, KGW, a także albumów rodzinnych, w tym *Janiny Bereś z d. Kret.**

Zdjęcia na okładce: *Antoni Kapuściński, Marek Koziół, Grzegorz Łobodziński*

Korekta:

Zofia Piwowar

ISBN 978-83-936083-0-0

Trzebowniko 2013

Wydawca:

Gmina Trzebowniko

przy współpracy ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Trzebownika

Projekt graficzny, druk i oprawa:

RS DRUK Drukarnia Wydawnictwo

35-082 Rzeszów, ul. Podgórska 4,

tel. 17 854 08 93, tel./fax 17 854 07 90

e-mail: poczta@rsdruk.pl

SPIS TREŚCI

Postanie prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Trzebowniska	7
Kiedy wytrzebiono puszcę	9
Dziedzice tej ziemi	11
Spółeczność kmieci, zagrodników i komorników.....	13
Z kroniki klęsk elementarnych	16
Wisłok i jego flisacy.....	18
Reformy w zaborze austriackim, uwłaszczenie chłopów	20
Nauka samorządu	21
Kalendarium wsi 1867 – 1918. Urządzanie własnego podwórka ...	30
Kalendarium wsi 1918 – 1939. W II Rzeczypospolitej.....	40
Kalendarium wsi 1939 – 1944. Zapis okupacyjnej nocy	58
Wierni żołnierskiej przysiędze	72
Placówka „Jabłoń” melduje	73
Starszy brat był w AK, młodszy w GL	76
Zwyczajni, niezwykcy	77
Relacje świadków walk frontowych 1944.	80
Kalendarium wsi 1944 – 1989. Lat tych nie zmarnowaliśmy.....	85
Od jednej izby po szkolny kombinat	107
Patron szkoły – ks. bp Wojciech Tomaka.....	115
Parafia pod wezwaniem świętego Wojciecha	124
KGW – epoka Kozdrańskiej i Pieczonkowej.....	136
OSP – 100 lat w służbie mieszkańcom wsi.....	147
LKS – Majcher i jego następcy	158
Kalendarium 1989 – 2012. Jedziemy do Europy!.....	171
Trzebownisko dziś i jutro. Skok w XXI wiek	188
Nasze źródła	199

TRZEBOWNISKO MA 600 LAT

Próżno by szukać dokumentu potwierdzającego datę założenia Trzebownika. Niewiele wsi taką dokładną datę urodzin (lokacji) posiada. Historycy potwierdzają jedynie, że znane źródła wymieniają Trzebownik roku 1416. W innym dokumencie kapituły przemyskiej *Liber Conclusionorum* – spisie osad *districtus* Rzeszów na rok 1390, wśród osad zobligowanych do daniny na rzecz kościoła jest *Trzebownycza*. Jedno nie ulega wątpliwości – kolejne pokolenia trzebowniczan żyją i mieszkają w swej wsi od co najmniej 6 stuleci. To zobowiązuje!

Z chwilą zawiązania Stowarzyszenia Przyjaciół Trzebownika, w grudniu 2006 roku, za jedno z podstawowych zadań uznaliśmy dokumentowanie dziejów naszej małej Ojczyzny, w tym przygotowanie monografii Trzebownika. Wszak świadomość swej tożsamości i korzeni, znajomość doświadczeń swych przodków – sukcesów ale i porażek, skutecznie pomaga w rozwiązywaniu problemów współczesności, a także w kreśleniu ambitnych planów dalszego rozwoju.

Pierwszym znaczącym krokiem na rzecz „pielęgnowania przeszłości, z myślą o przyszłości” było uruchomienie serwisu internetowego NASZE TRZEBOWNISKO. Zawieszony w sieci, od 2007 roku ściąga uwagę Czytelników z bliska i z daleka – mieszkańców wsi, ale też naszych ziomków i licznych Przyjaciół rozsiansych na całym świecie. Kolejnym krokiem było m.in.: wydanie kalendarza 2008 TRZEBOWNISKO Z LOTU PTAKA, a także upamiętnienie faktu przejazdu przez wieś dnia 7 czerwca 1991 roku papieża Polaka; 7 czerwca 2010 roku, z inicjatywy Stowarzyszenia na placu przykościelnym stanął pomnik Jana Pawła II. Ostatecznym dopełnieniem obietnicy danej mieszkańcom i sobie 6 lat temu jest niniejsza publikacja.

Mamy świadomość niedoskonałości tego opracowania. Zresztą każda publikacja o charakterze historycznym obarczona jest ryzykiem błędu, pomyłki czy częstkowości. To zrozumiałe. Wiele dokumentów nie doczekało XXI wieku, zaś pamięć świadków grzeszy ułomnością. Liczymy więc na to, że Czytelnicy wybaczą nam ewentualne potknięcia, a zgłoszone uwagi i korekty uwzględnimy w kolejnej edycji naszej monografii.

Książka ta nie zabiega też o miano pracy naukowej, bo nią nie jest w swej treści, ale i w formie. To raczej swoisty „pamiętnik” tej ziemi oraz jej mieszkańców, kreślony przez ludzi zakochanych w niej od kolebki, zwią-

zanych z nią na dobre i złe. To jakby „rodzinny album”, który się przegląda i wspomina tych, którzy odeszli. Jako kronikarze amatorzy zebraliśmy i wykorzystaliśmy skrzętnie to, do czego mieliśmy dostęp: stare papiery, fotografie, relacje i opowieści starszych osób, jak też efekty pracy naszych przyjaciół zza miedzy: kronikarzy Zaczerzonia, Łąki, Stobiernej, Terliczki oraz Wólki. I tak powstało niniejsze wydawnictwo. Wierzimy, że przemówi i trafi do wszystkich – seniorów, ale też do najmłodszego pokolenia trzebowniczan. Stąd właśnie nowatorska decyzja, aby publikacji drukowanej tradycyjnie towarzyszyła wersja elektroniczna – na płycie CD. Mamy nadzieję, że niebawem elektroniczne wydawnictwo trafi do rąk młodych Czytelników.

Niniejsza publikacja to efekt starań całego Zarządu Stowarzyszenia, wspartych życzliwością i realną pomocą Gminy Trzebownik. Mimo wszystko, opracowanie nie ujrzałoby światła dziennego w takim kształcie, bez dziennikarskiej pasji red. Ryszard Beresia. Wszystkim raz jeszcze serdecznie dziękuję.

Opracowanie zawiera kilkanaście części w układzie chronologicznym: od powstania na skraju sandomierskiej puszczy w XIV wieku osady Trzebownicza, poprzez rozwój przestrzenny wsi w następnych wiekach, czas zaborów, okres II Rzeczypospolitej, tragiczne lata II wojny, rozwój środowiska w powojennych dziesięcioleciach, po czasy nam współczesne, które są szczególnym okresem cywilizacyjnego awansu Trzebownika – wsi zdążającej do nowoczesnej i zasobnej Europy XXI wieku. Główną osią opracowania jest KALENDARIUM WSI. Ponadto, dodatkowo, wzbogacono je odrębnymi rozdziałami dotyczącymi dziejów Armii Krajowej w gminie Trzebownik, a także historii naszej parafii, wiejskiej oświaty oraz największych organizacji społecznych: KGW, OSP i klubu sportowego.

Podjmując działalność statutową, w odezwie SPT do mieszkańców napisaliśmy: *Niech wszystko co było w dziejach sołectwa chlubą i nadzieją inspiruje nas do nowych wyzwań, do budowy Trzebownika ładniejszego i bogatszego. Chcielibyśmy, aby patriotyzm lokalny rozgrzewał serca i umysły starych i młodych, aby stał się motorem dalszych wspólnych działań dla siebie i środowiska.* Z takim przekonaniem oddajemy Państwu tę książkę.

Stanisław Wiercioch,
prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Trzebownika.
Trzebownik, grudzień 2012

KIEDY WYTRZEBIONO PUSZCZĘ

Teren od Kotliny Sandomierskiej do Pogórza Rzeszowskiego pokrywała Puszcza Sandomierska bogata w drzewostan liściasty (dęby, graby, buki), z enklawą drzew iglastych. Z biegiem wieków żyjący tu człowiek przeszedł do gospodarki kopieniackiej. Zaczął uprawiać rolę i budować stałe ziemianki. Puszcza stopniowo ustępowała pod toporami osadników. Skutecznie trzebili (karczowali) oni las. Z tą też czynnością kojarzy się nazwę naszej wsi.

Ok. 1000 lat p.n.e. nad Wisłokiem pojawiły się pierwsze stałe osady liczące kilka chałup drewniano-gliniastych. Dokumentują to wykopaliska z terenu obecnej Jasionki i Terliczki. W 2005 roku, w trakcie przygotowań do budowy autostrady A4, w Terliczce natrafiono na ślady starej studni. Badania potwierdziły, iż dąb użyty do jej budowy ścięto ok. roku 870 p.n.e. Czasy te historycy nazywają epoką łużycką.

Z początkiem naszej ery datują się kontakty handlowe miejscowej ludności z zachodnimi prowincjami Cesarstwa Rzymskiego. Świadczą o tym znaleziska monet oraz innych przedmiotów użytkowych pochodzenia rzymskiego. Z tego okresu pochodzą wykopaliska w niedalekiej Świlczy, gdzie odkryto pracownię bursztyniarską oraz skarb przedmiotów srebrnych. Ślady najstarszego osadnictwa wczesnośredniowiecznego pochodzą z VII-VIII wieku; odkryto je w Staromieściu. Osadnicy starali się na trwałe wiązać z tą ziemią, mimo iż tereny nie należały do przyjaznych ludziom oraz ich komunikowaniu się. Jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku sosnowy bór ciągnął się wąskim pasmem od Zaczernia, wzdłuż cieków Mrowli i Czarnej, po nowe koryto Wisłoka. Dorzecze Wisłoka pełne było meandrów, starorzeczy i moczarów.

Stulecia IX i X to geneza dwu organizmów państwowych: Polski Piastów i Rusi Kijowskiej. Ich wpływy sięgają właśnie po Wisłok. Jeszcze przez wieki między władcami jednoczącymi plemiona Wiślan, Polan i Lechitów a książętami ruskimi trwały walki o ziemię pasa przygranicznego oraz o panowanie nad mieszkającą tu ludnością. Historycy m.in. odnotowali: w roku 1262 Rzeszów należał do Rusi Kijowskiej, dwadzieścia lat później tereny wzdłuż Wisłoka przeszły w ręce Polan. Wyprawa polskiego monarchy Kazimierza Wielkiego na Ruś w 1340 roku stała się punktem

przełomowym. Do korony włączona została definitywnie Ruś Czerwona z ziemiami: sanocką, lwowską, halicką, przemyską, a także Podole.

Prawosławie ustąpiło miejsca wyznaniu łacińskiemu. Jeszcze przed rokiem 1374 datuje się ufundowanie parafii w Staromieściu, nazywanej później macierzą okolicznych parafii. W 1375 roku erygowano biskupstwo przemyskie. W osadzie Łąka na potrzeby drużyny królewskiej prowadzona była hodowla koni. W sąsiedniej Terliczce wytwarzano uprzęż końską; od terlicy (drewniany szkielet siodła) wywodzi się, najprawdopodobniej, nazwa tej miejscowości. Jak pisze łącki proboszcz ks. **Wawrzyniec Puchalski** w „Drobnych dziejach Łąki”, książce wydanej w roku 1892, król zaludnił te tereny osadnikami z Mazurów. *Nęciła je nie mało w te strony bogata gleba tutejsza. (...) I tak gdzie były niegdyś tylko bory i lasy, rozsiadły się liczne osady mazurskie. I tak, życiem nowem zawrzała rychło okolica cała. Dzieło to Kazimierza W.*

DZIEDZICE TEJ ZIEMI

Na przyłączonych terenach formowano struktury administracyjne państwa. Król Kazimierz Wielki, dokumentem wydanym w Krakowie 19 stycznia 1354 roku, darował miasto Rzeszów **Janowi Pakosławicowi** herbu Półkozic. Za zasługi dla państwa polskiego oraz jego władców król oddał mężnemu rycerzowi, dziedzicowi Strożysk, włość rzeszowską rozciągającą się na 30 mil wokół miasta. Jan Pakosławic dał początek rodowi Rzeszowskich. Pod koniec XIV wieku większość osad w okolicy miała już status wsi lokowanych na prawie niemieckim. Liczyły średnio 30 – 40 rodzin. Ok. roku 1390 istniały już bez wątpienia osady: Łąka, Jasiennik (Jasionka), Zaczernie, Trzebownisko, Stobierna, „Slopyska” (to nazwa osady w następnych dziesięcioleciach wymarłej, na jej miejscu, w dokumentach datowanych na wiek XVIII, pojawiła się osada i folwark Nowa Wieś). Ksiądz Puchalski napisał w swojej kronice: *Ustała królewszczyna, a Łąka stała się w r. 1354 własnością prywatną Rzeszowskich. I wtedy też wiodło się dobrze Mazurom naszym. [...]*.

Równolegle z umacnianiem struktur państwowych zwiększały się wpływy kościoła. Powstały kolejne parafie podległe kapitule przemyskiej i papieżowi rzymskiemu. W roku 1409 z parafii Staromieście (obejmowała ona też Łąkę, Trzebownisko, „Slopyska”, Jasionkę i Zaczernie) wydzielono odrębną parafię Łąka, obejmującą: Łukawiec, Palikówkę i Stobierną. W 1439 roku erygowano nową parafię w Zaczerniu, do której przypisano także wiernych z Jasionki, Wysokiej i Szlachcinej Woli (późniejszy Głogów).

Najwcześniej nazwy wymienionych wyżej osad odnotowano w kościelnych dokumentach pisanych. Dr Janusz Kurtyka datuje pojawienie się w źródłach nazw: Jasionka, Trzebownisko oraz „Slopyska” na rok 1416 (*Dzieje Rzeszowa*, t. I). Aczkolwiek, jak pisze on dalej, w *Liber Conclusio-norum* kapituły przemyskiej – spisie nazw osad zaliczanych do *districus* Rzeszów w roku 1390 (wtedy kapituła otrzymała nadanie), jest już nazwa *Trzebownycza*. Spis podaje wysokość płaconego kapitule świętopietrza. Dla Trzebowniska (*Trzebownycza*) ustalono takse – 2 grzywny i 1 wiadrunek, dla Łąki (*Lanky*) – 1 kopa i 1 gr., dla Zaczernia (*Saczyrna*) – 1 kopa 10 denarów, dla Stobiernej – 16 groszy.

Po Janie Pakosławicu, zmarłym w 1374 roku, dobra odziedziczył jego syn, **Jan**, który przyjął nazwisko **Rzeszowski**. Po Janie Rzeszowskim spadkobiercą został **Andrzej Rzeszowski z Przybyszówki**. Jego majątek obejmował bardzo rozległy teren, w tym wsie: Zaczernie, Trzebowniko, Jasionkę, Stobierną, Wysoką, Rudną, Mrowlę, Bratkowice. Z Andrzejem kończy się męska linia Rzeszowskich. Przez piniactwo wszystko stracił. Z rozległych dóbr, które otrzymał po ojcu i stryju, niewiele zostało.

Ostatecznie w 1518 roku dobra Rzeszowskich – potomków Jan Pakosławica, przeszły w ręce rodu **Pileckich** (Jan Pilecki – starosta lubelski). Pileccy skupili w swym ręku klucze dóbr: Przeworsk, Łańcut, Tyczyn, Łąka, Sokołów. Zamieszkiwali w rezydencji w Łące.

W 1644 roku, klucz łącki przeszedł w posiadanie **Lubomirskich z Łańcuta**. Był to okres jego największej świetności. W rejestrze pogłównego ziemi przemyskiej odnotowano: klucz posiadał 40 łanów ziemi, uprawianych przez kmieci. Było 7 karczem i 4 młyny (Łąka, Jasionka, Terliczka, Wysoka). Później (około roku 1720), majątek ten, w skład którego wchodziło 10 wsi (Łąka, Łukawiec, Jasionka et. Gęsiówka i Grond, Palikówka, Trzebowniko i Góra, Terliczka, Wysoka, Wólka Łukawska, Zaczernie, Wola Niedźwiedzia) stał się własnością **Sanguszków**. Następnie, ok. 1778 roku, w wyniku sprzedaży majątek ten nabyli hrabiowie **Morscy (Aleksander Morski** – miecznik przemyski i jego syn **Ignacy**), zamieszkując, jak poprzednicy, w pałacu w Łące.

Po śmierci Ignacego Morskiego (1819), włości klucza łackiego przejęła jego żona, **Zofia Czosnkowa**. Prowadząc wystawne życie, krążyła między Paryżem a Warszawą, zaniedbując sprawy łackich folwarków. W konsekwencji w 1831 roku, w drodze licytacji, właścicielem dóbr obejmujących folwarki: Zaczernie, Trzebowniko, Nowa Wieś, Górka i Jasionka, został **Ludwik Jędrzejowicz**. Po nim, w 1848 roku, majątek odziedziczył syn **Jan Kanty Jędrzejowicz**, znany w Galicji z działalności społecznej i politycznej. Po jego śmierci (1865), majątek podzielono pomiędzy synów. **Adam** otrzymał Zaczernie, Trzebowniko, Nową Wieś oraz Górkę. Adam Jędrzejowicz był posłem do Sejmu Galicyjskiego, marszałkował powiatowi rzeszowskiemu, dlatego biegnącą koło pałacu Jędrzejowiczów w Staromieście ulicę nazwano Marszałkowską. Brat Adama **Władysław** odziedziczył zaś Załęże i Pobitno. Po śmierci Adama Jędrzejowicza (1914) ostatnim właścicielem folwarku i browaru w Zaczerniu oraz przyległych majątków na Górcie, w Nowej Wsi i w Trzebowniku został syn **Jan**. Jędrzejowiczowie niezbyt radzili sobie z gospodarowaniem. Na włościach oraz całym majątku ciążyły coraz większe długi. W tej sytuacji części gruntów rozparcelowano tuż przed I wojną. Grunty folwarku w Trzebowniku nabyli miejscowi chłopci. Druga, definitywna rozprzedaż majątku dworskiego trzebownickiego folwarku nastąpiła w 1934 roku.

SPOŁECZNOŚĆ KMIĘCI, ZAGRODNIKÓW I KOMORNIKÓW

Osadnicy lokowani na prawie niemieckim otrzymywali zwykle po 1 łanie ziemi (ok. 3,5 ha). Gruntem tym dysponowali na tzw. prawie zakupnym, mogli więc go przekazywać następcy, a także sprzedawać, ale za zgodą pana, właściciela danej włości – klucza. W większości wsi, **kmiecie** byli najliczniejszą grupą chłopów, a zarazem najbogatszą. Ziemię uprawiano w tzw. systemie trójpólówki. Wśród zbóż najwięcej wysiewano owsa i żyta. Upowszechniła się uprawa roślin strączkowych, głównie grochu. Hodowano bydło, drób i nierogaciznę. W pracach polowych z biegiem lat woły zastępowano końmi. Kmieć gospodarujący na łanie posiadał najczęściej konia lub 2-3 wołów, 2 – 3 krów oraz kilka cieląt i źrebiąt na sprzedaż. Obok kmieci gospodarowali **zagrodnicy**; dysponowali zwykle małymi poletkami, co najwyżej ćwierć łana (do 80 arów). Nie mogąc się na tym utrzymać, zmuszeni byli podejmować pracę w folwarku. Biedotę wiejską stanowili **komornicy** i czeladź; nie dysponując własną zagrodą ani ziemią, mieszkali kątem we dworze lub u bogatych chłopów (kmieci), w zamian za pracę i strawę.

Pierwsze wiarygodne dane statystyczne o mieszkańcach Trzebowni-ska pochodzą z roku 1713. W wyniku III wojny północnej i ogromnych zniszczeń, szlachta wymusiła przeprowadzenie rewizji generalnej ziemi przemyskiej części zasańskiej, we wszystkich osiadłościach województwa ruskiego. Powołano specjalnych rewizorów podatkowych, którzy odwiedzili wszystkie wsie. Pod częścią sprawozdania nazwaną *Trzebowni-sko et Góra* zapisali: „*Osiadłość chałup 46. Kmieci na rolach po zagonów 40 staj 18, czterodniowych jest 10, ogorzałych 4. Zagrodników trzydniowych po troje staj się jest 10, puste – 6. Budników z komornikami 12. Pole rędzina nad Wisłokiem, woda zalewa często. Szarańcza, grad ruiną, bydło wyzdychało*”.

Pierwszy dokładny spis wiernych w parafiach z roku 1785 wykazał, że w Trzebowniku mieszka 579 osób (571 katolików i 8 izraelitów) osie-

dlonych w 140 chatach wiejskich. Spis inwentarza w 1824 roku stwierdził, iż wieś posiada: 117 koni, 20 wołów pociągowych, 187 krów i 50 owiec dworskich.

Z danych zawartych w Przewodniku statystyczno-topograficznym wydanym w Krakowie w 1872 roku, wynika, iż wieś liczyła wówczas już 930 mieszkańców osiadłych w 218 gospodarstwach. Dysponowały one arealem o powierzchni ogółem: 1253 morgi dolno-austriackie gruntów ornych, 49 mórg łąk i ogrodów, 121 mórg pastwisk (tj. łącznie ponad 800 ha). Folwark w tym czasie miał w posiadaniu 292 morgi ról, 9 morgów moczarów i 1 morgę 1178 sążni parcel budowlanych (łącznie ponad 170 ha).

Rozwój przestrzenny wsi ilustrują austriackie mapy pochodzące z lat 1848 – 1907. Wieś rozrastała się zwłaszcza w kierunku Górki (dzielnica Koniec) oraz na Zawodziu. Poszczególne tereny uprawowe nazywane były: **Zagumnie** (na północ od głównych zabudowań do rzeki Mrowia), **Zawodzie** (po prawej stronie Wisłoka), zaś wzdłuż drogi do Łąki: **Porąbki**, **Rędziny**, **Poręby**, **Nieciecze** i dalej **Pasternik**. Pola po prawej stronie drogi do Zaczernia aż do Czarnej Rzeki to **Na Łaniu**. Trzon pól dworskich stanowiły tereny o najlepszych glebach po zachodniej stronie wsi, przy drodze na **Miłocin** (dzisiejsza szklarnia). Główne zabudowania dworskie posadowiono na działkach zajmowanych dzisiaj m.in. przez Urząd Gminy; do szosy przylegał staw, obok stajnie i gumna, zaś od strony Wisłoka usytuowano budynki mieszkalne dla ekonoma, karbowego, a także fornalii. Przyległe grunty w stronę Nowej Wsi nazywano **Zadworze**. Zarządca folwarku zajmował dom stojący tuż przy trakcie na Sokołów, naprzeciw folwarku (istniejąca do dziś tzw. beresiówka).

Stan zabudowań mieszkalno-gospodarczych zależał rzecz jasna od zamożności chłopa. Uogólniając jednak można by powiedzieć, że typowy dom kmiecia wyglądał następująco. Chata niska, z drewna, kryta słomą, rzadko gontami. Dom składał się zwykle z jednej izby, wyjątkowo z dwóch. Wchodziło się przez sień, z której było też wejście do obory (wszystko pod jednym dachem). Bose nogi dzieciaków stapały po glinianym klepisku, drewniane podłogi to dopiero „wynałazek” XX wieku. Zdarzało się, że w zimie krowy wganiano do izby mieszkalnej, aby było cieplej. Przeważały tzw. chaty dymne, bez kominów. Budowane z drogiej cegły kominy pojawiły się dopiero w połowie XIX wieku. Wtedy też znaczną część izby zajął piec kuchenny, zaś w sieni – piec chlebowy. Wodę do konsumpcji czerpano z głównej studni usytuowanej w okolicach karczmy, w pobliżu domu **Tomaków**. Druga studnia położna była w zachodniej części wsi, na granicy posiadłości kmiecia **Bartłomieja Tomaki**, nr chaty 56.

Przez wieki chłopci byli ekonomicznymi niewolnikami właściciela majątku, a także – w jakimś stopniu – kościoła. Wyrażało się to znaczną daniną w pieniądzu i w towarze, a także obowiązkiem pracy na obcym polu. Obciążenia te ulegały różnym wahaniom, najczęściej – niestety – były zwiększane. W czasie gospodarki czynszowej (XIV-XV wiek) obciążenie wynosiło zwykle 12 groszy z łanu oraz w naturze po 3 korce pszenicy, żyta i owsa z łanu rocznie. W dokumencie założycielskim parafii Łąka z 3 lutego 1409 roku Jan Feliks Rzeszowski zapisał na rzecz plebana m.in.: *Podajemy dziesięcinę snopową z pól naszych dworskich i w Łące i pobór zwyczajnie sep zwany i czynsz nasz rzeczny zwany rzeczne od każdego kmiecia po 12 groszy i jedną walną zaporę na Wisłoku dla plebana. Meszne zaś, kmiecie naszych wsi w Łące, Stobiernej, Palikówce z każdego łanu po jednej miarze żyta i drugiej owsa dawać mają.*

Z nadejściem gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej jeszcze bardziej wzrosło obciążenie mieszkańców wsi **wobec dworu**. Chłopi, oprócz czynszu, zmuszani byli do codziennej pracy na polu pańskim (nawet w niedzielę), wg ustalonych norm. Inne robocizny to m.in.: podwoły (praca z własnym zaprzęgiem), stróże, zwózka drewna z lasu, naprawa grobli. Stałe obciążenie **wobec kościoła** to dziesięcina połowa snopowa lub pieniężna i meszne (zwykle 1 korzec zboża z włóki), a także świętopietrze na rzecz kurii papieskiej. Stałe też rósł podatek **wobec państwa**, tzw. pobór. W wieku XVII pojawił się podatek zwany podymne (od zamieszkałych domów) i pogłówny, jako podatek osobisty. Kmiecie płacili po 3 grosze za siebie i po 1 groszu za żonę i każde dziecko. Jak obliczyli kronikarze Zaczernia (*Zaczernie dawniej i dziś*, wyd. 1988), obowiązkowe i powszechne czynsze i daniny wobec pana, plebana oraz państwa stanowiły blisko 20 proc. wartości zbiorów każdego gospodarstwa chłopskiego. Na zaspokojenie własnych potrzeb rodziny pozostawało naprawdę niewiele. Nic dziwnego, iż w wielu gospodarstwach panowała bieda, zaś na wiosnę, na przednówku, do licznych chat komorników, a nawet kmieci zaglądał autentyczny głód.

Dopiero uprawa ziemniaczanych bulw ograniczyła problem głodu na galicyjskiej wsi. Jak wiadomo, sprowadzono je do Europy z Ameryki od andyjskich Indian. Do Trzebownika kartofle przywieziono z Tyczyna, gdzie pojawiły się na zagonach ok. 1835 roku. Rozwój uprawy ziemniaka miał decydujące znaczenie dla wzrostu hodowli trzody i drobiu.

Z KRONIKI KLĘSK ELEMENTARNYCH

Zycie poszczególnych rodzin i zbiorowości co jakiś czas zakłócano były i niweczone przez liczne najazdy i konflikty wojenne tak ze strony sąsiadów Rzeczypospolitej, jak i dalszych nacji spragnionych poszerzenia swych wpływów. Również natura i los nie szczędził naszych przaprzodków. Rzecz jasna, wszystkie te dramaty, nieszczęścia i klęski nie omijały Rzeszowa oraz ościennych miejscowości i osad. Posiłkując się kronikami Rzeszowa oraz zapiskami i opracowaniami dokumentującymi historię naszych sąsiadów zza miedzy – mieszkańców Zaczernia, a także Łąki (kroniki tamtejszych parafii), spróbujemy odnotować kilka najważniejszych faktów odnoszących się niewątpliwie również do dziejów Trzebownika:

- W 1502 roku znów w okolicach Rzeszowa pojawili się Tatarzy. Podczas kolejnego najazdu w 1524 r. splądrowali miasto i kościół w Łące;
- Gdy odrobinę odbudowano osady po spustoszeniach zdziczałych hord ze wschodu, początek XVII wieku zapisał się mordami i rabunkiem rodzimych wataszków. Wojnę między dwoma magnatami Stanisławem Stadnickim (diabeł z Łańcuta) a Łukaszem Opalińskim odczuło mocno Zaczernie (należało do żony Opalińskiego), a po drodze Trzebownik. Kiedy Opaliński zajął i splądrował Łańcut, w odwet Stadnicki spustoszył Tyczyn i rezydencję w Łące, gdzie *„połupił, poburzył wszystko, gołe tylko ściany zostawił, następnie to samo zrobił w Łukawcu, Zabierzowie, Trzebowniku, Zaczerniu i Palikówce, w Wysokiej i Chmielniku dwory i chaty popalił”*. Okrucieństwo Stadnickiego nie znało granic – *„w Terliczce i Stobiernej kazał obciąć ręce kilku chłopom”*;
- Nie minęło kilkanaście lat i znów horyzont rozjaśniały łuny palonych osad. Rok 1624. Straszliwe spustoszenia w podrzeszowskich wsiach poczynił 2-tysięczny czambuł Tatarów budziackich Kantymira Murzy. Sam Rzeszów udało się obronić. Pożoga i śmierć do-

tarły wtedy również do naszej wsi. Z dawnych opowieści naszych przodków wynika, że niektórzy próbowali się chronić przed najeżdżącą uciekając na teren bagnisty za rzekę w pobliże obecnej Tajęciny. Do tamtych wydarzeń nawiązuje powiedzonko „Kaśka, Maryna uciekaj, bo Tatary jadą”. Ówczesny właściciel Rzeszowa, kasztelan sandomierski Mikołaj Spytko Ligęza, pisał: *„Popaleli kościoły i dwory w popiół obrócili. Bydła nie brali, tylko ludzie, a drugich w pień ścinali, a konie brali, a okrutnie paleli”*. Niewiele ostało się gospodarstw, długo jeszcze straszyły pogorzeliska chałup, karczm, młynów i gorzelni. W Zacerniu spłonął kościół i plebania. W Kronice parafii zapisano: *„...w tym pożarze wszystkie dokumenty, metryki i oryginalne donacje Kościoła zgorzały”*;

- W 1658 roku wsie klucza łąckiego niszczyły wojska szwedzkie. W Łące pod uprawą pozostały tylko dwa łany;
- Kolejny najazd tatarski w 1672 roku spowodował dalsze straty w zabudowie i na polach. W Trzebowniku spalono 3 łany i kilka domów zagrodników i komorników. Ostała się karczma. Największą tragedię przeżyli jednak ludzie z Łąki; kilkanaście osób wzięto w jasyr;
- Rok 1705 przyniósł morowe powietrze. Jego ognisko z Krasnego przeniosło się na sąsiednie wioski, w tym Zacernie i Trzebownik. Ledwie zaraza jakoś ustąpiła, a już w 1709 roku nastąpił nowy najazd Szwedów na Rzeszów. Zacernie i Trzebownik znalazły się w rękach Stanisława Leszczyńskiego, którego chorągwie poczynaly sobie nie gorzej od Szwedów. Na domiar złego okolice nawiedziły klęski żywiołowe – wichury zniszczyły chałupy, a grad, powódź i szarańcza – zasiewy. W efekcie zapanał olbrzymi głód, że *„ludzie miejscami z lipowego liścia i rzęsy laskowej mąkę robili na kluski”* [cytat z rewizji generalnej z 1713 roku];
- Do największych nieszczęść XIX wieku należała epidemia cholery, która nawiedziła te tereny w 1831 roku. Kilkakrotnie pola zalewały powodzie, największe w latach: 1830, 1844-1845 i 1873. Powódź niosła ze sobą nieodłącznie klęski nieurodzaju i głodu.

WISŁOK I JEGO FLISACY

W sierpniu 1744 roku region nasz doświadczył kataklizmu wielkiej powodzi, która spowodowała m.in. zmianę biegu Wisłoka na odcinku od Staromieścia do Białobrzegów. Po starym korycie pozostały fragmenty STAREGO WISŁOCZYSKA. Wzdłuż Trzebownicka Wisłok popłynął korytem dotychczasowego potoku zwanego STRUGA; stąd część pól na prawym brzegu rzeki jeszcze do XX wieku nazywano ZASTRUŻE. Wisłok przez wieki był rzeką spławną. Fakt spławności Wisłoka potwierdza **Jan Długosz** w swoje kronice, a ponadto wykaz pochodzący z 1456 roku „via navigantium”. Obecne koryto rzeki nie przypomina niczym koryta z XVIII, a tym bardziej STAREGO WISŁOCZYSKA. Z powodu intensywnej eksploatacji kruszywa w latach 1930–1970, dno rzeki obniżyło się o kilka metrów.

Rozwój gospodarki oraz nasilająca się wymiana handlowa rodziły potrzebę korzystania z taniego transportu wodnego. Rzeką pływały głównie tzw. szkuty oraz galary. Szkuty były to stateczki żaglowo-wiosłowe, z wysoko wzniesionym wywiniętym dziobem („nosem”) i rufą ściętą pionowo. Budowane z drewna dębowego lub sosnowego, długości do 35 m, zapewniały nośność ok. 1500 korcy zboża. Przewożono nimi wszelkiego rodzaju towary, jak np. płótna, kaszę, mąkę, suszone owoce itp. Prócz żagli miały 18 lub 20 wiosł. Natomiast galary o ładowności do 400, a nawet 900 korcy zboża i obsłudze 8 flisaków, towarzyszyły wyprawie statków ożeglowanych; po rozładunku były sprzedawane jako materiał budowlany. Spław – do Sanu, i dalej Wisłą w kierunku Sandomierza i Gdańska, odbywał się dwa razy w roku: wczesną wiosną, po spłynięciu kry lodowej, i na początku lipca, po opadach świętojańskich.

W Trzebowniku, na lewym brzegu Wisłoka, licząc od krzyża stojącego na krzyżówce, prosto do rzeki, istniał przystanek flisacki. Pozostałe po nim pale cumownicze zachowały się do początku XX wieku. W pobliżu, jak głosiły ustne przekazy, na potrzeby flisaków stała druga karczma. Spłonęła z początkiem XIX wieku. Jak niesie

legenda, przysiółek SPINY ma swoją nazwę od spinania pni w większe tratwy.

Zmiana biegu Wisłoka w połowie XVIII wieku spowodowała też modyfikację drogi tranzytowej z Krakowa na Lwów. Do czasów owej prowadzi ten ważny szlak handlowy biegł – jak podaje dr Józef Świeboda – lewym brzegiem starego Wisłoka przez tzw. trzebowniskie Błonia (miejsce wypasu krów) i dalej na Łąkę, Strażów i Łańcut. Ślad po tym trakcie handlowym pozostał w opowieściach i pamięci trzebowniczian jeszcze do XIX wieku; m.in. sędziwi mieszkańcy wspominali o „szerokiej drodze”. Po 1744 roku „szeroka droga” straciła rację bytu; znaczenia zaś nabrał trakt na Łańcut i Przemyśl, biegnący z Rzeszowa bezpośrednio przez Pobitną, Wilkowyję i Krasne.

REFORMY W ZABORZE AUSTRIACKIM, UWŁASZCZENIE CHŁOPÓW

W wyniku I zaboru w 1772 roku te tereny Rzeczypospolitej znalazły się pod panowaniem Austrii. Już pierwsze lata panowania zaborcy przyniosły na wsi liczące się reformy. Ich celem było umocnienie roli państwa kosztem szlachty i dominium pana. Chłopi przyjmowali te zmiany z nadzieją, gdyż, bez wątpienia, wzmacniały ich prawa, aczkolwiek sytuacja ekonomiczna wsi pozostawała bez większych zmian. Pakt „Urbarium terejańskie” z 1775 roku zakazał najbardziej krzywdzących nadużyć ze strony dworu, m.in. zwolniono chłopów z obowiązku zakupu w karczmie gorzałki, zakazano kar pieniężnych, uregulowano kwestię kar cielesnych, zabroniono pańszczyzny w niedziele i święta, wprowadzono ulgi dla ludzi zapadających na zdrowiu. Ustawy z 1781 i 1782 poszły zdecydowanie dalej: ograniczono wymiar pańszczyzny do 3 dni w tygodniu, ograniczono osobiste poddaństwo chłopów, który mógł teraz ożenić się bez zgody pana, zmienić zawód, odejść ze wsi, pod warunkiem znalezienia zastępcy.

Podstawowe znaczenie miały jednakże patenty z 1848 roku znoszące pańszczyznę i uwłaszczające chłopów. Zostali oni pełnoprawnymi właścicielami ziemi, która była w ich posiadaniu od roku 1820. Państwo zobowiązało się wypłacić dziedzicom odszkodowanie za utratę robocizny i danin poddańczych. Uwłaszczenie chłopów oznaczało koniec potęgi ekonomicznej i samowoli szlachty oraz magnaterii.

Kolejne dziesięciolecia otworzyły nowe horyzonty przed dawnymi chłopami pańszczyźnianymi. Zyskali oni możliwość efektywniejszego obrotu produktami rolnymi i zarabkowania w rzemiośle. Zaczęli myśleć o edukacji dzieci i upominać się o wiejskie szkoły. Z pewnym opóźnieniem zaangażowali się w różne nowe formy aktywności zbiorowej, organizując spółdzielnie i partie polityczne. Owe tendencje aktywizacji społeczno-politycznej mieszkańców galicyjskiej wsi, potem zaś II Rzeczypospolitej, znalazły pełne odzwierciedlenie również na terenie wsi Trzebownik. Ilustrują to wymownie zapisy w KALENDARIUM WSI publikowanym w dalszej części tego wydawnictwa.

NAUKA SAMORZĄDU

Władzą administracyjno-wykonawczą w danej osadzie był wójt oraz urząd wiejski składający się z 7 przysiężnych (ławników). Zwykle pan wskazywał 3 kandydatów i spośród nich ogólne zebranie gromady wyłaniało wójta na okres dwu lub trzech lat. Miejscem takich spotkań była zwykle karczma. Obok funkcji sądowych (czuwanie nad bezpieczeństwem we wsi), wójt i przysięgli zajmowali się ustalaniem i ściąganiem podatków, kontrolowali wywiązywanie się z pańszczyzny. Do wykonywania tych zadań wójt wyznaczał niższych „urzędników”: polowych, pasterzy, leśnych, woźnych, dziesiętników.

Bez względu na rolę i autorytet wójta, samorząd wiejski był sterowany przez pana. Pełnił funkcję wykonawczą i pomocniczą wobec dominium. W połowie XIX wieku stopniowo zaprowadzano zmiany, poszerzające uprawnienia i kompetencje wiejskiej władzy. Były to zadania własne (zarządzanie majątkiem gminnym, czuwanie nad bezpieczeństwem w gromadzie, opieka nad ubogimi) oraz zadania poruczone przez państwo (ogłaszanie ustaw, pobór podatków, ewidencja ludności i inne nakazane czynności).

Wśród ilustracji publikowanych w dalszej części tej książki jest oryginał ugody – dobrowolnego zapisu majątku **Jakóba Krawczyka** i jego żony **Marcyjanny** (oryginalna pisownia) na rzecz **Macieja Czernika**, przysługę zięcia i jego żony, a ich córki **Katarzyny**, pochodzący z 7 października 1839 roku. Zapis poświadczyli następujący przedstawiciele miejscowego samorządu: **Jan Szwagiel** – wójt Trzebownika, **Stanisław Czernik** – wójt Nowej Wsi, **Sebastyan Szary** – podwójci z Trzebownika, **Jan Tomasik** – przysiężny, **Grzegorz Krawczyk** z gromady, **Michał Bereś** z gromady. Ponadto dokument ten jest poświadczony w Dominium Zaczernie przez **Ludwika Jędrzejowicza** m.p. Oto kilka cytatów z tego dokumentu, oddających realia tamtych czasów: *Mając ćwierć gruntu ciągłego morgów dwanaście pańszczyzny na miesiąc pięć dni ciągłe, Jakób Krawczyk z żoną swoją Marcyjanną zapisuje owe ćwierć gruntu z obsie-*

wem zimowym, koni parę, bron dwie, pług ze wszystkim ładunkiem, sąsiek na cztery węgły, przód wozu kuty całkiem i krowę jedną daje raz na zawsze i na wieczne czasy Maciejowi Czernikowi zięciowi za córką Katarzyną (...). Ten pomieniony grunt znajduje się w położeniu z jednej strony Józefa Tomaki a z drugiej strony Kazimierza Tomasika (...). Maciej Czernik ma z tego gruntu spłacić Michałowi Beresowi złotych polskich 50, Agnieszce Tomasikowej złotych polskich 50, oraz ma dać Marcjannie Krawczykowej czternaście zagonów gołych na zagumniu.

Inny zachowany dokument pochodzi z 20 września 1858 roku. W testamencie **Piotra Kuźniara**, rozpoczynającym się od słów „W Imię Trójcy Przenajchwalebniejszej Amen” widnieje nazwisko **Franciszka Motyki** jako wójta i świadka oraz **Walentego Kogutka** jako przysięgłego i świadka. W testamencie tym, zapisując majątek swym dzieciom, Piotr Kuźniar wymienia składniki majątku, w tym m.in.: dom z jedną izbą, komorą i stajnią, stodoła z dwiema sąsiekami, wóz kuty, pług, brony, dwie kłaczki i koń jeden. Piotr Kuźniar, zapisując część gruntów synowi Wawrzyńcowi, gwarantuje swej żonie Marcjannie prawo dożywotniego używania części tego gruntu w ilości: *na żyto w dwóch stajniach od drogi do łączek zagonów 28, na ziemniaki zagonów 2, na kapuścisko 2 na len 2 i na konopie 2...*

W ślad za decyzją o uwłaszczeniu chłopów, koniecznością stało się zasadnicze zreformowanie systemu samorządowego. Ustawa z 5 marca 1862 roku określiła podstawy urządzania gmin na obszarze Galicji; ustawa z 12 sierpnia 1866 zdefiniowała reguły ordynacji wyborczej. Na członków Rady Gminnej, liczącej od 8 do 36 radnych, mogli być wybrani podatnicy płacący określoną kwotę podatku. Spośród radnych Rada wyłaniała zwierzchność gminną: wójta i co najmniej 2 przysiężnych. Samorząd miał prawo i obowiązek: zarządzać majątkiem gminy, czuwać nad bezpieczeństwem obywateli oraz ich mienia, czynić starania o budowę dróg, mostów, zapewnić straż polową, zorganizować służbę ppoż., egzekwować przestrzeganie przepisów sanitarnych, czuwać nad obyczajnością publiczną, zapewnić opiekę ubogim, organizować szkolnictwo, itp. Zwierzchność gminna wykonywała zarazem zadania zlecone przez władzę polityczną (starostwo); chodzi o ściąganie podatków i władzę policyjną.

Austriackie ustawodawstwo samorządowe z okresu zaborów wciąż funkcjonowało po 1918 roku - już w czasach II RP. Poczynione nowelizacje kurialnego systemu wyborczego umożliwiły udział w życiu samorządowym również najuboższymi - w Galicji byli oni tego pozbawieni.

W Imię Trójcy Przenajchwalebniejszej Amen.

[illegible]



Kapliczka na granicy wsi i miasta Rzeszowa. Pochodzi z 1. połowy XIX wieku. Wykonana z piaskowca, odremontowana w 2008 roku.



Kapliczka św. Jana na dawnej posesji Wojciecha Rzucidły, za ośrodkiem zdrowia.



← *Kapliczka na posesji Kogutków naprzeciw szkoły, kuta z kamienia. Wystawiona w połowie XIX wieku w dowód wdzięczności za uwłaszczenie chłopów.*



Reprodukcja ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Rzeszowie. Prom pozostawał w trzebownickim krajobrazie Wisłoka do lat dwudziestych ubiegłego wieku, kiedy to wybudowano pierwszy stały most drewniany przez rzekę. Galary, na które wydobywano piasek, to obraz obecny do lat sześćdziesiątych.



W takim stanie pozostaje najstarszy obiekt na terenie sołectwa. To dawny spichlerz trzebownickiego folwarku. Powstał na początku XIX wieku. Po II wojnie pełnił różne role: jako budynek gospodarczy, mieszkalny, a nawet usługowy (fryzjer).



To drugi, obok spichlerza, najstarszy zabytkowy obiekt we wsi. Budynek powstał w 1. połowie XIX wieku. Nazywany řádcówką, z racji zamieszkiwania tu zarządcy folwarku. Po licytacji majątku folwarku w 1934 r. urządzono tu siedzibę posterunku policji. Po II wojnie stał się własnością Beresia „Procka”, stąd też określenie „beresiówka”.



Dom ten, usytuowany obok Domu Ludowego, znikł z krajobrazu wsi w 2012 roku. Jego miejsce ma zająć obiekt handlowo-usługowy. Tymczasem przez dziesiątki lat funkcjonowała tu wiejska karczma prowadzona do I wojny przez Żyda.





Mapa wsi z roku 1904 - ze zbiorów Archiwum Państwowego.

KALENDARIUM WSI 1867 – 1918

URZĄDZANIE WŁASNEGO PODWÓRKA

Rok 1867. Na podstawie ustaw Sejmu Galicyjskiego, wolą ogółu mieszkańców wybrano samorząd gminny, obejmujący teren wsi (były to tzw. gminy jednostkowe – katastralne). Składał się on z Rady Gminnej i urzędującego wójta. Został nim **Piotr Dodolak**. Wójt miał do pomocy pisarza (sekretarza) gminnego. Wszystkie decyzje opatrzone były oryginalnymi pieczęciami Urząd Gminnego w Trzebowisku (patrz zdjęcia). Po Dodolaku funkcję wójta sprawował **Wojciech Tomaka** (na dokumencie z 1888 roku figuruje jako naczelnik gminy), z kolei wybrano **Franciszka Tomakę**, zwanego – ze względu na kilkunastoletnią kadencję – starym wójtem. W okresie międzywojennym do roku 1934 (reforma systemu administracyjnego) wójtami gminy katastralnej byli: **Wincenty Tomaka**, potem krótko **Marcin Rzucidło**, a po nim, przez dwie kadencje, **Jan Tomasik**, zwany „Młynarzem”.

Lata sześćdziesiąte XIX wieku. Pierwsi mieszkańcy wsi w poszukiwaniu chleba zdecydowali się wyjechać do Ameryki. Wzmożony ruch emigracji zarobkowej za ocean trwał do I wojny. Wyemigrowało ponad sto osób, niemal z każdego domu, niektórzy jechali kilkakrotnie. Wielu trzebowniczan pierwsze kroki kierowało do osady Zachodnia Seneka nad brzegiem jeziora Erie, niedaleko Buffalo. W 1909 roku osada otrzymała prawa miejskie i nazwę Lackawanna. Tam znajdowali schronienie m.in. w domach noclegowych prowadzonych przez **Jana Tomakę**, też imigranta z Trzebownika, oraz jego żonę **Weronikę**.

Wrzesień 1873 r. Jak podaje dr Józef Świeboda, podjęta działalność jednoklasowa filia Szkoły Ludowej, kilka lat później usamodzielniona. Szkoła zajmowała mały drewniany budynek, po pożarze w 1888 roku odbudowany z cegły. (W 2012 roku na tym miejscu, przy Ośrodku Zdrowia, wyrósł nowy dom komunalny). Zajęcia odbywały się w jednej izbie, podzielonej następnie na dwa pomieszczenia, tak aby w roku szkolnym 1912/1913 placówkę można było przekształcić w szkołę dwuklasową. W czasach austriackich uczęszczało do niej na łączone zajęcia około

150 uczniów w wieku 7 – 14 lat. I na tym kończyła się edukacja wiejskiej młodzieży. Do I wojny tylko jeden uczeń z Trzebownika kontynuował naukę. Był nim **Wojciech Tomaka** (czytaj niżej).

27 lutego 1875 r. W rodzinie **Jana i Agnieszki Tomaków**, zamieszkających koło krzyża na początku wsi, w domu pod numerem 56 przyszedł na świat ich syn pierworodny **Wojciech**, późniejszy biskup sufragana diecezji przemyskiej. Jan Tomaka, jako jeden z nielicznych kmieci we wsi, umiał pisać i lubił czytać. Jako jedyny prenumerował piśmka ludowe *Nowiny i Chatę* oraz był członkiem „Czytelni” w Rzeszowie.

Lata siedemdziesiąte XIX wieku. Pod nadzorem austriackich urzędników utwardzono drogę krajową Rzeszów – Nisko. Wcześniej, gdzieś na przełomie XVIII i XIX wieku, odcinek przebiegający przez wieś został skorygowany do stanu obecnego, kiedy to wjazd od Rzeszowa poprowadzono koło krzyża, zaś wyjazd na Sokołów trasą przy folwarku. Wtedy też gościniec obsadzono lipami, aż do samego dworu w Jasionce. Pozostałością po lipowej alei są drzewa przy cmentarzu – mają prawie 200 lat. Drzewa te pamiętają kursujące tym traktem konne wozy pocztowe, w okresie międzywojennym – pierwsze autobusy.

14 sierpnia 1888 roku. Tuż po żniwach wieś dotknął kataklizm pożaru, największego w dziejach Trzebownika. Wydarzenie tak opisywał „**Kurier Rzeszowski**” w numerze 34 z 19 sierpnia 1888 r. W notatce zatytułowanej „Znowu pożar” relacjonowano: *Trzebowniko, jedna z największych i najzamożniejszych wsi powiatu rzeszowskiego, zgorzała w większej części we wtorek 14 bm. Pożar wszczął się na zachodnim końcu wsi i rozszerzył się wskutek dość silnego wiatru zachodniego z taką gwałtownością, że w przeciągu pół godziny cała południowa część wsi między gościńcem a Wisłokiem spłonęła w płomieniach. Szeroki gościniec przecinający wieś, tudzież nadzwyczajny ratunek nie dozwoliły niszczącemu żywiołowi ogarnąć całej wsi, gdyż z drugiej strony gościńca kilka tylko domostw zgorzało. Z Rzeszowa przybyła straż ochotnicza w dość pokażnej liczbie wraz z naczelnikiem i zastępcą naczelnika, w ruchu były 4 sikawki: 2 z Rzeszowa, a po jednej ze Staromieścia i Zaczernia (chodzi o drużynę przy dworze w Zaczerniu – przyp. R.B.). Na miejscu pożaru obecnym był starosta Fedorowicz, który z właściwą sobie energią wspierał akcję ratunkową. Nagromadzone zbiory tegoroczne jak nie mniej dawne zapasy spłonęły doszczętnie, wskutek czego szkodę obliczają na 200 000 złotych. Budynki przeważnie nie były zabezpieczone....* Tak wspominał tamtą tragedię **Wojciech Tomasik**: – *Do gorąca nagrzała się woda w wiejskich sadzawkach, a było ich wówczas ponad 10. Te małe wodne zbiorniki były systematycznie pogłębiane, właśnie na wypadek ognia. Pożar w 1888 przyspieszył organizację naszej drużyny OSP, zarejestrowanej we Lwowie w 1906 roku.*

3 listopada 1888 r. Po tragicznym pożarze mieszkańcy podjęli nadludzki wysiłek odbudowy wsi. Oto treść zezwolenia na budowę domu, zatytułowanego „Konsens na budowę”, wystawionego przez naczelnika gminy **Wojciecha Tomakę**: *„Kuźniarowi Wawrzyńcowi udziela się pozwolenia na budowę nowego domu mieszkalnego pod l. 20 w Trzebowniku według załączonego planu 14.00 metrów długości a 8.40 metrów szerokości i piwnicą murowaną w sieni. Budynek ma być o 1 stopę nad powierzchnią ziemi podniesiony, okno do otwarcia, dach słomą pokryty, zaś komin od dołu do góry z cegieł murowany i 1 metr nad dach wyprowadzony”* (patrz reprodukcja).

17 lutego 1892 r. „*Gazeta Rzeszowska*” donosiła: *W izbie szkolnej otwarto Czytelnię Ludową w Trzebowniku. W uroczystości wziął udział ks. kan. Józef Stafiej, proboszcz ze Staromieścia, Teofil Wdówka, zarządca dóbr Trzebownika. Kierownikiem Czytelni został miejscowy nauczyciel Władysław Guzik. Ks. Stafiej złożył na ręce Guzika 5 zł na rzecz Czytelni.*

Początek XX wieku. Wśród ludności wsi coraz większe uznanie zyskiwał ruch spółdzielczy. Zespołowe gospodarowanie stało się szansą na poprawę bytu mieszkańców i rozwój cywilizacyjny środowiska. Zrozumieli to również chłopi z Trzebownika. Rolnicze organizacje samopomocowe kształtowały się już pod koniec XIX wieku, śladem doświadczeń przywiezionych z zachodniej Europy. Najpierw, w 1905 roku, powstała kasa pożyczkowa gminna, zaś w 1907 roku ukonstytuowała się Spółka Mleczarska. Równolegle działalność podjęło kółko rolnicze. Ważną rolę pełniła też Spółka Betoniarska gospodarującą na placu koło mostu, w której wyrabiano dachówkę, rury przepustowe i kręgi studienne. Z dywidendy Spółki, do zbiorowego użytkowania zakupiono siewniki do koniczyny, a także dużą wagę do ważenia trzody i bydła (wagowym został **Jakub Majcher**).

17 stycznia 1901 r. **Jakub Wisz** dotarł do Ameryki i - jak wielu jego rodaków z Trzebownika, Łąki czy Łukawca - osiedlił się w Lackawannie koło Buffalo. Pracował przy remoncie lokomotyw. Inni znajdowali zatrudnienie przy wytopie stali i formowaniu szyn w Kompanii Stalowej. Z biegiem lat wchodzili w miejscowy biznes. Rodzina **Dodolaków** otworzyła sklep spożywczy, **Beresiowie** mieli mleczarnię, **Tomakowie** dorobili się składu drzewnego i węglowego, tawerny oraz hali do nauki tańca. **Jan Tomaka z żoną Weroniką** prowadzili dwa domy noclegowe; tutaj znajdowali dach nad głową przyjezdni z dalekiego Trzebownika.

Rok 1904. Na mapie katastralnej z roku 1904 (dziś przechowywanej w Archiwum Państwowym w Rzeszowie) naniesiono „zarys porządku parcelowania”. Wynika z niego, iż na terenie gromady Trzebowniksko wyznaczonych jest 1975 parcel, w tym pod różnymi budowlami 425.

15 lutego 1906 r. W domu **Ignacego Beresia** otwarto bibliotekę Towarzystwa Szkół Ludowych. Księgozbiór liczył ok. stu pozycji. W bibliotece odbywały się odczyty przygotowywane przez nauczycieli, m.in. na temat bitwy pod Grunwaldem (zbliżała się jej 500. rocznica), o powstaniu listopadowym, itp.

Rok 1906. Wobec dużego zagrożenia pożarowego panującego na galicyjskich wsiach, także w Trzebowniku utworzono drużynę Ochotniczej Straży Pożarnej. Inicjatorami tego przedsięwzięcia byli wójt **Franciszek Tomaka** i ówczesny kierownik szkoły **Antoni Guzik**. Do grona organizatorów OSP należeli: **Jan Chłanda** – komendant, jego zastępca **Jan Kloc**, **Grzegorz Bereś** (właściciel sklepu spożywczego), **Franciszek Bereś** i **Ludwik Kloc**.

Rok 1907. Jako jedna z pierwszych w powiecie powstała Spółka Mleczarska – spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Trzebowniku. Jej założycielami byli: **Jan Kloc**, **Piotr Dodolak** i **Walenty Szwagiel**. Pierwszym zlewniarzem został **Franciszek Rzucek**, a po nim aż do 1947 roku jego syn **Wincenty**. Początkowo dostawy były skromne; do spółdzielni w Staromieściu odwożono zaledwie 3 bańki 40-litrowe. Z czasem rolnicy nabrali zaufania do Spółdzielni, zwłaszcza gdy regularnie otrzymywali należność za sprzedane mleko, bo, jak mówiono, dobrze jest „brać grosz kupką”. W 1909 roku postawiono drewnianą zlewnię mleka, która przetrwała aż do lat sześćdziesiątych, kiedy to obok, na miejscu sadzawki, wybudowano okazały budynek zlewni, mieszczący na I piętrze również ośrodek zdrowia.

10 stycznia 1909 r. Decyzją Sądu Powiatowego w Rzeszowie, w wyniku aktu kupna – sprzedaży nastąpiło przeniesienie parcel gruntowych o łącznym obszarze 99 morgów 132 sążni kwadratowych, widniejących do tej pory w księdze gruntów gminy kat. Załęże jako własność hrabiego Romana Potockiego z Łańcuta, na 52 gospodarzy z Trzebownika.

Rok 1910. W 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem na łąkach dworskich nad Wisłokiem, niedaleko brodu, wystawiono pamiątkowy obelisk. Teren ten nazywany w latach międzywojennych „Grunwald”, służył jako miejsce do zabaw sportowych, zgromadzeń oraz różnych imprez plenerowych. Pod koniec lat czterdziestych wytyczono tu i urządzono boisko sportowe obsadzone topolami. Obok miała siedzibę Spółka Betonarska, potem Kółko Rolnicze. Takie było przeznaczenie tego terenu do roku 2006, kiedy to przystąpiono do budowy gimnazjum.

1 września 1910 r. W „**Dzienniku Rzeszowskim**” ukazał się komunikat, iż Rada Szkolna Okręgowa i Starostwo przyznali do użytku szkoły w Trzebowniku na rok szkolny 1910/1911 następujące podręczniki: „Mała historia biblijna” – 1 egz., „Szkółka dla młodzieży” – cz. I (4 egz.),

cz. II [4 egz.], cz. III [3 egz.], cz. IV [3 egz.], cz. V [1 egz.], a także „Rachunki” – cz. II [4 egz.], cz. III [4 egz.], cz. IV [2 egz.]. Ponadto opublikowano obwieszczenie Rady Szkolnej Krajowej, że w 1-klasowej Szkole Ludowej w Trzebowniku otwarte będą dwie klasy (oddziały) nadetatowe.

Ok. roku 1911. Przed I wojną światową znaczną część majątku **Jędrzejowiczów** w Trzebowniku, wskutek zadłużenia, przekazano do sprzedaży. Rozparcelowane działki nabyli miejscowi chłopi. Druga, definitywna rozprzedaż majątku dworskiego nastąpiła w 1934 roku.

Rok 1911. W legitymacji członkowskiej Kółka Rolniczego w Trzebowniku [Legitymacja na trzechlecie 1911 – 1913], tak definiowano prawa i obowiązki członka: *Pierwszym obowiązkiem jest płacić regularnie wkładki do Kółka. Drugim obowiązkiem wystrzegać się karczmy, natomiast uczęszczać na zgromadzenia Kółka, tam wspólnie się naradzać i pouczać o poprawnej gospodarce, zająć się godziwą zabawą. Trzecim obowiązkiem czytać „Przewodnika Kółek rolniczych”, korzystać z jego rad i pracować nad podniesieniem swego gospodarstwa, a innych do starannej pracy na roli zachęcać. Czwartym obowiązkiem jest wspólnie ze wszystkimi członkami Kółka ku polepszeniu dobrobytu swej gminy pracować i we wszystkim popierać działalność swego Kółka i Towarzystwa Kółek rolniczych. Piątym obowiązkiem – zapotrzebowania swe wspólnie pokrywać, a więc kupować zbiorowo przez Kółko rolnicze nawozy sztuczne, nasiona, pasze treściwe, maszyny, węgiel, itd., gdzie zaś sklep Kółka rolniczego istnieje z niego tylko pobierać towary...* W latach trzydziestych funkcje przewodniczącego oraz sekretarza KR pełnili **Józef Szwaigel** i **W. Porada**.

Rok 1913. Spółka Oszczędności i Pożyczek w Trzebowniku liczyła już 124 członków. Najliczniejsza funkcjonowała w Zaczerniu (481 członków), w Stobiernej (361) i w Łące (347). Przełożonym Zarządu w Trzebowniku był **Grzegorz Bereś**, kasjerem **Wincenty Kloc**, zaś przewodniczącym Rady Nadzorczej **Józef Porada**.

Czerwiec 1913 roku. W kościele parafialnym w Staromieściu odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru OSP. Na nabożeństwo przybyły ważne osobistości Kościoła oraz życia politycznego i ziemiańskiego śródkowej Galicji. Uroczystość zaszczcił ordynariusz diecezji przemyskiej ks. bp **Józef Sebastian Pelczar**. Stało się tak za wstawiennictwem ks. dra **Wojciecha Tomaki**, rodem z Trzebownika, który wówczas, tuż po studiach w Rzymie, był osobistym kapelanem biskupa ordynariusza.

Lata I wojny światowej. Przez wieś kilkakrotnie przemieszały się wojska walczących stron. W 3 tygodnie od wybuchu wojny Austriacy wycofali się pod natarciem Rosjan, którzy pozostali na tym terenie do wiosny 1915 roku. Po wycofaniu się Moskali, teren ten stał się zapleczem armii

austriacko-węgierskiej. Ludność musiała dostarczać żywność i żołnierzy dla frontu aż do końca wojny. Austriacy rekrutowali coraz to nowe roczniki, były liczne ofiary. Brak szczegółowych danych na ten temat. Z sąsiedniego Zaczernia w latach 1914 – 1920 zginęło 68 żołnierzy. Można jedynie stwierdzić, że do armii austriackiej powołano ponad stu mieszkańców Trzebownika. M.in. **Antoni Trzyna** walczył w szeregach wojsk centralnych pod Verdun; „podtruty” przez gazy bojowe, zwolniony ze służby, wrócił do domu w 1917 roku. **Józef Szczepanik**, ojciec Edwarda Szczepanika, wraz z kolegami ze wszystkich krajów monarchii austro-węgierskiej walczył na froncie we włoskich Dolomitach; tylko raz przez całą wojnę przyjechał do Trzebownika na urlop. Do włoskiej niewoli dostał się **Stanisław Bereś** „Kasjer”, natomiast w niewoli rosyjskiej na Podolu przebywał **Jan Kogutek**, podobnie do Rosji trafił **Piotr Chłanda**; po wymianie jeńców wrócili do domu. **Wincenty Tomasik** „Serednik”, późniejszy ojciec Jana Tomasika „Bundzia”, powróciwszy z Czarnogóry i Hercegowiny często powtarzał „Dunaj to dopiero jest rzeka”. Jak wspomina Edward Szczepanik, po zakończeniu wojny we wsi pozostało kilku jeńców rosyjskich, mieszkali w dworskich „czworakach”; **Iwan Skrepton**, kozak znad Donu, ożenił się w Nowej Wsi z Pudlonką.



Kapliczka w środku wsi pochodzi z drugiej połowy XIX wieku. Wybudowana z cegły, ufundowana przez Jędrzejowiczów, właścicieli folwarku w Trzebowniku, o czym świadczy herb rodu (widoczny na krzyżu półksiężyc). Gdy parafialny kościół był w Staromieściu, tutaj gromadzili się wierni na tradycyjne majówki.



NAKAZ PŁATNICZY na podatek gruntowy za rok 1898. Gmina podatkowa <u>Nova wieś</u> Nr. arkusza posiadłości <u>140</u> Opodatkowanego: Imię i nazwisko <u>Michał Chmura</u> Miejsce zamieszkania <u>Trzebownik</u> Nr. domu <u>20</u> Od wykazanego w powyższym arkuszu posiadłości czystego dochodu w kwocie <u>złr. 89</u> ct. wynosi podatek gruntowy po 22.7% od sta kwotę <u>złr. 20</u> ct. Od tego należy się według art. VIII ustawy z dnia 25. października 1896 Dz. p. p. Nr. 220 za rok 1898 opust 10% w kwocie <u>złr. 2</u> ct. Przypisuje się zatem do zapłaty na rok 1898: Prіписує ся проте до заплати на рік 1898: w podatku gruntowym } <u>złr. 8</u> ct. w podatku gruntowym } <u>złr. 8</u> ct.	НАКАЗ ПЛАТНИЧНИ на податок ґрунтовий за рік 1898. Громада податкова _____ Ч. аркуша посілости _____ Оподаткованого: Ім'я і назв'isko _____ Місце за́мешкання _____ Число дому _____ Від ви́казаного в по́ви́зшій аркуші посілости чистого до́ходу в су́мі _____ ар. _____ кр. ви́носить податок ґрунтови́й по 22.7% від ста суму _____ ар. _____ кр. Від того нале́жить ся після арт. VIII. уста́ви з дня 25. жовтня 1896 Ч. 220 В. з. д. за рік 1898 опуст 10% в су́мі _____ ар. _____ кр. Przypisuje się zatem do zapłaty na rok 1898: Prіписує ся проте до заплати на рік 1898: _____ <u>złr. 8</u> ct. _____ <u>złr. 8</u> ct.
---	--

Gmina: Przebrzyska Nr. domu: 20
Gemeinde: _____ Haus Nr.: _____

Nr. domu: 20
Haus Nr.: 20

Nr. domu: 20
Haus Nr.: 20

Imię i nazwisko Vor- und Zuname	Thurmar Marga
Dzień przybycia i stąd Tag der Ankunft und woher	międzysewa
Dokument legitymacyjny Ausweisdokument	Kciawa
Rok urodzenia, miejscowość, powiat i kraj, wyznanie relig. Geburtsjahr, Ort, Bezirk, Land, Religion	1897 Trebunowsko kręps. Nat. Trebun Gul
Gmina przynależność Haimatgemeinde	Trebunowsko
Stan, charakter lub zatrudnienie Stand, Beschäftigung	rolnik
Imię, nazwisko żony i dzieci, rok i miejsce urodzenia tychże Vor- und Zuname der Frau und Kinder, Geburtsjahr und Ort derelben	potha Kijarszyna Thurmar 1898
Poświadczenie zameldowania Bestätigung der Anmeldung	Trebunowsko 170 210 Chwał. mi. g. Dw. Simonow

Podpis właściciela domu:
Unterschrift des Hausbesitzers:

Podpis podnajmującego:
Unterschrift des Wohnungsgäbers:

dnia 8720 1916
Trebrnowo den

Manyama Swinnow.



Wyciąg z metryk urodzonych, zaślubionych i zmarłych

Wojny z mianem wojen, zaciągów i zinnan,

Anskünfte aus den Geburts-, Trauungs- und Sterbe-Metriken

[illegible]

KALENDARIUM WSI 1918 – 1939

W II RZECZYPOSPOLITEJ

Zima 1918/1919. Wójtowie podjęli werbunek ochotników do tworzącego się Wojska Polskiego. Wójt **Marcin Rzucidło** pozyskał m.in.: **Józefa Majchra, Wincentego Obacza i Wincentego Tomakę** (urodzonych w 1900 roku) oraz **Jana Beresia, Józefa Kłoca, Jana Kratę i Wojciecha Wcisłę** (urodzonych w 1901 roku). Niebawem wprowadzono obowiązkową służbę wojskową.

Rok 1920. Kraj podnosił się z wojennych zniszczeń, goił rany. Wyrazem normalizacji życia publicznego i podejmowania przez odrodzone państwo polskie swych funkcji była rejestracja wszystkich poborowych i rezerwistów zakończona przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Rzeszowie w 1920 roku. Każdy dorosły mężczyzna z Trzebownika, zdolny do służby wojskowej, otrzymał książeczkę wojskową. Znajdowały się w niej szczegółowe o nim adnotacje. Np. na rysopis składały się dane dotyczące: włosów, oczu, brwi, nosa, ust, brody, twarzy. Obok znajdował się odcisk kciuka. W książeczce były też m.in. rubryki: udział w wojnach, pobyt na froncie, udział w ważniejszych bitwach.

15 sierpnia 1920 r. Do oddziałów armii polskiej walczącej z bolszewikami w wojnie polsko-rosyjskiej, zwerbowano kilkunastu mieszkańców Trzebownika. 14-15 sierpnia w zwycięskiej bitwie warszawskiej, określanej później jako „Cud nad Wisłą”, uczestniczył m.in. **Wincenty Obacz**.

Wrzesień 1919 r. Po odzyskaniu niepodległości dotychczasowa 2-klasowa Szkoła Ludowa zmieniła nazwę na Szkołę Powszechną. Wynajęto trzecią salę lekcyjną. Podstawowym wyposażeniem ucznia klasy pierwszej była tabliczka – prostokątna drewniana płytka oprawiona w ramki, pomalowana na czarno, z zaznaczonymi liniami na jednej stronie i kratką na drugiej. Uczeń pisał rysikiem, a mazał szmatką bądź gąbką morską. W drugiej klasie pisano już w zeszycie, najpierw ołówkiem, potem atramentem.

Rok 1921. Wieś otrzymała przeprawę mostową przez Wisłok. Drewniany most miał 6 rzędów, chronionych osłonami. Wcześniej korzystano z brodu, później z promu. Jak relacjonuje **Edward Szczepanik**, po likwidacji promu deski z jego dna zakupił **Cieśla** i wykorzystał na podłogę w swo-

im domu za karczmą (dom wyburzono w r. 2012). Próbę budowy mostu w Trzebowniku podjęli Austriacy w trakcie I wojny, zatrudniając przy tych pracach jeńców rosyjskich. Wykonano wtedy nasyp i betonowy przyczółek. Prace wznowiono i sfinalizowano w 1921 r.

30 września 1921 r. Jak podał Główny Urząd Statystyczny RP, gmina (katastralna) Trzebownik liczyła 1181 mieszkańców, w tym 556 mężczyzn i 625 kobiet. Wszystkie osoby spisane w trakcie pierwszego spisu powszechnego, podały, że są wyznania rzymsko-katolickiego. Wieś posiadała 249 budynków mieszkalnych.

Rok 1922. Jedną z form obowiązkowego podatku od rolników była i jest do dziś – składka na ubezpieczenie nieruchomości od ognia i innych kataklizmów. Już na początku XX wieku chłopci z Trzebownika ubezpieczali się w Ludowym Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych „Warta”, a także w praskim Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „Sławia”. W 1909 roku **Maria Kuźniar** (Trzebownik 20) zapłaciła składkę 20 koron i 32 halerzy, ubezpieczając na kwotę 2200 koron: budynek mieszkalny, komorę oraz stajnię pokryte słomą (dł. 14 m, szer. 8 m), stodołę pod dachówką (dł. 13 m, szer. 7 m) i komorę osob. (dł. 7 m, szer. 4 m). W 1922 roku rolę instytucji ubezpieczającej przejęła Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, a w latach trzydziestych Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Składki z tego tytułu zbierał sołtys wsi.

Sierpień – wrzesień 1923 roku. Lato to tradycyjnie miesiące, w których odbywało się najwięcej wesel. Zanim młodzi stanęli przed ołtarzem urządzano oświadczyzny, zwykle w obecności rodziców oraz swata, który zachwalał kandydata na męża. Potem następowały zmówiny, czyli ustalenie przez rodziców posagu młodych. Następnie dawano księdzu na zapowiedzi (trzykrotne ogłoszenie z ambony o zamiarze zawarcia małżeństwa). Na uroczystości weselne, które zwykle trwały cztery dni, młodzi zapraszali osobiście; pan młody jeździł konno ze starszym swatem, młoda ze starszą drużką. Przez dwa dni trwały wygrywiny pod oknami. W dniu ślubu, młody udawał się do domu młodej. Po błogosławieństwie orszak bryczkami i na furmankach,jechał w głośniejszej oprawie muzyki do kościoła, zaliczając po drodze „bramy”; wykupywano się butelką wódki, z orszaku leciały do licznych gapiów szyszki i bułeczki. Najważniejsi goście na weselu występowali w odświętnych strojach ludowych: mężczyźni w sukmanach, kobiety w pięknych gorsetach, szerokich spódnicach, zapaskach, czerwonych koralach, aczkolwiek ludzie z wiejskiej inteligencji (nauczycielki, gimnazjaliści, itp.) zakładali już „miastowe” stroje. Na stoły weselne podawano barszcz bądź rosół z ziemniakami, kaszę jęczmienną, pierogi z kapustą, bułki pszenne i masło na talerzach, później przekładające z makiem i marmoladą, suchy ser na przetaku, białą kawę, piwo z beczki i wódkę. W domach tylko się stołowano – u pana młodego podawany

był obiad, a u młodej – kolacja. Na tańce młodzi szli do karczmy. „Obowiązkowo” każda taka zabawa weselna w karczmie musiała kończyć się bójką. Zwyczaje weselne z naszego terenu pięknie utrwalili: **Józef Ryś** w „Weselu łąckim” i **Stanisław Rząsa** w „Weselu zaczerskim”.

Czerwiec 1924 r. **Paul Tomaka**, syn **Jana Tomaki**, trzebownickiego imigranta, ukończył farmację na Uniwersytecie Buffalo, i powrócił do rodzinnego domu w Lackawannie. Tutaj uruchomił aptekę i prowadził ją do roku 1950. W roku 1935 wybrany został na urząd burmistrza Lackawanny. Do dziś tym 20-tysięcznym miasteczkiem rządzi burmistrz pochodzenia polskiego.

Lato 1924 r. Powstał pierwszy w Trzebowniku murowany dom mieszkalny (prywatny) wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Obiekty pokryto dachówką. Ściany o prawie półmetrowej grubości wzniesiono z dużej czerwonej cegły (29 cm x 13 cm). Przy kopaniu fundamentów napotkano kości ludzkie, w tym kilka czaszek, ponoć należących do Tatarów. Do nowego domu wprowadzili się małżonkowie **Aniela i Franciszek Beresowie**. Dom ten, dziś pod numerem 534, odegrał ważną rolę w czasie II wojny. Był miejscem kontaktowym działaczy i żołnierzy antyfaszystowskiego podziemia, walczących z niemieckim okupantem. Większość domów wciąż jednak miała w całości konstrukcję drewnianą. Jeszcze przez kilka dziesięcioleci dobry cieśla zamawiany był na dwa sezony naprzód. Do takich należała rodzinna brygada **Kotarskich (Wojciech wraz z synami)** oraz ekipa **Józefa Pieczonki „Łysego”**.

Jesień 1924 r. Ogarniające wówczas Europę hasła rewolucji proletariackiej wzywające do walki o ziemię dla chłopów i pracę dla robotników, padły na podatny grunt. W 1924 roku, z inspiracji adwokata **Jana Wcisły** (dom rodzinny na Szkotni) zawiązało się koło Komunistycznej Partii Polski, do którego należeli: **Franciszek Bereś, Piotr Wisz i Walenty Tomaka**. Kilka lat później do koła przystąpili także: **Wojciech Kusaj, Walenty Porada, Jan Majcher, Wojciech Szczepanik, Jan Szary, Wincenty Tomaka, Jan i Andrzej Tomasikowie** oraz **Ludwik Walat**. Miejscem niedzielnych spotkań i dyskusji politycznych stały się Błonia nad Wisłokiem.

Rok 1925. Koło mostu na Wisłoku oraz placu „Grunwald” ruszył młyn parowy wybudowany wysiłkiem kilku mieszkańców: **Stanisława Szarego, Jana Majchra, Wojciecha Szwagła, Jana Tomasika, Wojciecha Tomaki i Walentego Szarego**. W 1920 roku ta szóstka „młynarzy” (tak ich później powszechnie nazywano) powróciła z emigracji zarobkowej w Ameryce i w ten sposób zainwestowała przywiezione dolary. Po awarii silnika parowego zainstalowano silnik Diesla, po II wojnie zaś – elektryczny. Po wojnie młyn upaństwowiono, w ostateczności podupadł; w latach siedemdziesiątych od GS odkupił go **Tadeusz Szwagiel**. Młyn zaprzestał pracy w 2001 roku. W 2007 roku mury młyna znalazły nowego właściciela, który przystąpił do przebudowy obiektu.

Lata dwudzieste. Aktywizowała swą działalność Spółka Mleczarska – spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością. Ofiarnemu prezesowi **Janowi Klocowi** dzielnie pomagali inni członkowie Zarządu: **Józef Wiercioch, Antoni Bereś, Grzegorz Bereś, Józef Szwagiel**. Do Zarządu dołączył **Piotr Kot**. W Księżeczce Udziałowej z 1926 roku, w której kwitowano wpłaty miesięcznych udziałów w Spółce w wysokości 1 zł, widnieją podpisy **Piotra Kota** i **Jana Kloc**a jako zawiadowców kasy Spółdzielni. Spółka organizowała szkolenia w celu poprawy kultury hodowli i jakości mleka. Dopiero wtedy do uprawy weszła koniczyna oraz mieszanki traw szlachetnych, w tym lucerna. W szkole rolniczej w Miłocinie zakupiono buhaja zarodowego, który stanął w oborze **Antoniego Beresia** (starszego). Co świątlejsi hodowcy decydowali się na zakup cieliczek hodowlanych w Albigowej. Do największych dostawców mleka i hodowców była należeli wówczas: **Jan Ataman, Stanisław Tomasik, Stanisław Czyrek** i **Antoni Bereś** (młodszy). Do Staromieścia jechały codzienne dwie furmanki powożone przez **Józefa Poźniaka** i zlewniowego **Wincentego Rzucka**, na każdej mieściło się od 30 do 40 baniek trzydziesto i czterdziestolitrowych; dzienne dostawy z Trzebownika dochodziły do 3000 litrów mleka.

Rok 1927. Dotychczasowe Spółki Oszczędności i Pożyczek przyjęły nazwę Kas Stefczyka. Autentyczna kasa Kasy Stefczyka z tamtych lat uchowała się do dziś; jako pokaźny metalowy eksponat stoi w kącie wiaty Kółka Rolniczego koło mostu. Czeka na otwarcie wiejskiej izby pamiątek.

4 marca 1928 r. W wyborach do Sejmu (do Senatu odbyły się 11 marca) wygranych przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR), w powiecie rzeszowskim spory sukces odniosło Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”, skupiające radykalnych ludowców, a także komunistów. W swym programie domagało się ziemi dla małorolnych chłopów. W Trzebowniku na listę Jedności Robotniczo-Chłopskiej tzw. trzynastkę oddano 174 głosy, w powiecie kilka tysięcy. Endecka „**Ziemia Rzeszowska**” alarmowała: *Czy władze administracyjne państwa zdają sobie sprawę co znaczy 6000 głosów oddanych przez chłopów na listę Partii Komunistycznej? (...) Nie wolno nam bezprawia komunistycznego bagatelizować. Są wioski w południowej stronie naszego powiatu, gdzie babki swym wnukom, miast polskich pieśni ludowych, śpiewają „Katiuszę”, o Woroszyłowie i Budionnym.*

30 września 1928 r. Przez wieś w kłębach kurzu gnała grupka rowerzystów. To uczestnicy Kolarskiego Biegu Okrężnego Rzeszów – Sokołów – Kolbuszowa – Sędziszów – Rzeszów, zorganizowanego przez Rzeszowskie Towarzystwo Kolarzy i Motoroweryzistów. Jak podała ówczesna prasa, z 11 zawodników, wyścig ukończyło 9, uzyskując prze-

ciętną prędkość 28 km/godz. Rzeszowscy cykliści zarazili swym sportem także młodych ludzi z Trzebowniska. W latach trzydziestych do wyróżniających się zawodników kolarstwa w regionie należeli m.in. bracia **Stanisław i Władysław Atamanowie**. Rzecz jasna bracia Atamanowie dysponowali już metalowym rowerem. Kilka lat wcześniej sporą sensacją we wsi było pojawienie się **Grzegorza Beresia**, właściciela sklepu, jadącego na rowerze własnej konstrukcji, którego ramy i koła wykonane były z drewna.

8 listopada 1928 r. Na posiedzeniu rzeszowskiej Rady Miejskiej dyskutowano m.in. o potrzebie wybudowania w okolicach miasta lotniska przelotowego, głównie z myślą o samolotach latających na trasie Kraków – Lwów. Wstępnie zdecydowano, iż powstanie ono na polach Trzebowniska. Plany te nigdy nie doczekały się realizacji. Lotnictwo wpisało się w tę ziemię 12 lat później, w 1940 roku, za sprawą niemieckiego okupanta, który na łąkach Jasionki wybudował lotnisko frontowe dla sił powietrznych Luftwaffe. W trakcie bitwy stalingradzkiej Jasionka pełniła rolę lotniska wypadowego dla sił powietrznych 6. armii gen. Paulusa.

Koniec lat dwudziestych. Ruszyło stałe połączenie autobusowe Rzeszów – Sokołów Młp. Dwa razy w ciągu dnia szutrową drogą przejeżdżał przez wieś autobus. Zza kierownicy **Stanisław Kloc** z Trzebowniska, pierwszy zawodowy kierowca ze wsi pozdrawiał ziomków głośnym klaksonem. W tym samym czasie powstała linia telefoniczna łącząca Rzeszów z Sokołowem. Pierwszy aparat zainstalowano na posterunku policji, mieszczącym się w domu **Beresia („Procka”)**, w budynku zwanym „rząd-cówka”, gdzie mieszkał zarządca dworu, a po zlicytowaniu folwarku komendant gminnego posterunku policji. We wsi pojawiły się też pierwsze odbiorniki radiowe na słuchawki. Ten ówczesny „cud techniki” znalazł się m.in. w domu **Józefa i Zofii Chłandów** na Zawodziu (Józef był mgr. historii po UJ, nauczycielem gimnazjalnym), a także w domu rodzinnym adwokata **Jana Wcisły** na Szkotni.

Cały okres międzywojenny. Głównym źródłem utrzymania mieszkańców wsi była praca na roli. Ponadto trudniono się rzemiosłem, świadcząc sąsiadom i ludziom z okolicy podstawowe usługi bytowe. Smykałkę do rzemiosła mieli **bracia Beresio** (od krzyża): **Józef** trudnił się stolarką, **Franciszek** krawiectwem, zaś **Stanisław** był szewcem. Dla tego ostatniego konkurentem był **Józef Bereś „Rys”**. Spod ich rąk wychodziły buty z cholewami, półbuty i trzewiki wykonane ze skóry, na kołki, bez użycia gwoździ oraz kleju. Krawiectwem ciężkim zajmował się **Jan Tomaka** (niemowa), a także wspomniany **Franciszek Bereś**, zaś krawiectwem lekkim **ciotki Szwaglonki: Martyna, Katarzyna i Maria**. Podstawy krawiectwa i wyszywania musiała posiadać każda młoda dziewczyna – jej obowiązkiem było wyhaftować zapaskę na swe wesele. Sztuki haftowania uczono się

m.in. na kursach organizowanych w gronie członkiń Koła Młodzieży Katolickiej. Naprawę odzieży ułatwiały maszyny do szycia Kayzera (napęd ręczny lub nożny), które były na wyposażeniu każdego bogatszego domu. Meble (szafy, kredensy, stoły, krzesła) zamawiało się zwykle u **Wincentego Tomasika**, znanego z dokładności. Solidne okna i drzwi gwarantowała **rodzina Kotów** (ojciec **Jan** wraz z trzema synami), a także wymieniony wcześniej **Józef Bereś**. Prawie codziennie przed domem **Jana Musiała** na Szkotni ustawiała się kolejka klientów z sąsiednich wiosek; znany był w okolicy z wyrobu powro-zów i postronków z włókien konopnych.

Zima roku 1929/1930. Polskę nawiedziła bardzo ostra zima. Jak za-notowano w kronice szkoły w Terliczce: *Mrozy w naszej okolicy dochodziły do wysokości 45 stopni niżej zera. Rozpoczęły się w styczniu, wzmagaly się cały luty, dochodząc do punktu kulminacyjnego przy końcu lutego i w pierwszych dniach marca.* Ostra zima wyniszczyła sporo drzew owocowych, zwłaszcza tę niewielką część drzew uszlachetnionych, szczepionych. Sporo roboty miał więc **Jan Tomaka „Kulawy”**, który był prekursorem szczepienia drzew w naszej wsi, zwłaszcza grusz. On też sprowadził do Trzebownika pierwsze krzewy szlachetnych odmian róż. Zdobiły ogródek m.in. **Anieli Bereś** „z kamienicy”. **Jan Tomaka** słynął też w okolicy z rzeźbienia ram do obrazów, lasek, figurek Chrystusa. Jego pasją było również wypychanie ptaków. W domowej kolekcji był m.in. wypchany bażant, jastrząb, sroka, jaskółka.

19 lipca 1929 r. Wielkim wydarzeniem, także dla mieszkańców naszej wsi, była wizyta w sąsiednim Zaczerniu prezydenta RP prof. **Ignacego Mościckiego**. Swą obecnością uświetnił on powiatowy przegląd ochot-nicznych straży pożarnych, w którym uczestniczyła również drużyna OSP z Trzebownika.

Rok 1930. **Józef Kuźniar** jako typowy gospodarz posiadał ponad 9 mórg ziemi (blisko 5 ha), głównie w Trzebowniku, ale też w Łące, Krasnem i Załę-żu. Siał po mordze pszenicy i żyta, pół morgi owsa, po 6 zagonów jęczmienia i mieszanki zielonej, ale także uprawiał morgę koniczyzny, by – stosując pło-dozmian – użyźniać glebę. Spośród okopowych sadił ziemniaki i buraki (po pół morgi) oraz 6 zagonów kapusty. Resztę ziemi zajmowały pastwiska i łąki.

1932 rok. Śladem reformy oświaty, w naszej wsi wprowadzono szkołę 7 – klasową II stopnia. Tylko nieliczni uczniowie z Trzebownika kontynuowali naukę. M.in. **Józef Chłanda**, **Józef Kogutek** i **Franciszek Kloc** ukończyli I Gimnazjum w Rzeszowie, zaś w latach dwudziestych absolwentami Kra-jowej Szkoły Rolniczej w Miłocinie zostali: **Stanisław Kloc** (w roku 1924), **Józef Kloc** (1925) i **Władysław Kloc** (1928).

19 czerwca 1933 r. Kryzys ekonomiczny odbił się również na poziomie życia mieszkańców Trzebownika, choć należeli oni do bogatszych w okolicy. Do części domów zajrzała nędza i głód, zwłaszcza na przednówku. W rodzi-

nach mniej zamożnych dzieci nie znały smaku cukru, mięso jadło się od wielkiego święta. Tradycyjny jadłospis to: barszcz, ziemniaki, kapusta, kwaśne mleko, maślanka, w bogatszych domach nabiał, jaja. Niektórzy próbowali szukać chleba za granicą, wyjeżdżając na „saksy” na zachód Europy. Wobec powszechnej biedy i ogromnego przeludnienia galicyjskiej wsi, nastroje wśród chłopów uległy dramatycznej radykalizacji. W demonstracji 1 majowej w Rzeszowie wzięła również udział, pod sztandarami ludowymi, grupa trzebowniczan, m.in. cieśla **Wojciech Kotarski** z gromadką swych dorastających dzieci (trzech synów i dwie córki), a także **Józef Kogutek**, wówczas rzeszowski gimnazjalista. Za udział w tej manifestacji Kogutek wyleciał ze szkoły. Kiedy kilka tygodni później, 19 czerwca 1933 roku, policja próbowała szykanować mieszkańców Wólki pod Lasem za zabór drzewa z lasu Jędrzejowicza; na odsiecz wólczanom przybyło kilkuset chłopów z sąsiednich gromad, w tym z Trzebownika. Oddział policji otworzył ogień do zebranych, zabijając sześć osób. Zginęli mieszkańcy Łukawca: **Józef Chmiel**, **Jan Kuras**, 17-letnia **Stanisława Tomaka** i **Stanisław Wiącek** oraz **Antoni Pietraszek** z Wólki. Kula śmiertelnie ugodziła również komendanta posterunku w Jasionce **Rejmana**, który znajdował się wśród tłumu. Wydarzenia w Wólce na długo zapadły w świadomość polityczną rzeszowskich chłopów.

Ok. roku 1933. Na terenie przydworskim otwarto Dom Ludowy („stary”). W tym celu, staraniem wójta **Jana Tomasika**, przy wsparciu Spółki Be-toniarskiej (odpis z dywidendy), wyremontowano stare pomieszczenia znajdujące się w ogrodzie przekazanym wsi w 1930 roku przez **Jana Jędrzejowicza** (współcześnie teren szkoły). W domu mieściła się sala do tańca ze sceną, a także świetlica dla młodzieży, w której ustawiono odbiornik radiowy. Tradycyjnie odbywały się tutaj zebrania, kursy i odczyty, a także urządzano zabawy taneczne tzw. potańcówki bądź pohulanki. Za okupacji hitlerowskiej znalazł tu lokum posterunek policji. Po II wojnie był tu posterunek MO, sala kinowa. Później, w latach pięćdziesiątych, funkcje te przejął nowy Dom Ludowy koło sadzawki zwanej Karczmówka, zaś „stary” wyburzono w roku 1968 w związku z rozbudową szkoły.

14 lipca 1934. Śladem Ustawy z 23 marca 1933 o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, Minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie o podziale powiatu rzeszowskiego w woj. lwowskim na gminy wiejskie (tzw. zbiorowe). W skład gminy wiejskiej Trzebownik z siedzibą w Trzebowniku weszło 11 dotychczasowych samodzielnych gmin wiejskich: Jasionka, Łąka, Łukawiec, Miłocin, Nowa Wieś, Stobierna, Staromieście, Terliczka, Trzebownik, Wólka Pod Lasem i Zaczernie. Odtąd miejscowości te otrzymały status gromad. Urzędowy spis gmin podawał, że gmina wiejska Trzebownik zajmowała powierzchnię 1 12,97 ha, posiadała 3003 budynki i liczbę ludności 13 951.

Lipiec 1934 r. Wisłok osiągnął rekordowy stan. Woda przełała się niziną od mostu po Spiny i popłynęła 2-metrowej wysokości falą na pola między Łąką a Łukawcem, niosąc kłody drzewa, zżęte co snopy, potopione zwierzęta, fragmenty porwanych zabudowań. Powódź zniosła drewniany most. Ponieważ do wsi nie dotarła krajowa pomoc organizowana na rzecz powodziń (była to swoista sankcja władz wymierzona w Luto-ryż, Boguchwałę, Zwiężycę i Trzebowniko za radykalne poglądy części mieszkańców), odbył się „marsz głodnych” na Rzeszów. Powodziń wsparła natomiast Międzynarodówka Związków Zawodowych pod szyldem kanadyjskich związków. Do rozprowadzenia nadesłanych pieniędzy zobowiązano **Józefa Kogutka** z Trzebownika. Kilku powodziń oddało zapomogę, obawiając się szykan policji.

Jesień 1934 roku, wiosna 1935. Szkody powodziowe dawały o sobie znać przez wiele miesięcy. Skutki kataklizmu uwidoczniły się zwłaszcza na kiepskich drogach. W tej sytuacji, pod groźbą kary egzekwowano powinność szarwarkową. Był to ustawowy obowiązek świadczeń w naturze polegających na fizycznej pracy przy budowie i utrzymaniu dróg publicznych, z możliwością wpłaty do kasy gminnej równowartości w gotówce.

Lata trzydzieste. Większości mieszkańców nie stać było na wizytę u rzeszowskiego lekarza. Korzystali więc z pomocy miejscowych domorosłych „medyków”. Babka **Wcisłowa „Kubalina”** miała dobrą rękę do masowania, babka **Świdrowa („Krojzabka”)** pełniła odpowiedzialną rolę położnej. **Jan Kloc** przejął po teściu **Piotrze Dodolaku** umiejętność wrywania zębów; stosowne narzędzia przywiózł sobie z Ameryki. Po Klocu fach ten krótko praktykował jego zięć **Ludwik Cieśla**. Co najważniejsze, po takim rwaniu „na żywca” nigdy nie zdarzały się powikłania. Korzystano też z pomocy ciotki **Beresiowej** (spośród trzech „Sióstr Tercyjerek”), która była specjalistką od stawiania baniek.

Rok 1934. Doszło do kolejnej, tym razem definitywnej, likwidacji posiadłości Jędrzejowicza. Zadłużony majątek uległ parcelacji i sprzedaży bogatym kmieciom. Największy areal – od dworu w kierunku Nowej Wsi, wraz ze spichlerzem, stajniami i stodołą, nabył **Józef Mitka „Kaczor”**, później odziedziczył ten majątek **Józef Płonka**. Tereny po drugiej stronie drogi kupił **Bereś „Procek”**, zaś parcele przy zakręcie, w tym suszarnie chmielu – **Wiacenty Tomaka („Wicek inteligent”)**. Także podworskie pola w Końcu (dziś teren szklarni) znalazły nowych właścicieli.

14 grudnia 1934 r. Odbyły się wybory do Rady Gminnej składającej się z wójta, podwójciego (zastępca wójta), ławników i radnych. W gminie Trzebowniko (powyżej 10 tys. mieszkańców) wybrano 3 ławników i 20 radnych. Nowa gmina wiejska (tzw. zbiorowa) przejęła całe szkolnictwo powszechne, zarząd nad drogami gminnymi oraz czuwanie nad bezpieczeństwem obywateli. Pierwszym wójtem nowej (dużej) gminy Trzebowniko został **Michał**

Pieniążek, organista z Łąki, po nim funkcję tę objął, pod koniec 1936 roku, **Jan Kret**, rodem ze Staromieścia i piastował ją do końca okupacji hitlerowskiej. W tym samym czasie funkcję sołtysa gromady Trzebowniksko pełnili: **Wojciech Motyka**, **Stanisław Tomaka** („stary sołtys”) i **Józef Motyka** (do końca wojny).

Rok 1935. W połowie lat trzydziestych niekwestionowanym liderem części trzebownickiej młodzieży stał się **Józef Kogutek**, szukanowany w I Gimnazjum za radykalne lewicowe poglądy, w tym za udział w manifestacji 1 maja Wokół Kogutka skupili się jego rówieśnicy: **Józef i Stanisław Atamanowie**, **Kazimierz i Stanisław Beresowie**, **Stanisław Majcher**, **Jan Mitka**, **Stanisław Musiał**, **Jan Rzućło**, **Józef Motaka**, **Franciszek Wcisło**. Swe poglądy wyrażali biorąc udział w manifestacjach 1-majowych w Rzeszowie oraz w innych zgromadzeniach urządzanych z radykalnymi ludowcami pod hasłami Frontu Ludowego (pacyfikacja Wólki pod Lasem – 1933, wiec w Nowosielskach – 1936, Wielki Strajk Chłopski – 1937). Ta radykalna postawa znacznej części mieszkańców wsi spowodowała, że Trzebowniksko, obok Zwińczycy, Boguchwały, Lutoryża, Siedlisk i Budziwoja, uznawane było przez ówczesne władze za „niebezpieczną wieś”. Lewicowych działaczy dosięgły sankcje policyjne, m.in. **Józef Kogutek** oraz pochodzący z Trzebownika adwokat **Jan Wcisło** bez procesu trafili do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Szczególnie tragiczne dla nich oraz ich rodzin i krewnych, okazały się lata okupacji hitlerowskiej; Niemcy skrzętnie wykorzystali archiwa przedwojennej „trójki”. Kilkadziesiąt osób przeszło kazamaty gestapo oraz obozy, część nigdy nie powróciła do domu.

Połowa lat trzydziestych. Głównym źródłem utrzymania mieszkańców wsi stała się sprzedaż mleka dla Spółki Mleczarskiej. W każdej oborze stało po 2 – 4 krów (wtedy też wprowadzono praktykę budowy obszernych stajni pod oddzielnym dachem). Do zlewni w Trzebowniku mleko odstawiało ok. 250 rolników, każdy od kilkunastu do 50 litrów z dziennego udoju. Codziennie do Staromieścia jechały 4, a niekiedy i 5 furmanek z bańkami; wozakami byli **Franciszek Paja**, **Józef Poźniak**, **Wojciech Tomaka**, **Ludwik Cieśla**. Ten ostatni pełnił rolę zlewniowego jeszcze do lat osiemdziesiątych. Ok. 10. dnia każdego miesiąca **Jan Kloc** w „kancelarii” zlewni, wypłacał należność za dostarczone mleko. W pomieszczeniu tym stała też kasa pancerna, własność spółdzielczej Kasy Stefczyka. Kasa czynna była w środy; wpłaty, nazywane wówczas jako wkładki oszczędnościowe, przyjmowali Tomasik i Kogutek. W tym samym lokalu umieszczono szafę biblioteczną z kilkudziesięcioma książkami wypożyczanymi w sobotę za opłatą 5 groszy.

13 maja 1936 r. Ukonstytuował się Komitet Budowy Kościoła w Trzebowniku w składzie: **Antoni Bereś** – przewodniczący, **Stanisław Martynuska** – skarbnik i członkowie: **Józef Dodolak**, **Andrzej Trzyna**, **Franciszek**

Rybak i Stanisław Pokrzywa z Nowej Wsi. Na zlecenie bp. **Wojciecha Tomaki** projekt opracował architekt inż. **Wawrzyniec Dayczuk** ze Lwowa. Niebawem podjęto prace budowlane. Do wybuchu II wojny ukończono mury i 3 przęsła.

29 czerwca 1936 r. Na wielką manifestacją w Nowowsielcach koło Przeworska wybrało się furmanką kilkunastu chłopów z Trzebownika. Zgromadzenie ściągnęło z całej środkowej Galicji prawie 150 tys. osób. W rezolucji złożonej marszałkowi **Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu** domagano się „usunięcia rządów sanacyjnych” oraz wysuwano inne żądania polityczne (m.in. postulat podziału ziemi obszarnej bez odszkodowania).

Rok 1936. Gromada Trzebownik, ze środków uzyskanych ze sprzedaży lasu, przystąpiła do budowy nowej jednopiętrowej szkoły (przy krzyżówce na placu podworskim). Do nowego lokum nauczyciele i uczniowie weszli w listopadzie 1937 r., albowiem na parterze ukończono 3 sale lekcyjne i kancelarię szkolną.

Grudzień 1936 r. Przed świętami dyplomowany masarz **Franciszek Pieczonka** ubijał trzy świnie, aby po przeróbce sprzedawać wędliny w „budce”. W „normalny” czas ubijał jedną sztukę na tydzień. To wystarczało na zaopatrzenie całej wsi. Nie wszystkich było stać na zakup znakomitego salcesonu, nie mówiąc o kawałku szynki czy kiełbasy.

Styczeń 1937 r. Rolnicy z Trzebownika starali się, w miarę możliwości finansowych, mechanizować prace w gospodarstwie. Od I wojny używano młynków do czyszczenia ziarna młóconego cepami. **Grzegorz Bereś**, właściciel sklepu, znany ze swej „złotej rączki”, skonstruował drewniany jagielnik (młynek do obrabiania prosa na kaszę jaglaną). W okresie międzywojennym pojawiły się młockarnie napędzane kieratem. W 1938 roku silnik spalinowy produkcji czeskiej podłączono do młockarni w gospodarstwie **Franciszka i Maryjanny Kotów**. W latach trzydziestych sprowadzono siewniki do siania rządowego. Konne kosiarki zastępowały żniwiarzy z kosami dopiero po roku 1945, zaś pierwszy kombajn zajechał na trzebownickie pola w latach siedemdziesiątych. W styczniu 1937 roku **Józef Kuźniar** za kwotę 164 zł zakupił u rzeszowskiego agenta fabryki kieratów Dawida Krescha kierat i dwie ramy (bez transmisji) z gwarancją na 10 lat. Zadanie mechanizacji prac polowych oraz naprawy nabywanego do gospodarstw sprzętu spoczęło m.in. na wiejskich kowalach. Rzecz jasna, główną ich powinnością pozostawały tradycyjne czynności: kucie koni, wykonanie pługa, bron, obręczy do kół. Kuźnia z największą tradycją, prowadzona przez braci **Józefa i Ludwika Wierciochów**, stała na miejscu obecnego Domu Ludowego, koło sadzawki i karczmy. Cenionym kowalem był też **Piotr Wisz** spod krzyża.

1 kwietnia 1937 r. Czasopismo „**Zew Rzeszowa**” donosiło o otwarciu nowego mostu na Wisłoku. Gazeta informowała: *Pod Trzebownikiem wy-*

budowano na drodze gminnej do Łąki most drogowy 84 m długości, o 7 przęsłach 12-metrowych każde. Most postawiono w miejscu dawnego, zerwanego przez powódź w 1934 r. Otwarcia mostu dokonał p. Starosta Bernatowicz wraz z inż. Jareckim, kier. Pow. Zarządu Drogowego w Rzeszowie. Nowy most był dziełem ekipy Jana Świebody z Palikówki. Ta sama brygada naprawiała tę samą przeprawę 7 lat później. 31 lipca 1944 roku Niemcy uciekający przed Armią Czerwoną wysadzili bowiem dwa przęsła.

12 października 1937 r. Rzeszowskie gazety poinformowały o zawodach tutejszych cyklistów. W wyścigu kolarskim Rzeszów – Łańcut zwyciężyli bracia **Stanisław i Władysław Atamanowie** z Trzebowniska. Sporym zainteresowaniem trzebowniskiej młodzieży cieszyły się zawody sportowe urządzane we wsi przez rzeszowski klub „Resovia”. W biegach długodystansowych uczestniczyli zwykle: **Adam Bereś „Dziki”, Władek Rzućek, Bronisław Tomasik „Korytko”, Walenty Palcowski**, również bracia Atamanowie.

Listopad 1937 r. Nauczyciele i uczniowie przenieśli się ze starej szkółki do ukończonych pomieszczeń na parterze nowej szkoły (obiekt ten do dziś służy dzieciom i młodzieży SP). Jednopiętrowy budynek (łącznie 6 sal lekcyjnych) przykryty cementową dachówką powstał ze środków ze sprzedaży lasu gromady Trzebownisko. Od września 1938 roku w szkole pracowało 4 nauczycieli. W starym budynku szkolnym zaś urzędowały władze gminy, a po 1954 roku gromady. Przez jakiś czas mieściła się tu poczta, potem przedszkole. Wysłuszony obiekt wyburzono na początku lat siedemdziesiątych; w 2012 roku w tym samym miejscu wyrósł dom komunalny – ma służyć m.in. za ośrodek zdrowia.

Rok 1938. Stado bydła mlecznego zostało zdziesiątkowane przez epidemię pryszczycy. Był to cios dla wielu trzebowniskich chłopów, wszak sprzedaż mleka (codzienne do zlewni odstawiano 5 – 7 tysięcy litrów mleka) był podstawą egzystencji większości rodzin.

Czerwiec 1939 r. Kilku młodych mieszkańców Trzebowniska otrzymało pracę w nowych rzeszowskich fabrykach uruchamianych w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego. Najwięcej robotników zatrudniły: Fabryka Obrabiarek poznańskiej spółki Cegielski (dzisiaj „Zelmer”) oraz Wytwórnia Silników PZL (dzisiaj WSK), która w czerwcu 1939 r. wypuściła pierwsze silniki do bombowców „Łoś”.

Wakacje 1939 r. Na rok szkolny 1939/40 do szkoły zapisano 280 dzieci, z czego jedna trzecia pochodziła z sąsiednich gromad: Nowej Wsi, Terliczki i Załęża. Na przyjęcie uczniów gotowe były już wszystkie pomieszczenia nowej szkoły (6 sal lekcyjnych na piętrze i parterze). Placówka miała otrzymać III stopień organizacyjny i zatrudnić piątego nauczyciela. Przeszkodziła temu wojna.

Siły zbrojne odrodzonego państwa wzywały obywateli Rzeczypospolitej do obrony jej granic. Także z Trzebownika rekrutowali się żołnierze legionów, a także armii WP toczącej walki w wojnie roku 1920. Na zdjęciu poborowi m.in. Ludwik Dodolak i Józef Szczepanik. →



Jedną z form wsparcia wysiłków władz II RP na rzecz uruchomienia zdewastowanej wojną gospodarki była tzw. danina państwowa. →



Pierwszą znaczącą inwestycją wsi po I wojnie była budowa przeprawy mostowej na Wiśloku. Drewniany most usytuowany w pobliżu dotychczasowego promu wybudowano ok. roku 1921. Most zarejestrowany przez fotografa w 1928 roku był już po pierwszej modernizacji, kiedy to zwiększono liczbę podpór z przeciwlodowymi osłonami z 6 do 8.



Młodzi wprawdzie poszukiwali życiowych partnerów w okolicznych wioskach, jednakże zdecydowana większość odnajdowała małżonków w obrębie gromady. Honorowe miejsca na ślubnym zdjęciu zajmowali obok małżonków, rodzice oraz rodzice chrzestni (kumowie). Nie bez przyczyny do trzebowniczan przyłgnął przydomek „Kumosi”.



Dziewczyna z Trzebownika prezentowała się niezwyklej paradnie. Oryginalna spódnica, zapaska, przebogaty granatowy gorset z cekinami oraz prawdziwe korale były obiektem „pożądania” wszystkich nastolatków. Na zdjęciu Ania z d. Kloc, ur. w 1901 r.



W 1922 roku Ania wyszła za mąż za Franciszka Beresia. Do ślubnego zdjęcia do zakładu Janusza w Rzeszowie pojechali jednak przyodziani w miastowe stroje.

(Pieczęć Spółdzielni): *Spółka Mleczarska w Trzebowisku*

KSIĄŻECZKA UDZIAŁOWA

Liczba porz. 11. Spisu członków

Imię i nazwisko członka Kurmiar Józef

Stan i zamieszkanie: wolnik w Trzebowisku

Spółdzielnia Mleczarska
w TRZEBOWISKU

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

Wpisowe Zł. 1. gr. — zapłacono.

UWAGA! Tytuł te wpłaty uznaje się za ważne, które są potwierdzone podpisami obu zawiadowców kasy (Kasjera i członka urzędującego).

Rok miesiąc i dzień	Udział i Dywidenda	Kwota		Kwota wpłaconą lub wypłaconą słowami i podpisem zawiadowców kasy
		Zł.	gr.	
2/5 1926	<u>Wpłacony udział</u>	1	—	<u>Kurmiar Józef</u>
4/6 1926	" "	1	—	<u>Kurmiar Józef</u>
2/8 1926	" "	1	—	<u>Kurmiar Józef</u>
2/9 1926	" "	1	—	<u>Kurmiar Józef</u>
2/12 1926	" "	1	—	<u>Kurmiar Józef</u>
2/11 1926	" "	1	—	<u>Kurmiar Józef</u>
20/1 1927	" "	1	—	<u>Kurmiar Józef</u>
20/3 1927	" "	3	—	<u>Kurmiar Józef</u>
	<u>Razem</u>	10	—	
	Do przeniesienia			

KSIĄŻECZKA WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCI

Nr 61.

Właściciel: Kurmiar Józef

Stampilja i podpis Spółdzielni:
Kasa Stefczyka
Udzielona z nieograniczoną odpowiedzialnością
w Trzebowisku
Tomasz Stefczyk

UWAGI: Każda wpłata lub wypłata gotówki musi być w książeczce wpisana i podpisana oboj zawiadowców kasy potwierdzona. Całkowita wypłata wkładki może nastąpić tylko za zwrotem książeczki.

Wpłata wkładki może nastąpić tylko do rąk właściciela książeczki względnie do rąk osoby przez właściciela upoważnionej.

(Pieczęć Spółdzielni):

KSIĄŻECZKA UDZIAŁOWA

Liczba porz. 61. Spisu członków

Imię i nazwisko członka Kurmiar Józef

Stan i zamieszkanie: w Trzebowisku

Stempel Kółka Roln. i podpisy przewodniczącego i sekretarza

Kółko rolnicze w poczta

Liczba porz. 61. Księgi udziałowców

Imię i nazwisko udziałowca Kurmiar Józef

Stan i zamieszkanie: w Trzebowisku

Stampilja Kółka Roln. i podpisy przewodniczącego i sekretarza

Wpisowe Zł. 1. gr. — zapłacono.

UWAGA! Tytuł te wpłaty uznaje się za ważne, które są potwierdzone podpisami obu zawiadowców kasy (Kasjera i członka urzędującego).

Od początku XX wieku coraz większe znaczenie w życiu gospodarczym gromady zajmowała wiejska spółdzielczość. Najpierw zorganizowały się Spółka Mleczarska i Kółko Rolnicze. Licznych członków miały też kasy oszczędnościowe, które od lat dwudziestych znane były pod nazwą Kasy Stefczyka.



Zajęcia religii w trzebowniskiej szkole prowadził najczęściej staromiejski wikary. On też przygotowywał najmłodszych do pierwszej komunii. Publikowana fonografia wykonana została w 1934 roku przed kościołem w Staromieściu, z udziałem uczniów rocznika 1926.



Siostry Służebniczki NMP ze staromiejskiej parafii prowadziły też ochronkę w Trzebownisku. Mieściła się w byłych pomieszczeniach szkolnych (na obecnej parceli Domu Komunalnego – przychodni zdrowia), zwolnionych przez uczniów w 1937 roku, gdy oddano do użytku parter nowej szkoły na zakręcie.



Dzieci od pierwszych lat obarczone były obowiązkami domowymi. To one niańczyły swe młodsze rodzeństwo, do ich zdań należało też pasienie krów. Na zdjęciu dzieciaki z rodziny Kretów na łące niedaleko kapliczki, przy szutrowym trakcie do Rzeszowa.



← *W trakcie zajęć kursu kroju i szycia. Przy maszynie Aniela Tomasiak (po mężu Węgrzyn). W środku wójt gminy z małżonką.*



Wiosna 1938 r. Uczestnicy kursu kroju i szycia w towarzystwie wójty gminy Jana Kreta oraz jego małżonki Katarzyny. →

30
Nr. ks. b. 11
Imię i nazwisko, Nr domu
Kwintian Józef
odrobił dni 22 IV 1937.
dni pieś. 6
i ciągł.
H. Pismak
solny

KALENDARIUM WSI 1939 – 1944

ZAPIS OKUPACYJNEJ NOCY

Sierpień – Wrzesień 1939 roku. W niedzielne popołudnie 30 sierpnia przez wieś lotem błyskawicy przetoczyła się wieść o ogłoszonej właśnie powszechnej mobilizacji. Wszyscy zdolni do służby wojskowej mieli natychmiast zgłosić się do swych jednostek, zgodnie z dyspozycjami widniejącymi na imiennych kartach powołania. Nazajutrz rano zapłakane matki i żony na placu Spółki Betoniarzkiej (po wojnie teren ten przejęło kółko rolnicze), żegnały swych mężczyzn idących na wojnę. Wezwania mobilizacyjne otrzymało kilkudziesięciu trzebowniczan, m.in.: **Stanisław Ataman** (w dzień po swym weselu), **Jan Bereś, Wincenty Bereś, Tomasz Bereś, Stanisław Bereś, Wincenty Chłanda, Józef Dodolak, Józef Kogutek, Franciszek Kotarski, Kazimierz Kotarski, Czesław Łukasiewicz, Franciszek Migut, Władysław Niezawitowski, Stanisław Ostrowski, Ludwik Osypka, Józef Płonka, Józef Pieczonka, Franciszek Pieczonka, Władysław Rzucek, Jan Słonka, Jan Szary, Bronisław Tomaka, Jan Tomaka, Józef Tomaka, Stanisław Tomaka, Wojciech Tomaka, Jan Tomasik „Buda”, Jan Tomasik s. Józefa, Antoni Węgrzyn, Ludwik Wcisło.** Nie wszyscy powrócili z wojennej tułaczki. W walkach frontowych zginęli: **WINCENTY CHŁANDA** (nieodżałowany trębacz z orkiestry strażackiej), **FRANCISZEK KOTARSKI I JAN SŁONKA.** Nogę stracił **Władysław Rzucek.** Do jenieckich stalagów trafili m.in.: **Stanisław Bereś, Jan Tomasik „Buda”** (był tam aż do 1945 r.), **Ludwik Wcisło.** Bracia **Jan Tomaka i Józef Tomaka** uciekli z obozu w Łańcucie i wkrótce wrócili do rodzinnego domu. **Józef Kogutek** jako kpr. podchorąży 5. Pułku Strzelców Podhalańskich znalazł się w obozie internowania na Węgrzech, skąd oddalił się i przez Austrię, Szwajcarię oraz Niemcy też wrócił w rodzinne strony. **Jan Tomasik s. Józefa** wraz z grupą pracowników Zakładów Cegielskiego poprzez Litwę znalazł się w ZSRR. Z chwilą tworzenia Armii Polskiej dołączył do żołnierzy Andersa, i razem z nimi dotarł na Bliski Wschód; uczestnik bitwy pod Monte Cassino. **Jan Szary** po wkroczeniu na terytorium II RP Armii Czerwonej w dniu 17

września 1939 r., znalazł się na krótko w obozie jenieckim, skąd także uciekł i po 10 dniach wędrówki dotarł do Trzebownika.

1 września 1939 r. Jak odnotowano w kronice szkolnej: „na rok szkolny 1939/1940 zapisało się do tutejszej szkoły 280 dzieci, z czego jedna trzecia pochodziła z sąsiednich gromad: Nowej Wsi, Terliczki i Załęża. W tym też roku szkoła miała otrzymać III stopień organizacyjny i miała być zamianowana piątą siłą nauczycielską. Przeszkodził temu wybuch wojny”.

3 września 1939 r. Pierwsze samoloty niemieckie pojawiły się nad Rzeszowem rankiem 2 września. Już 3 września lotnicy Luftwaffe ostrzeliwali mieszkańców Trzebownika pracujących w polu. W tej sytuacji zaprzestano wypasu bydła na pastwiskach, ukradkiem przewożono paszę z pola do obory. Tuż przed nadejściem Niemców kilkunastu młodych mężczyzn zdecydowało się uciekać na Wschód; mówiono, że na linii Sanu przygotowywana jest linia obrony, więc trzeba pomóc w budowaniu umocnień.

8 września 1939 r. Do wsi dotarły cofające się frontowe jednostki Wojska Polskiego. Była to piechota wzmocniona artylerią lekką z moździerzami. Pod wieczór część oddziałów odeszła w kierunku Łąki, gdzie przy drodze ks. Jan Bielecki, katecheta z Łąki, udzielał sakramentu pokuty i komunii świętej. Razem z cofającym się wojskiem, pojechało kilkanaście chłopskich zaprzęgów jako tabor wojskowy, m.in. zaprzęg powożony przez **Ludwika Wierciocha**, trzebownickiego kowala. Większość gospodarzy wróciła po kilku dniach.

9 września 1939 r. Dziewięć dni po wybuchu wojny, oddziały Wehrmachtu dotarły do Rzeszowa. Pomieszczenia w trzebownickiej szkole (od 27 września) i wiele izb w chałupach zajęły frontowe jednostki Wehrmachtu. Tak było do czasu najazdu III Rzeszy na Związek Radziecki, w czerwcu 1941 roku.

27 września 1939 r. Niemcy zajęli na kwaterę budynek szkolny. Włamawszy się do kancelarii szkolnej żołdacy zniszczyli obrazy, krzyże, akta (w tym starą kronikę). Zabrano 20 ławek i przerobiono je na siedzenia do ciężarówek. Zajęcia szkolne podjęte z początkiem października odbywały się w wynajętych izbach w domach prywatnych, m.in. w chałupie Duszów. Okupant zabronił nauczycielom używania polskich podręczników.

Marzec 1940 r. W odpowiedzi na apel przebywających na emigracji władz II RP powstały pierwsze wojskowe grupy konspiracyjne. **Franciszek Martynuska** ze Staromieścia i **Bronisław Tomasik** zawiązali miejscową grupę Związku Walki Zbrojnej. Należeli do niej m.in.: **Leon Martynuska**, **Jan Kot**, **Stanisław Bereś**, **Kazimierz Kret** oraz inni młodzi ludzie wywodzący się spośród gimnazjalistów. Bracia **Jan** i **Bronisław Tomakowie**

przejmowali prasę konspiracyjną, otrzymywaną od kierownictwa placówki ZWZ – AK, i ukrywali ją w stodole w wiązках słomy.

Wiosna 1940 r. Już w zimie do Niemiec wyjechały pierwsze transporty Polaków kierowanych tam na przymusowe roboty. W okupowanej Polsce ta forma eksterminacji narodu dotyczyła głównie bezrobotnych według gminnych „spisów bezrobotnych”. Wiosną 1940 r. przymusowa branka na roboty w rolnictwie i przemyśle III Rzeszy przybrała charakter masowy, a organizowały ją niemieckie urzędy pracy Arbeitsamt. Ogółem w głąb Niemiec wywieziono ponad 40 mieszkańców Trzebownika, głównie ludzi młodych. W grupie tej znaleźli się m.in.: **Józef Bereś, TADEUSZ BERES** (zaginął bez wieści), **Stanisław Chłanda, Jan Czyrek, Władysław Czyrek, STANISŁAW KOGUTEK** (później zamordowany w obozie), **Jan Kot, Stanisław Kusaj, Jan Lech, Władysław Majcher, Michał Motyka, Stanisław Musiał, Mieczysław Niezabitowski, Stefan Paja, Jan Palcowski, Mieczysław Piskornik, Walenty Pieczonka, Zofia Szczepanik, Bronisław Tomaka, Stanisław Tomaka, Stanisław Tomasik, Józef Trzyna, Józef Wcisło, Mieczysław Wiercioch**. Transporty kierowano do Wrocławia, gdzie odbywała się selekcja: część kierowano do bauerów, innych do fabryk. Już we Wrocławiu z transportu zbiegli **Józef Bereś i Michał Motyka**. Inną formą niewolniczej pracy były pomocnicze oddziały budowlane „Baudingst”. Młodych mężczyzn wcielano do nich jak do wojska na okres 9 miesięcy i zmuszano do najcięższych robót. Akcję rozpoczęto w 1941 r. i objęto nią ponad 30 chłopców urodzonych w latach 1924 – 1927.

Wiosna – lato 1940 r. Już wiosną w Nowej Wsi, Jasionce i na polach wschodniej części Zaczernia Niemcy rozpoczęli budowę lotniska. Do przymusowych prac wyznaczano mieszkańców okolicznych wsi, w tym z Trzebownika. Później ściągano też Żydów z rzeszowskiego getta. Pod lotnisko zajęto część posesji gospodarzy Nowej Wsi. Większość nowowsian, których domy rozebrano, przesiedliła się do Zaczernia, kilka rodzin trafiło do Trzebownika. Jesienią okupant przyspieszył prace. Powstał kilometr pasa betonowego. Przez wieś poprowadzono specjalną napowietrzną sieć telefoniczną łączącą Jasionkę z innymi lotniskami na Podkarpaciu, m.in. z krośnieńską Moderówką. Z chwilą wybuchu wojny Niemcy – Związek Radziecki, w czerwcu 1941 r., Jasionka pełniła rolę ważnego lotniska frontowego; w trakcie bitwy stalingradzkiej było to lotnisko wypadowe dla sił powietrznych 6. armii gen. Paulusa. Przez całą wojnę mieszkańcy Trzebownika zobowiązani byli do odśnieżania drogi do lotniska, wykorzystywano ich do wszelkich innych robót na tym strategicznym obiekcie (m.in. sypania wałów chroniących bombowce).

1 września 1940 r. Nastąpiło całkowite zawieszenie zajęć szkolnych. W szkole wciąż kwaterowały oddziały Wehrmachtu, przygotowują-

ce się do wojny ze Związkiem Radzieckim. Część najzdolniejszej młodzieży uczestniczyła w kompletach tajnego nauczania.

Wrzesień 1940 r. 23 września, na skutek „wsypy” gestapo aresztowało członków ZWZ **Leona Martynuskę** ze Staromieścia i **Bronisława Tomasika** z Trzebownika. Tomasik w czasie okrutnych tortur na gestapo przy Jagiellońskiej, wyskoczył z drugiego piętra. W ciężkim stanie, pod eskortą leżał przez kilka tygodni w szpitalu, gdzie opiekował się nim dr **Jerzy Śmigaj**. W nocy z 11 na 12 marca 1941 r. koledzy z konspiracji „wykradli” go ze szpitala przy ul. Szopena. Był ukrywany w konspiracyjnych mieszkaniach na Pobitnem, w Łące, potem trafił do Korniaktowa, następnie w Przeworskie. Niebawem znów włączył się w walkę z okupantem. (Więcej o niezwykłych losach Bronisława Tomasika w rozdziale dot. działalności struktur ZWZ-AK w Trzebowniku i w gminie Trzebownik).

Maj 1941 r. Zaraz po świętach wielkanocnych Niemcy przystąpili do modernizacji drogi w stronę lotniska w Jasionce. Wówczas to nawierzchnia otrzymała pierwszy dywanik asfaltowy. We wsi pojawiła się m.in. specjalistyczna ekipa drogowców z Francji. Okupant maksymalnie przyspieszył rozbudowę bazy lotniska, niebawem miało ono stać się lotniskiem frontowym. 20 czerwca, w przeddzień ataku na ZSRR, jednej nocy ścięto wszystkie lipy przy drodze na Nisko, od Nowej Wsi na całej długości lotniska.

1 września 1941 r. Z chwilą wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim w czerwcu 1941 r., wojska niemieckie opuściły budynek szkolny. Rok szkolny 1941/1942 rozpoczęło 231 uczniów w systemie siedmioletnim, zaś na rok 1942/1943 zapisało się 242 uczniów. Kierownikiem szkoły był **Stanisław Marczyk**, ponadto zajęcia prowadziły: **Wiktoria Brandys**, **Stanisława Szelağ** i **Maria Konaszewska**. W latach 1941 – 1943 na terenie wsi funkcjonowała ponadto Publiczna Szkoła Zawodowa dla Młodzieży Rolniczej (patrz ZDJĘCIA). Starsza młodzież uczyła się tu rolnictwa, zajęć domowych i religii. Były też zajęcia nazwane: korespondencja polska i rachunki.

14 lutego 1942 r. Związek Walki Zbrojnej przemianowany został na Armię Krajową. Komendantem placówki AK w gminie Trzebownik został kierownik szkoły w Jasionce **Stanisław Wiśniewski „Wrzos”**. Placówka o kryptonimie „Jabłoń” liczyła pięć plutonów: łącznie 280 zaprzysiężonych żołnierzy. Dowódcą plutonu Nowa Wieś – Trzebownik był **Jan Beniek ps. „Pantera”** z Nowej Wsi. Stan plutonu – 44 osoby: 26 mieszkańców Nowej Wsi, 18 Trzebownika, w tym: **Stanisław Bereś**, **Marian Ćwiok**, **Jan Kot**, **Zofia Kot**, **Stefan Kopeć**, **Kazimierz Kret**, **Jakub Pieczonka**, **Ludwik Pieczonka**, **Waldemar Pieczonka**, **Jan Rzućka**, **Stanisław Szczepanik**, **Wojciech Szwagiel**, **Tadeusz Szwagiel**,

Bronisław Tomaka, Jan Tomaka, Piotr Tomaka, Stanisław Tomaka, Bronisław Tomasik, Kazimierz Tomasik, Kazimierz Trzyna. Działający w głębokiej konspiracji żołnierze przechodzili szkolenie bojowe, rozprawiali ulotki i prasę podziemną, kilku uczestniczyło w produkcji broni w zakładzie ślusarskim **Józefa Nędzy** w Staromieściu. Byli to: **Edward Czyrek i Antoni Rybak** z Nowej Wsi oraz z Trzebownika: **Kazimierz Tomasik i Marian Ćwiok**. Pracował tam również **Stanisław Szczepanik** związany z lewicą. *(Szerszą prezentację działalności placówki „Jabłoń” zawierają następne rozdziały tej książki).*

15 lutego 1942 r. W mieszkaniu **Franciszka Beresia** odbyło się zebranie organizacyjne lokalnych struktur Polskiej Partii Robotniczej. Uczestniczył w nim **Augustyn Micał**, pochodzący z Boguchwały, członek tzw. grupy inicjatywnej, przybyły z ZSRR i zrzucony na spadochronie w lasach sandomierskich. W konspiracyjne działania lewicy zaangażowali się byli członkowie i sympatycy przedwojennej KPP z terenu Trzebownika: **Franciszek Bereś, Józef Kogutek, Antoni Puzio, Wojciech Tomaka, Andrzej Tomasik, Wojciech Szczepanik, Piotr Wisz.** Franciszek Bereś pseudonim „Onufry”, Józef Kogutek ps. „Marek” oraz Antoni Puzio pełnili odpowiedzialne funkcje PPR i GL na cały okręg rzeszowski. Z pomocy i opieki części mieszkańców wsi korzystali m.in. partyzanci z oddziału GL „Iskra”; tutaj mogli się posilić, tutaj leczyli rany po akcjach bojowych.

Jesień 1942 – styczeń 1943 r. Z lotniska w Jasionce bez przerwy startowały bombowce i myśliwce, obierając kurs na front wschodni. **Edward Szczepanik** wspomina o wykorzystywaniu ogromnych drewnianych szybowców do transportowania żołnierzy, sprzętu bojowego oraz żywności. Do szybowców, holowanych przez ciężkie samoloty, ładowano m.in. termosy z gorącymi ziemniakami parowanymi w gorzelni w Jasionce. Było to zaopatrzenie dla 6. armii feldmarszałka F. Paulusa walczącej w zimie 1942/43 w kotle stalingradzkim. Szybowce uwalniano dopiero w okolicach linii frontu.

Grudzień 1942 r. Echem rozniosła się po okolicy informacja o napadzie na kasę gminy w Trzebowniku; zabrano pieniądze pochodzące z podatków. Akcji dokonał oddział partyzancki GL „Iskra” pod dowództwem **Józefa Bielendy** ze Stobiernej. Wkrótce głośno było o następnych śmiałych akcjach gwardzystów. W nocy z 19 na 20 lutego 1943 r. partyzanci z „Iskry” napadli na komisariat policji granatowej w Głogowie Młp. i rozbili jego załogę, a także zdemontowali urządzenia kolejowe na stacji Rudna Wielka, powodując przerwę w ruchu pociągów na tej ważnej trasie. W tym samym miesiącu 1943 r. partyzanci przeprowadzili brawurowy atak na rzeszowski Arbeitsamt i zniszczyli dokumenty dotyczące wywozu Polaków na przymusowe roboty.

Cały okres okupacji hitlerowskiej. Rolnicy gnębieni byli drastycznymi kontyngentami nakładanym przez okupanta. Za niewywiązanie się z obowiązku odstawienia nałożonej kwoty produktów rolnych groziły ostre sankcje finansowe i karne, łącznie z wysłaniem do obozu. Na początku okupacji (1940 – 1941), globalny kontyngent rolników gromady Trzebownik na rok wynosił m.in. 700 kwintali zboża i 1850 kwintali ziemniaków. W latach 1943-44 obciążenia kontyngentami wzrosły prawie dwukrotnie. Przykładowo, **Józef Kuźniar** posiadający 3 krowy musiał w 1943 r. odstawić 1780 litrów mleka pełnego. Ten sam rolnik na jesieni 1943 roku zobowiązany był w okresie 3 miesięcy dostarczyć 3300 kg zboża, zaś w 1944 roku m.in. 180 kg siana i 120 kg koniczu.

Okres 1942 – 1944. Ważną sferą działalności podziemnego państwa było tajne nauczanie. Ośrodkiem tajnego nauczania w całej gminie kierowali prof. **Józef Stopa** z Zaczernia oraz kierownik szkoły w Trzebowniku **Stanisław Marczyk**, a w skład komisji egzaminacyjnej wchodził **Tadeusz Kloc** z Zaczernia i **Józef Leja** z Łukawca. W Trzebowniku komplety tajnego nauczania o pełnym zakresie szkoły powszechnej prowadziła **Wiktoria Brandys**. Zajęcia odbywano w kilkusobowych grupach w prywatnych domach.

Luty – marzec 1943 r. Co kilka dni do wsi wpadali gestapowcy. Polowali na mieszkańców znanych już przed wojną z działalności w organizacjach antysanacyjnych w ramach Frontu Ludowego, głównie w szeregach KPP. Osobami szczególnie poszukiwanymi byli: **Józef Kogutek** oraz **Franciszek Bereś**. W nocy z 28 lutego na 1 marca aresztowano Kogutków. W zeznaniach **Marii Kogutkowej**, zachowanych w archiwach Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie, zanotowano: – *Dwie furgonetki zajęły pod nasz dom. Gestapowcy zastrzelili psa i weszli do mieszkania. Wściekli, iż nie zastali syna Józefa, zabrali całą rodzinę – mnie, męża Jana, oraz synów Piotra, Kazimierza oraz 14-letniego Henryka. Zawieźli nas do piwnic gestapo w Rzeszowie. Przez 5 dni przesłuchiwali w straszny sposób, próbując wydobyć informacje o miejscu pobytu Józefa. Kazimierzowi złamali rękę, a Piotr był tak pobity, że nie mógł się poruszać. Mnie złamali palec u ręki i zmiażdżyli palce u nóg. Najmłodszego Henryka zwolniono, my zaś znaleźliśmy się w rzeszowskim Zamku. Tam więziono nas prawie pół roku, a potem przetransportowano do obozu w Pustkowie...* W obozach koncentracyjnych zamordowano wszystkich aresztowanych mężczyzn z rodziny Józefa Kogutka: **OJCA i trzech BRACI**. Zginęli również **WALENTY PORADA i JAN MAJCHER** (współwłaściciel młyna), aresztowani w marcu 1943 na ulicach Rzeszowa.

2 na 3 marca 1943 r. Późnym wieczorem gestapo otoczyło dom Franciszka Beresia. Zastali żonę **Anielę** i jej kuzynkę **ZOFIĘ TOMAKO-**

WA. – *Do kuchni, w której spałyśmy wdarło się 6 gestapowców – wspominała po latach Aniela Bereś. – Czterech zabrało się za rewizję domu, pozostali pytali o męża. Widząc Franka kapelusz, leżący na stole, oficer uderzył mnie w twarz. Kazali się ubierać. Pamiętając słowa Staszka Szymbistego „jak wpadniesz w ręce gestapo, za wszelką cenę próbuj ucieczki”, pod pozorem wyjęcia ubrania z szafy, wyszłam do sąsiedniego pokoju. Widząc, iż jestem sama, migiem otwarłam okno i wyskoczyłam na ogródek. W nocnej koszuli, boso, po śniegu dotarłam do odległych o pół kilometra zabudowań siostry Maryny. Wściekli gestapowcy odjechali, zabierając tylko Zofię; zginęła w krematoriach Oświęcimia. Tej samej nocy aresztowano jeszcze inne cztery osoby.*

19 na 20 marca 1943 r. Gestapo najechało domy Kogutków, Rzucidłów, Poradów, Duszów, Tomaków, Wiszów, Beresiów; zabrano dalszych 19 mieszkańców Trzebownika, następnej nocy – 6. Aresztowani zostali m.in.: najbliżsi i krewni osób działających w ruchu oporu: **Zofia Mitkowa**, 17-letnia **Maria Tomasik**, **Kazimierz Tomasik**, **Stanisław Bereś** i jego żona **Stefania**, **Weronika Bereś**, a także **Maria Dusza**, jej córka **Zofia Dusza** (po mężu **Chłanda**), **Stanisław Kot**, **Jan Tomasik**, **Agnieszka Rzucidło**, jej syn **Stanisław Rzucidło**, **Stanisław Wcisło**, **Piotr Wisz**. **Stefania Bereś** „Staniowa” opowiadała potem wnukom: – *Z gminnego posterunku całą dziewiętnastkę przewieziono ciężarówką na gestapo. Byłam wtedy w ciąży, trzykrotnie stawałam przed przesłuchującym mnie niemieckim oficerem, którego interesowało miejsce pobytu szwagra Franka, a także Józka Kogutka. [...] Kiedy w niedzielę przywleczono do celi męża był nieprzytomny. Miał zmasakrowaną twarz, czarne od bicia plecy i tułów. Nic od nas nie wyciągnęli. Do domu wróciłam po kilku dniach, Stanio powrócił do domu z Niemiec po zakończeniu wojny...*

31 marca 1943 r. W ostatnich dniach marca na rzeszowskich kamienicach pojawiły się napisy antyniemieckie. Podejrzanie padło na uczniów szkoły ślusarsko-mechanicznej. W trakcie przesłuchań młodzieży, gestapowcy aresztowali 5 uczniów z Trzebownika i Nowej Wsi, noszących te same nazwiska co poszukiwani działacze antyhitlerowskiego podziemia. Zatrzymano wówczas m.in. **Henryka Beresia** i **Stanisława Książka**. 17-letnich chłopców na pół roku osadzono w celach rzeszowskiego zamku. Młodszy brat Henryka **Julian** prawie codziennie dostarczał więźniom paczki z żywnością.

Lato 1943 r. Przy produkcji granatów i innych elementów uzbrojenia, prowadzonej konspiracyjnie na potrzeby rzeszowskiego Okręgu Armii Krajowej m.in. w zakładzie ślusarskim **Józefa Nędzy** ps. „Kowadło” w Staromieściu, pracowali pochodzący z Trzebownika: **Kazimierz Tomasik** ps. „Gwintownica”, zaprzysiężony żołnierz AK, oraz jego przyjaciel

Stanisław Szczepanik, sympatyzujący z lewicową GL. Ich kolega ze wsi, **Marian Ćwiok**, w tym samym zakładzie uczestniczył przy produkcji magazynków do „stenów”.

8 lipca 1943 r. Do Trzebownika dotarły przerażające informacje o krwawej rzezi, jaką urządzili hitlerowcy w niedalekiej Stobiernej. Podczas pacyfikacji, w odwecie za zaangażowanie mieszkańców w ruch oporu, zastrzelono 17 osób, w tym wszystkich mężczyzn o nazwisku Szybisty. 16 osób wywieziono do obozów koncentracyjnych. Tego lipcowego dnia zastrzelono m.in. rodziców **Stanisława Szybistego**. To kara za to, że ich syn odważył się działać w ruchu oporu. Stanisław Szybisty był komendantem okręgowym Gwardii Ludowej.

Październik 1943 r. Wehrmacht znów zarekwirował pomieszczenia szkoły powszechnej w Trzebowniku; tak pozostało już do końca okupacji hitlerowskiej. Zajęcia szkolne organizowano w izbach chłopskich.

Grudzień 1943 r. Doszło do rozmów między przedstawicielami działających w konspiracji ugrupowań politycznych w sprawie wspólnej walki z okupantem hitlerowskim. W spotkaniach tych i rozmowach uczestniczyli m.in.: członkowie Gwardii Ludowej **Wincenty Tomaka i Władysław Dusza** oraz przedstawiciele rzeszowskiego Inspektoratu Armii Krajowej **Władysław Martynuska** ps. „Zagroda” ze Staromieścia i **Jan Bieniek** ps. „Pantera” z Nowej Wsi. Choć oficjalnie do takiej współpracy nie doszło, to nieformalnych kontaktów nigdy nie zaniechano.

Wiosna 1944 r. Znów do wielu domów zająrał głód. Wojna bardzo mocno przetrzebiła również pogłowie krów – przez lata podstawę egzystencji tutejszych gospodarstw. Okupant w ramach kontyngentów odbierał kolejne „żywicielki” trzebownickich rodzin – każdego miesiąca z obór ubywało po 10, a nawet 20 sztuk. Przy końcu wojny w większości stajni pozostało co najwyżej po jednej sztuce, po dwie udało się uchować ok. 30 najbogatszym gospodarzom. Niektóre obory, jak m.in. u **Franciszka Pieczonki** czy **Wojciecha Kusaja**, stały puste. Na potrzeby kuchni frontowej Niemcy zastrzelili ostatniego buhaja w oborze **Józefa Płonki**.

21 kwietnia 1944 r. Po wielokrotnych nieudanych próbach, tym razem gestapo osiągnęło swój cel: w rodzinnym domu zatrzymano małżeństwo **FRANCISZKA i Aniełę Beresiów**. Zatrzymanych poddano strasliwym torturom. Aniela po latach wspominała: – *Duszono mnie maską gazową, podczas przesłuchań wybito 4 zęby, szczuto wilczurami, które pokaleczyły mi nogi, na pytanie, gdzie jest Józef Kogutek, mamrotałam: nie wiem...* Franciszek Bereś, przed wojną członek KPP, w trakcie okupacji jeden z organizatorów akcji zbrojnych wymierzonych w okupanta, wyrokiem niemieckiego sądu doraźnego z dnia 8.06.1944 r. został skazany na karę śmierci za „czynny udział w organizacji wywrotowej”. Tak podano

w obwieszczeniu rozplakatowanym na ulicach Rzeszowa (patrz ZDJĘCIA). Są tam nazwiska 16 członków polskiego ruchu oporu skazanych wtedy na rozstrzelanie. Franciszek Bereś zginął w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Jego żona cudem uniknęła śmierci; więziona w obozach koncentracyjnych w Pustkowie, Oświęcimiu i Ravensbrück, 15 grudnia 1945 roku poprzez Szwecję, powróciła do Polski.

31 lipca – 2 sierpnia 1944 r. 31 lipca wycofujący się Niemcy wysadzili dwa przęsła mostu na Wiśloku. Tego samego dnia na prawym brzegu Wiśloka pojawili się żołnierze 23. korpusu piechoty 60. Armii wchodzącej w skład I Frontu Ukraińskiego. Niemcy przez cały wtorek (1 sierpnia) prowadzili ostrzał artyleryjski radzieckich przyczółków. Wczesnym rankiem 2 sierpnia żołnierze 23. korpusu gen. mjr. M. Grigorowicza sforsowali Wiśłok. W tych ostatnich dniach hitlerowskiej okupacji w różnych okolicznościach zginęło w Trzebownisku 12 osób. Pochowano ich na cmentarzu w Staromieściu, w tym siedmiu w zbiorowej mogile. Na Błoniach na prawym brzegu Wiśloka, w żołnierskiej wspólnej mogile, spoczęło 13 czerwonoarmistów, którzy zginęli w rejonie Trzebowniska oraz Rzeszowa (część ciał przyniosły wody Wiśloka). Później ich zwłoki ekshumowano na Cmentarz Żołnierzy Radzieckich na Wilkowi.

2 września 1944 r. W godzinach rannych cały teren wsi był już wolny od niemieckich okupantów. Faszystowska niewola trwała dokładnie 1793 dni. Okupacyjną noc wieś okupiła śmiercią niewinnych – dorosłych i dzieci, poniżeniem ludzkiej godności, utratą wiary w drugiego człowieka. Okrutna wojna odebrała życie co najmniej 25 mieszkańcom Trzebowniska. W kampanii wrześniowej 1939 zginęli: **WINCENTY CHŁANDA, FRANCISZEK KOTARSKI, JAN SŁONKA**. W obozach koncentracyjnych i kazamatach gestapo zamordowani zostali: **FRANCISZEK BEREŚ, JAN KOGUTEK, KAZIMIERZ KOGUTEK, PIOTR KOGUTEK, STANISŁAW KOGUTEK, JAN MAJCHER, WALENTY PORADA, JAN RZUCIŁO, ZOFIA TOMAKA. TADEUSZ BEREŚ**, wywieziony na roboty przymusowe, zaginął bez wieści. W trakcie działań frontowych 1944 zginęli: **DOBIEŚŁAW CZUPRYJAK, FRANCISZEK HERBA, KAZIMIERZ KLOC, KAZIMIERZ KOSZYKOWSKI, WŁADYSŁAW MROCZKOWSKI, ANIELA STADNIK, KAZIMIERZ TOMASIŁ, FRANCISZEK WCISŁO, JAN WCISŁO, MIECZYŚŁAW WIERCIOCH, STANISŁAW WOLF, JAN WISZ**. Co najmniej 37 mieszkańców otarło się o śmierć: przeszło obozy koncentracyjne (6 osób) i obozy jenieckie, przesłuchania i tortury w lochach gestapo oraz rzeszowskiego zamku (21 osób), doznało gehenny zakładnika pod groźbą rozstrzelania (było to 10 zakładników w trakcie działań frontowych na początku sierpnia 1944 r.).



Wezwania mobilizacyjne otrzymało w sierpniu 1939 r. kilkudziesięciu trzebowniczan. Nie wszyscy z wojny wrócili. We wrześniu na froncie zginęło 3 żołnierzy, kilkunastu trafiło do jenieckich stalagów. Okupacyjna noc trwała 6 lat. W miarę jej wydłużania, obciążenia ekonomiczne mieszkańców wobec najeźdźcy stawały się ciężarem nie do udźwignięcia. Świadczą o tym publikowane obok bezcenne dokumenty z tamtego okresu. Przez zimę z 1943/44 r. w licznych zagrodach nie uchowała się ani jedna sztuka bydła. By podolać nakładanym kontyngentom, znaczną część robót polowych musiały przejąć także kobiety. Zachowały się fotografie z tamtego czasu z gospodarstwa Jana Kreta.

Trzebowniko, 17 VII 1942
 Wyznaczenie kontyngentu nam.
 w ilości: — 300 dostarcze dnia 16 lipca
 1942 do dwornika Staromiesia
 Gmina Trzebowniko
 SOŁTYS
 Gromada Trzebowniko

Trzebowniko, den 6.9.1943
 Pan Kurimiar Józef 20
 ma dostarczyć kontyngentu zboża do zbiornicy w ilości kg 3300
 w następujących ratach a to w dniu 26.8. kg 300 / 1.9. kg 300 /
 7.9. kg 300 / 12.9. kg 300 / 16.9. kg 300 / 20.9. kg 300 /
 25.9. kg 300 / 21. 10. kg 300 / 25 10. kg 300 / 3.11. kg 300
 8.11. kg 150 / 16.11. kg 150
 Gmina Trzebowniko
 SOŁTYS
 Gromada Trzebowniko

Kurimiar Józef Trzebowniko
 Bestätigung
 Poświadzenie
 Auf Abfuhrschein K Nr. 342999 Betrieb Nr. 1
 No. 342999 wurden: 3300 kg typog. 31.5.1941
 im Werte von Zl. 89.04 abgeliefert.
 Mindestwert 3: 89.04
 Landwirtsch. Kassen
 KREIßGENOSSENSCHAFT
 Rzeszów
 Okręgowa Kasa
 (Unterstützt den Landwirtschaftlichen Produktionsgenossenschaft)
 n 31 Kurimiar Józef
 dat 50 kilo
 kartonów dla
 Kuchnia
 Łęczy

Kurimiar Józef Nr 20
 Ma dostarczyć dodatkową
 kontyngentu zbożowego
 do dnia 31 stycznia 1944
 Psenice 280 kg
 Żyta 150 "
 Jęczmień 100 "
 Owsa 75 "
 Trzebowniko dnia 31.5.1944
 Gmina Trzebowniko
 SOŁTYS
 Gromada Trzebowniko

Stadt-Landgemeinde Trzebowniko	Haushaltsjahr 1944	An		Titulm			
Zerząd Miejski-Gminny Łąka	Rok budżet. 1944	Klebstücken zalogacji	Laufenden billeten	Vorzugszinsen % o Zwickel	Miete u. Vorkaufszinsen besitz sp. i ogóln.	Zusammen Razem	
Dorfgemeinde (Gromada) Łąka	Sollbuch Ks bierza № 389	zl	gr	zl	gr	zl	gr
Quittungs № 433							
Kwit							
An Wegesteuer zur Titulm opłat drogowych od von Herrn (Frau) <u>Kurimiar Józef</u> przez Pana (Panią) _____		zugunsten des Gemeindeverbandes Reichshof sind heute na rzecz Związku Gmin w Reichshof ulszczono dziś wohnhaft in _____ Hausnr. _____ mieszkały w _____ nr. domu _____					
Zl _____ gr _____ in Worten słownie _____		Zl <u>50</u> gr <u>00</u>					
entrichtet worden.		den (dnia) <u>31. V</u> 1944					
Rechnungsführer (rachmistrz) _____		Steuererheber (podpły poborcy) _____					



† Ostatnie zdjęcie, wykonane ok. roku 1943, z udziałem wszystkich dorosłych mężczyzn z rodziny Kogutków. Z racji przedwojennej aktywności politycznej Józefa Kogutka (na zdjęciu w białej koszuli) w szeregach opozycji komunistycznej oraz jego udziału w organizacji podziemnego ruchu oporu, był on przez całą wojnę poszukiwany przez gestapo. Bezskutecznie. W trakcie pacyfikacji wsi w lutym 1943 r., Józef znów był poza zasięgiem obławy Niemców. Tytułem odwetu, hitlerowcy aresztowali całą rodzinę Kogutków oraz wielu krewnych. Wypuszczono tylko kilkunastoletniego Henryka. W obozach zamordowano ojca Jana i pozostałych jego synów: Piotra, Kazimierza i Józefa. Matka Maria, doznawszy piekła Oświęcimia i Ravensbrück, w 1945 roku powróciła do domu.

← Unikalne zdjęcie wykonane zimą 1941 roku w sali szpitala przy Szopena w Rzeszowie. Rannego Bronisława Tomasika, żołnierza ZWZ, pilnuje granatowy policjant. Tomasik, aresztowany we wrześniu 1940 r. przez gestapo, w trakcie tortur i przesłuchań na Jagiellońskiej, wyskoczył z II pietra, doznając licznych złamań i obrażeń. W szpitalu przebywał do marca 1941 r. Wtedy to koledzy z podziemia zorganizowali jego ucieczkę. Ukrywał się do końca wojny.



Uczniowie i nauczyciele utworzonej w 1941 r. Szkoły Zawodowej dla Młodzieży Rolniczej w Trzebowniku. W pierwszym rzędzie m.in. nauczycielki K. Osypka i Maria Smolarek.

GENERAL-GOUVERNEMENT
DISTRIKT KRAKAU

ÖFFENTLICHE LANDWIRTSCHAFTLICHE VERBANDSBERUFSSCHULE
PUBLICZNA OBOWODOWA SZKOŁA ZAWODOWA DLA MŁODZIEŻY ROLNICZEJ
w Trzebowniku Kreis Reichshof

Schuljahr 1942/43
Rok szkolny

No. 144

ABSCHLUSSZEUGNIS
ŚWIADECTWO UKOŃCZENIA SZKOŁY

Reichsarch Lofia

geboren am 30. Jan. 1926 in Trzebowniko
Kreis Reichshof Distrikt Krakau Kreisverband Trzebowniko
bewirkt die abschließende Schule von
ausgewählte der besten Leistungen, erhielt am 23. 10. 42 bis 10. 7. 42 und am 2. 3. 42
bis 3. 7. 43. Sie hat den Berufschulplatz erfüllt.
Wymienione wypulki obowiązków kształcenia zawodowego.

Leistungsfeld	Ergebnis	Ergebnis	Ergebnis
Haltung	sehr gut	Zusammenhang	sehr gut
Maßstab	gut	Praxis	gut
Gesamtleistung	gut	Werkstoff	gut
Einzelleistungen		Werkstoff	
Religion	gut	Religion	sehr gut
Historisch-ethnographische Unter- richt und Gewerkschaftslehre	gut	Neuere geschichtliche Unter- richt und Gewerkschaftslehre	sehr gut
Schreibweise u. Rechtsch.	gut	Korrespondenz polnisch (1. Teil)	sehr gut

Schülername: Reichsarch Lofia
Unterrichtsfach, davon
bei mündl. u. schriftl. 8
Tage mündl. u. schriftl. 8
Tage mündl. u. schriftl. 8

Bemerkungen:
Ungut: Trzebowniko

am 2. Juli 1942

Schulleiter: K. Osypka

Schüler: Reichsarch Lofia

Öffentliche Volkschule
Publiczna Szkoła Ludowa
Trzebowniko Kreis Reichshof

Zaświadczenie

Reichsarch Lofia urodzon 15. 1. 1929
w Trzebowniku uczęszcza do klasy 7

i otrzymuje za 1 półrocze roku szkolnego 1942/43 następujące oceny:

Przedmiot	Ocena
sprawowanie	sehr gut
religia	sehr gut
język polski	gut
przyroda	gut
artyzm i geometria	gut

Trzebowniko dnia 12. grudnia 1942

Opiekun klasy: J. Osypka

Kierownik szkoły: J. Osypka

WIERNI ŻOŁNIERSKIEJ PRZYSIĘDZE

Armia polska pozbawiona prawdziwych sojuszników, uderzona z niewspółmierną mocą z zachodu, wschodu oraz południa, we wrześniu 1939 roku poniosła sromotną klęskę militarną. Lecz polski patriota nigdy nie opuścił broni – nie skapitulował i nigdy nie kolaborował. Tak było przez cały okres II wojny.

Gdy polski żołnierz bił się później na frontach całej Europy, jego bracia przystąpili w okupowanym kraju do organizacji państwa podziemnego. W skali całego kontynentu był to ruch oporu o największym zasięgu i charakterze. Także w podrzeszowskich wioskach, mimo fizycznego terroru, mimo pacyfikacji, wywózek i drakońskich kontyngentów, młodzi bojownicy śmiało szykowali się do akcji wymierzonych w hitlerowską bestię.

Ruch oporu w gminie Trzebownik, a zwłaszcza w naszej miejscowości, miał różnych „decydentów” spod różnych politycznych barw. To stwierdzenie może kogoś obruszyć, młodych zaś, edukowanych znów według jednej „prawdy” – zadziwić. Wielobarwna była nasza historia, historia kreślona przez patriotów wyznających często różne idee. Ale jedna wartość była wspólna – miłość do Polski i ojczyźnej ziemi. W pełni potwierdzają to fakty i wydarzenia zapisane w **KALENDARIUM WSI**. Myślimy, iż autentycznie zainteresują one naszego Czytelnika.

Powtórzmy. Zarówno tych z placówki Armii Krajowej „Jabłoń”, jak i tych z oddziału Gwardii Ludowej „Iskra”, ale też tych z kręgu Batalionów Chłopskich łączył jeden cel: walka z Niemcami i rychłe wyzwolenie Ojczyzny. I druga zasadnicza konstatacja. To było oczywiste, że najmocniejszym ogniwem frontu walki z okupantem hitlerowskim i głównym filarem polskiego państwa podziemnego była Armia Krajowa.

Dopiero po roku 1990 szczegółowo opisano wojenne i powojenne losy AK w skali regionu i obwodu rzeszowskiego. W propagandzie PRL, zwłaszcza do lat siedemdziesiątych, prawdziwa historia AK okryta była złą milczeniem, potem zaś była mocno marginalizowana. Historia AK w gminie Trzebownik wciąż czeka na rzetelne opracowanie naukowca, albowiem nasze wydawnictwo ma, z konieczności, charakter skrótowy. Fakty cytowane w **KALENDARIUM 1939 – 1944** i skomentowane w odrębnym rozdziale, zdecydowaliśmy się uzupełnić sylwetkami niektórych członków AK, a także relacjami naocznych świadków.

PLACÓWKA „JABŁOŃ” MELDUJE

Pierwszym organizatorem ruchu niepodległościowego na naszym terenie był **Wojciech Kuraś** z Łukawca, sierżant zawodowy WP. Już jesienią 1939 r. zaprzysiął kilku znanych sobie byłych zawodowych żołnierzy. W tej grupie ZWZ znaleźli się: **Edward Babiarz**, **Władysław Barnat**, **Jan Noga** i **Jan Bieniek** z Nowej Wsi. W tym samym czasie w Zaczerniu **Józef Porada** i **Stanisław Pukała** zorganizowali samodzielny pluton.

Z chwilą ukonstytuowania się regionalnych struktur AK, na organizatorów struktur wojskowych w obrębie gminy zbiorowej Trzebownik, z polecenia komendanta Obwodu AK Rzeszów por. **Edwarda Brydaka**, wyznaczeni zostali por. **Franciszek Lang** oraz **Stanisław Wiśniewski**, dyrektor szkoły w Jasionce. Nawiązali oni kontakt z wymienionymi wcześniej żołnierzami ZWZ z Łukawca i Zaczernia. W ten sposób powstał załazek placówki o kryptonimie „Jabłoń”, z siedzibą w Jasionce. Na jej czele stanął ppor. rez. **Stanisław Wiśniewski**, ps. Wrzos. Jego zastępcą został **Włodzimierz Maurer** ps. Bór. W skład komendy placówki weszli ponadto: **Stanisław Porada** (ds. uzbrojenia), kwatermistrz **Wojciech Kuraś** ps. Orzeł, **Franciszek Mrocza** odpowiedzialny za łączność i **Anatol Iłkiewicz**, obsługa stacji nadawczo-odbiorczej. W kierownictwie oddziału był też **Marian Tomczyk** ps. Sęp, szkoleniowiec z zakresu lotnictwa.

Zamiarem organizatorów było objęcie wpływami placówki wszystkich sołectw w gminie. Nie wszędzie jednak udało się stworzyć samodzielne plutony; w Stobiernej i Trzebowniku, część mieszkańców była mocno związana z przedwojenną lewicą. Najliczniejszy pluton AK, w maksymalnym składzie 108 osób, powstał w Zaczerniu. Pluton w Łące skupiał w całym okresie wojny 53 żołnierzy. Pluton nr I wspólny dla Nowej Wsi i Trzebownika gromadził 44 żołnierzy, na stanie plutonu Łukawiec – Terliczka znalazły się ogółem 42 osoby, natomiast do plutonu Jasionka – Stobierna udało się zwerbować i zaprzysiąc 29 żołnierzy.

Do pilnych zadań poszczególnych plutonów należało zdobywanie broni. Pewną jej ilość udało się otrzymać z Obwodu. Kilka egzemplarzy broni udało się odkupić od niemieckich żołnierzy z pododdziałów obsługujących lotnisko, większość jednak pochodziła ze zrzutów, z akcji sa-

botażowych na Niemcach, a także z konspiracyjnych wytwórni. Różne elementy uzbrojenia wykonywano potajemnie w 7 zakładach m.in. w Zakładach Lotniczych (WSK), fabryce Zweiga, w warsztatach kolejowych i w zakładach wodociągowych. W Zakładzie Ślusarsko -Mechanicznym Józefa Nędzy w Staromieście produkcją części do broni zajmowali się dojeżdżający z Trzebownika: **Kazimierz Tomasik i Marian Ćwiok** oraz mieszkańcy Nowej Wsi **Edward Czyrek i Antoni Rybak**. Wszyscy złożyli przysięgę żołnierza AK. W tę konspiracyjną i niebezpieczną działalność zaangażowany był także ich kolega **Stanisław Szczepanik** z Trzebownika, zaprzysiężony żołnierz GL.

Placówka „Jabłoń” prowadziła kolportaż prasy konspiracyjnej oraz nasłuch radiowy. Prasę pobierano z punktu znajdującego się w cieplarni foliowej w Jasionce; wydawał ją ogrodnik **Władysław Szymański**. Nasłuchem zajmowali się przede wszystkim kapłani parafii zaczerskiej: ks. **Michał Dobrzański** i ks. **Marcin Myszak**. Przez całą okupację odbiornik radiowy wykorzystywał pluton w Łukawcu; było to zadanie kierownika szkoły **Kazimierza Kazięki**. Najpierw radio ukrywano w domu **Wojciecha Kurasia**, potem przeniesiono je do domu gromadzkiego.

Placówka „Jabłoń” przygotowała i przeprowadziła kilka spektakularnych akcji sabotażowo-bojowych, m.in. na terenie lotniska w Jasionce. Wykorzystując informacje odnośnie do funkcjonowania tego strategicznego obiektu dostarczone przez pracujących tam członków AK, podjęto decyzję o wysadzeniu lotniczych magazynów, znajdujących się na skraju lotniska, przy lesie. Akcja zakończyła się pełnym sukcesem.

Ważnym polem działalności Komendy AK było organizowanie tajnego nauczania. Zajmowali się tym w skali gminy prof. **Józef Stopa** z Zaczerzonia i **Stanisław Marczyk**, kierownik szkoły w Trzebowniku. Rzecz jasna, praktyczne zajęcia w ramach tajnego nauczania prowadzili miejscowi nauczyciele. W Trzebowniku komplety tajnego nauczania o pełnym zakresie szkoły powszechnej prowadziła **Wiktoria Brandys**.

Członkowie AK z Trzebownika zatrudnieni w WSK włączeni byli w ryzykowną akcję szmuglowania z fabryki elementów do broni ręcznej; części wywożone były w wiórkach z tokarek. W pełni powiodła się też akcja kradzieży karabinów z transportu kolejowego, której podjął się **Franciszek Martynuska**. Martynuska był zarazem głównym organizatorem udanej akcji ucieczki ze szpitala **Bronisława Tomasika** (*szczególty czytają w nocy biograficznej B. Tomasika*).

Dowódcą plutonu Nowa Wieś – Trzebowniko był pchr. **Jan Bieniek** z Nowej Wsi, zaś jego zastępcą **Józef Bieniek**. Drużynami dowodzili **Stanisław Poźniak i Kazimierz Kuźniar**. Role sanitariuszy pełnili **Stanisław Drupka i Michał Augustyn**.

W skład plutonu nr I w całym okresie wojny wchodził następujący mieszkańcy Trzebownika (w kolejności alfabetycznej): **Stanisław Bereś, Marian Ćwiok, Jan Kot, Zofia Kot, Stefan Kopeć, Kazimierz Kret, Jakub Pieczonka, Ludwik Pieczonka, Waldemar Pieczonka, Jan Rzućek, Stanisław Szczepanik, Wojciech Szwagiel, Tadeusz Szwagiel, Bronisław Tomaka, Jan Tomaka, Piotr Tomaka, Stanisław Tomaka, Bronisław Tomasik, Kazimierz Tomasik, Kazimierz Trzyna.**

Jak podaje Franciszek Sagan, autor monografii o AK w obwodzie rzeszowskim, członkami plutonu nr I z terenu Nowej Wsi byli: **Franciszek Augustyn, Michał Augustyn, Henryk Bieniek, Władysław Bieniek, Edward Czyrek, Stanisław Czyrek, Aleksander Gieral, Stanisław Grata, Andrzej Jacek, Józef Jacek, Franciszek Kasperek, Jan Kula, Kazimierz Kuźniar, Franciszek Mięgisz, Stanisław Mięgisz, Wincenty Noworól, Stanisław Poźniak, Stanisław Probala, Stanisław Ptak, Antoni Rybak, Michał Rydz, Józef Siuta, Julian Siuta, Maria Siuta, Stanisław Szlachta, Jerzy Wiśniewski.**

STARSZY BRAT BYŁ W AK, MŁODSZY W GL

Jak już wspomniano, w Trzebowniku i Stobiernej bardzo silne wpływy miała też lewica, skupiona wokół przedwojennych działaczy Komunistycznej Partii Polski i Frontu Ludowego. **Stanisław Szybisty** ps. Stefan urodzony w Sobiernej kierował oddziałami i grupami wypadowymi Gwardii Ludowej w całym okręgu rzeszowskim. Jego sąsiad, **Józef Bielenda** ps. Wierny, dowodził oddziałem partyzanckim GL „Iskra”, który zwłaszcza na początku 1943 r. podjął bardzo aktywną działalność sabotażowo-dywersyjną (**szczegóły czytaj w KALENDARIUM**). W Trzebowniku był dom rodzinny **Józefa Kogutka** ps. Marek; Kogutek należał do czołowych organizatorów Polskiej Partii Robotniczej i GL w Małopolsce, w Rzeszowskiem i na Podkarpaciu. Jego bliski współtowarzysz **Franciszek Bereś** ps. Onufry był komendantem GL okręgu Rzeszów – Północ.

Niemcy za wszelką cenę chcieli unicestwić działalność „komunistycznych bandytów” oraz uwięzić kierownictwo ruchu. Stąd wielokrotne najeźdy i pacyfikacje Trzebownika oraz Stobiernej, a także sankcje i prześladowania rodzin partyzantów oraz szykany wobec całego środowiska. Najgłośniejszą akcją odwetową okupanta była pacyfikacja Stobiernej 8 lipca 1943 r., kiedy to bestialsko zamordowano 17 mieszkańców, w tym rodziców Szybistego. 28 lutego 1943 r. aresztowano całą rodzinę Kogutków; w obozach zamordowano ojca i trzech braci Józefa. (**Więcej czytaj w KALENDARIUM**).

Tak szeroka aktywność polityczna środowiska sprawiała, że niejednokrotnie zdarzało się, iż najbliżsi członkowie tej samej rodziny związani byli z różnymi formacjami politycznymi i zbrojnymi. Jeden brat roznosił ulotki AK, inny kolportował bibułę GL. Siłą rzeczy, nieustannie trwała nieoficjalna wymiana informacji, toczono zażarte dyskusje o potrzebie nasilenia walki z najeźdźcą, a nawet wspólnych działań zbrojnych. Jednakże oficjalnie do takich porozumień niestety nigdy nie doszło. Mimo to, nie jest znany ani jeden fakt wzajemnej denuncjacji do Niemcom czy innych działań podejmowanych z premedytacją na szkodę „konkurencji”. Cel był wspólny – walka z hitlerowskimi Niemcami.

ZWYCZAJNI, NIEZWYCZAJNI

FRANCISZEK MARTYNUSKA, ps. Madej

Urodził się w 1919 roku. Był absolwentem II Państwowego Gimnazjum im. S. Sobińskiego w Rzeszowie. Już w październiku 1939 r. zaangażował się w działalność konspiracyjną. Franciszek zorganizował akcję uprowadzenia ze szpitala w Rzeszowie kolegi, żołnierza ZWZ, Bronisława Tomasika z Trzebowniska, który znalazł się tam po torturach na gestapo. Kolejną udaną akcją była kradzież karabinów z transportu kolejowego. Franciszek Martynuska za AK-owski życiorys został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa w 1950 roku; zwolniono go po 4 miesiącach. Zmarł w 1987 roku; pochowany na rzeszowskim cmentarzu Wilkowyja.

BRONISŁAW TOMASIK, ps. Kumos

Urodzony 15 maja 1920 roku. Świadectwo dojrzałości uzyskał tuż przed wybuchem wojny. Kontynuując tradycje harcerstwa, wraz z innymi przyjaciółmi z klasy maturalnej wstąpił do Związku Walki Zbrojnej. Został komendantem 5-osobowej grupy. Do jej zadań należał kolportaż prasy konspiracyjnej. Niestety, już 23 września 1940 roku wpadł w szpony gestapo. Przewieziony na komendę przy ul. Jagiellońskiej, w czasie przesłuchań i tortur wyskoczył przez otwarte okno z drugiego pietra.

Nieprzytomny trafił do szpitala przy ul. Szopena. Tam pozostawał kilka miesięcy, będąc pod stałym nadzorem granatowej policji, aż do marca roku następnego. Przyjaciele z konspiracji: Stanisław Bereś ps. Dziad i Franciszek Martynuska przygotowali misterną akcję ucieczki. W nocy z 11 na 12 marca, 21-letniemu Bronkowi udało mu się wydostać przez okno w łazience na zewnątrz, gdzie odebrał go ogrodnik Karol Czechosłowak. Staszek Bereś przeniósł go do domu pań Śnieżek przy Długosza, a po kilku dniach trafił na Pobitno do mieszkania kolejjarza Franciszka Rajzera. Stamtąd Franciszek Tomaka z Trzebowniska przewiózł go furmanką do Łąki do mieszkania Józefy Dudek. Mógł tam liczyć na dalszą opiekę i leczenie ze strony dr. Śmigaja z rzeszowskiego szpitala. Po trzech tygodniach przewieziony został do mieszkania Stafiejów w Korniaktowie. W lipcu 1941 r. w Pełkini napadli go

nacjonaliści ukraińscy. Przekazany policji, 3 miesiące spędził znów w areszcie; zwolniony dzięki podstępnyom działaniom miejscowej komórki AK.

Dalsze wojenne i konspiracyjne losy Bronisława Tomasika były równie barwne i niebezpieczne. Kilkakrotnie jeszcze udało mu się wydostać z rąk policji i gestapo. Ostatnie miesiące wojny spędził w oddziale partyzanckim. Był łącznikiem podczas walk w lasach w okolicach Rawy Ruskiej i Żółkwi. Po wyzwoleniu Krakowa, już w październiku 1945 r., rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jako lekarz patomorfolog podjął pracę w Szpitalu Specjalistycznym im. dr Anki w Krakowie. Tu osiadł na stałe i założył rodzinę. Zmarł w 2004 roku; pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

STANISŁAW BEREŚ ps. Dziad

Urodził się 23 lutego 1912 roku. Świadectwo dojrzałości uzyskał w 1931 roku w I Liceum im. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie. Pasjonowała go działalność w szkolnej drużynie harcerskiej. Uczestnik wojny obronnej w 1939 roku. Wspólnie z Bronisławem Tomasikiem był organizatorem plutonu ZWZ w Trzebowniku. Obydwaj dobrze znali język niemiecki, co ułatwiło im swobodniejsze przemieszczanie się i wyjazdy w teren. W czasie wyjazdu do Krakowa, Stanisław wpadł w ręce gestapo. Wtrącono go do więzienia Montelupich. W drodze na kolejne przesłuchanie udało mu się zbiec. Pieszko dotarł do domu w Trzebowniku. Po wyzwoleniu, w 1944 r., przymusowo wcielony do II Armii Wojska Polskiego.

Jako bardzo aktywny uczestnik AK-owskiego podziemia był poszukiwany przez NKWD i Urząd Bezpieczeństwa powojennej władzy. Aby uniknąć prześladowań, w końcu 1945 r. wyjechał na zachód, w rejon Wałbrzycha. Mimo wszystko wkrótce został aresztowany i osadzony w więzieniu w Złotoryi. Wielokrotnie przesłuchiwany i torturowany przez funkcjonariuszy UBP, po dwóch latach zwolniony. Osiadł w Wojcieszowie i ożenił się z emigrantką ze wschodu. Zmarł w 1991 roku; pochowany jest na tamtejszym cmentarzu.

BRONISŁAW TOMAKA ps. Żmija

Urodził się 25 października 1913 roku. Świadectwo dojrzałości uzyskał w 1933 roku w Liceum im. Stanisława Konarskiego. W szkole średniej był członkiem harcerstwa. W 1939 roku w ramach powszechnej mobilizacji wcielony do Armii „Karpaty”. Przeszedł szlak bojowy od Nowego Sącza do Jarosławia, gdzie w czasie potyczki z Niemcami odniósł rany w nogę. Po krótkim pobycie w szpitalu wrócił do domu, ale z laską chodził do końca życia. Wspólnie ze Stanisławem Beresiem podjął działalność konspiracyjną, organizując pluton ZWZ. Biegłe władał niemieckim, dzięki czemu mógł się swobodnie przemieszczać, pomagając w konflikto-

wych sprawach z Niemcami. Po wyzwoleniu osiadł w Przeworsku. Zmarł w 1975 roku; pochowany na cmentarzu w Przeworsku.

JAN TOMAKA

Urodził się 19 kwietnia 1911 roku. W ramach powszechnej mobilizacji został wcielony do 17. Pułku Piechoty. Przeszedł szlak bojowy od Gromnika nad Dunajcem po San. W rejonie wsi Borownica 17. Pułk znalazł się w okrążeniu. Tutaj doszło do walki na bagnety; zginął dowództwa pułku ppłk. Benjamin Kotarba. Wraz z młodszym bratem Józefem trafił do obozu jenieckiego w Łańcucie. Z obozu uciekli każdy osobno i wrócili do domu. Jan szybko nawiązał kontakt z ruchem oporu AK. Kolportował bibułę podziemną. Po wyzwoleniu pracował w Spółdzielni Spożywców „Społem”. Zmarł w 2001 r.; pochowany na cmentarzu w Trzebowniku.

KAZIMIERZ TRZYNA ps. Junak

Urodził się 31 lipca 1923 roku. Jako zaprzysiężony żołnierz AK działał w specjalnej grupie bojowo-dywersyjnej „Wedeta”. Jego również dosięgły represje powojennych służb bezpieczeństwa. Kazimierz wraz z grupą kolegów trafił do aresztu. Urząd Bezpieczeństwa zatrzymał też: Stanisława Gałasa, Ludwika Pieczonkę, Stanisława Pieczonkę, Jana Rzucka, Józefa Rzucka oraz Stanisława Czekańskiego z Górki, wszystkich pod zarzutem posiadania broni, której część zakopana była w stodole u Rzucków. Po procesie otrzymali kary kilkuletniego więzienia. Wyszli na wolność w 1956 roku, po amnestii.

JAN KRET

Urodził się 21 marca 1891 roku. Pochodził ze Staromieścia, mieszkał w Trzebowniku. W 1936 roku wybrany został na wójta gminy zbiorowej Trzebownik. Funkcję tę pełnił przez cały okres okupacji, do sierpnia 1944 roku. O jego działalności w AK brak jest pełnej wiedzy. Przez powojenną władzę był oskarżany za rzekome wysługiwanie się Niemcom. Faktem jest jednak, iż jako wójt wystawiał fałszywe kenkarty dla ukrywających się mieszkańców. Zmarł w 1970 roku; pochowany na cmentarzu w Trzebowniku.

KAZIMIERZ KRET

Syn Jana, urodzony w 1921 roku. Zaprzysiężony żołnierz AK, prowadził nasłuchy radiowe wykorzystując aparat ukryty w lipie, obok stodoły. Zajmował się również kolportażem prasy konspiracyjnej. Po wyzwoleniu był wielokrotnie przesłuchiwany i szykanowany. Aby tego dalej uniknąć, zdecydował się zmienić środowisko. Wyjechał do Zakopanego i tam podjął pracę jako przewodnik tatrzański. Wśród przewodników górskich był znaną i szanowaną postacią. Zmarł w 1991 roku; pochowany na cmentarzu w Zakopanem.

RELACJE ŚWIADKÓW WALK FRONTOWYCH 1944

FRONT NADSZEDŁ OD WSCHODU

EDWARD SZCZEPANIK

– Ostatnia dekada lipca była bardzo ciepła, wieczorem wychodziliśmy na Zagumnie, skąd był dobry widok w stronę Sokołowa i Leżajska. Z tego kierunku nadchodziły błyski pocisków armatnich i głuchy huk dział, a łuny pożarów wskazywały na linię przebiegu frontu. W Staromieściu na zboczu, gdzie obecnie jest osiedle Geodetów (ul. Kolorowa), Niemcy posadowili artylerię przeciwlotniczą, natomiast w Trzebowniku na boisku sportowym „Grunwald” stało duże samobieżne obrotowe działo, z którego ostrzeliwano linię frontu od północy. Strzelano na różne odległości. Mieszkiałem w pobliżu, więc z okienka na strychu obserwowałem, jak długa lufa armaty coraz to zmieniała nachylenie i kąt obrotu. Przy niskim locie pocisku został rozbity łuk pod sklepienie kościoła, będącego w budowie.

Przybyłe do wsi niemieckie oddziały frontowe zajęły stanowiska blisko brzegów Wisłoka. Była to piechota wzmocniona moździerzami i artylerią lekką. Od Płonki, wzdłuż brzegu aż w okolice kapliczki od strony miasta wykopano pojedyncze okopy. Między domami posadowiono moździerze. Rosjanie byli już w Łące i Załężu „od strony lasu widać było pojedyncze podchody.” Cały czas trwała wymiana ognia. 31 lipca ciężkie działo samobieżne odjechało w kierunku Zaczernia. Amunicja z placu „Grunwald” przeniesiona została przez żołnierzy na Zagumnie.

Jednostka saperska zaminowała most. Na podwórzu Józefa Dodołaka stał wojskowy samochód terenowy, a w nim saper, który czekał na rozkaz wysadzenia mostu. Miny podłączono przewodem elektrycznym do silnika samochodu. Ostatnim przechodniem był Jan Rzuciło, który szedł na Zawodzie. Został zrewidowany i bez przeszkód dostał się na drugą stronę. Dziwnym zbiegiem okoliczności nikt do niego nie strzelał.

Wysadzenie mostu nastąpiło 1 sierpnia około godz. 8.30. Od wczesnych godzin rannych widać było, jak na Zawodzie między kopkami zboża i roślinami okopowymi przesuwali się żołnierze rosyjscy w kierunku

nasypu drogi koło mostu. W tym miejscu nie było zabudowań i panowała dobra widoczność. Pod osłoną nasypu Rosjanie otworzyli ogień, a od strony niemieckiej odezwały się moździerz i karabiny maszynowe. Strzelanina trwała cały dzień i część nocy. W międzyczasie od strony Zależa w okolice mostu dojeżdżał rosyjski samochód, ale zaraz został trafiony i zapalił się. Znalaziono potem spalone 3 trupy i dwóch rannych żołnierzy.

2 sierpnia po północy ostatni żołnierze niemieccy opuścili Trzebownik, udając się w kierunku Zaczernia. Ostatni niemiecki samochód zbierał rannych; opuszczając wieś Niemcy ścięli krzyż na rozjeździe przy drodze Zaczernie-Miłocin. W tym miejscu znalaziono potem czapkę wojskową z dziurą po kuli. Można przypuszczać, że była to kula oddana z nieistniejącego już lasku zwanego „Zwierzyniec”. We wsi pierwszy rosyjski żołnierz pojawił się wcześniej rano...

TADEUSZ SKRABUCHA

– Dramatyczne wydarzenia miały miejsce w centrum wsi. Wieś była jak wymarła, domy puste, pozamykane, a mieszkańcy schronili się w piwnicach albo w prowizorycznych ziemnych jamach wykopanych w ogródkach. Konie poukrywano nad rzeką Czarną i na starym Wisłoczysku.

Niemcy przechodzili kolejno dom po domu i gdzie znaleźli kryjówki wyprawiali mieszkańców, których zgromadzili na drodze od krzyża w kierunku Rzeszowa. Zebrano około 100 osób; i ja znalazłem się w tej grupie. Wszyscy z trwogą oczekiwali na dalszy bieg wydarzeń. Dzieci płakały, kobiety modliły się, a mężczyźni rozważali sposoby ucieczki. Zgromadzonych pilnowało kilkunastu żołnierzy z karabinami gotowymi do strzału.

Po południu przyjechał oficer, po czym zwolniono kobiety z dziećmi. W tym zamieszaniu uciekło kilkunastu mężczyzn. Po dłuższej chwili ponownie zjawiał się oficer i zatrzymanych przeprowadzono na koniec wsi w kierunku Zaczernia do niezamieszkałego budynku Musiałów. Zatrzymanych ustawiono w dwuszeręgu. Oficer zapytał, kto zna język niemiecki. Z szeregu wystąpił Stanisław Marczyk, dyrektor szkoły, który przetłumaczył: Teraz wybiorą na ochotnika paru mężczyzn do transportu amunicji...

Podjechały dwa duże transportowe samochody i zabrały 8 osób. W stronę pozostałych padło kolejne polecenie: – Wybierzemy dziesięciu zakładników jako gwarantów bezpieczeństwa. Gdyby ktoś próbował strzelać do naszych żołnierzy, to zakładników rozstrzelamy... Wśród zebranych powstało zamieszanie. Byli wśród nich ojcowie z synami, m.in. Wiśniewski z synem Stanisławem, Andrzej Trzyna ze swoim synem. Ojcowie, aby ochronić dzieci, przeszli na czoło. Ostatecznie wśród wybranych przez Niemców zakładników znaleźli się: **Jan Bereś, Józef Bereś, Tadeusz Chłanda, Józef Kusaj, Władysław Oczkowski, Jan Rzucek,**

Bronisław Rzucek, Stanisław Tomasik, Andrzej Trzyna, Wojciech Wcisło. Pozostałych zwolniono. Zakładników przeprowadzono do centrum wsi do stodoły Józefa Lecha.

Osoby zabrane do transportu ładunków dokonały dwukrotnego załadunku amunicji złożonej na Zagumniu; przewieźli ją do Sędziszowa. Po powrocie rozpuszczono ich wolno. 2 sierpnia Niemców już nie było, więc zakładnicy sami się uwolnili.

CZESŁAWA BERES

– Ponieważ front wojenny był tuż tuż, ojciec postanowił przeprowadzić całą rodzinę na Zawodzie, już opuszczone przez Niemców. Zatrzymaliśmy się u ciotki Szary. Stamtąd obserwowałam przebieg wydarzeń. Pamiętam, jak obok zabudowań Szwagła Rosjanie ustawili karabin maszynowy i ostrzeliwali Niemców. Mimo wszystko, ojciec z matką przez most wrócili do domu, aby nakarmić bydło i drób. Z powrotem nie przyszli, bo most był już zaminowany i Niemcy nikogo nie wpuszczali. Od pocisków zapaliła się stodoła Wojciecha Kłoca oraz zabudowania Stanisława Wolfa. Przy gaszeniu pożaru od kul zginął Wolf, ranny został Jan Chłanda. Po jednym dniu ostrej strzelaniny, Rosjanie kazali opuścić domy i przenieść się dalej od linii frontu, bo jeśli Niemcy nie wycofają się, to będzie obustronne ostre strzelanie, co stwarza ogromne zagrożenie dla cywilów.

Wiele osób z Zawodzia ze strachem i duszą na ramieniu uciekło w kierunku lasu zwanego Dębina, tam również byli już Rosjanie, więc poszliśmy w kierunku Krasnego, a niektórzy poszli w kierunku Łąki. W Krasnem widziałam stanowiska „katusz”, które kulami ognistymi strzelały w kierunku Rzeszowa. Świsł kul z „katusz” był zatrważający. W Krasnem zatrzymaliśmy się tylko jedną noc. Następnego dnia czerwonoarmieści zajęli Rzeszów, front przesunął się na zachód, Trzebownik było wolne...

STANISŁAW WIERCIOCH

W naszym rodzinnym domu było nadzwyczaj tłoczno: pod opieką matki wdowy pozostawała dziewczątka dzieci, a także dwójka wnuków. Mimo to jeden pokój zajęty był przez dwóch niemieckich oficerów, zaś cała rodzina stłoczyła się w drugim pokoju, kuchni i pomieszczeniach gospodarczych.

Na czas frontu przygotowano obok domu wykop ziemny przykryty deskami i obsypany ziemią. W nagłych przypadkach chowaliśmy się w piwnicy pod domem, która miała ukryte wejście z budynku gospodarczego.

Pamiętam głośny wybuch, zadrżały ściany. Okazało się potem, że pocisk armatni eksplodował obok, w ogródku sąsiada Antoniego Beresia, gdzie poleciały wszystkie szyby z okien. Nie upłynęło wiele czasu, jak dało się słyszeć wrzaski: – Obława, wypędzają ludzi... Do ucieczki w stronę

stodoły rzucili się mężczyźni: brat Mieczysław Wiercioch, Józef Tomaka, Wojciech Tomaka, Franek Tomaka i Stanisław Tomaka – głuchoniemy.

Upłynęła zaledwie jedna, może dwie minuty, a pojawili się własowcy wrzeszczący po ukraińsku: – Wychadi... Potem słyszałem serię z pistoletu maszynowego. Późnym wieczorem, prawie nocą, nastała cisza. Ze stodoły wyszli uciekinierzy. Józef Tomaka zawołał do mego brata: – Mietek wychodź, Niemców już nie ma... W stodole cisza. Wrócili się, szukają, a on pozostał tam gdzie się schował, trafiony śmiertelnie kulą w głowę...

STEFAN KOPEĆ

– 31 lipca, gdy front wojenny zatrzymał się na Wisłoku, otrzymałem rozkaz od swego dowódcy z grupy AK Kazimierza Beresia, aby przeprawić się przez Wisłok na teren wyzwolony i tam nawiązać kontakt z członkiem AK, który miał podać instrukcję dalszego postępowania po wyzwoleniu. Towarzyszył mi kolega Kazimierz Tomasik. Ukradkiem zbliżyliśmy się do brzegów Wisłoka w rejonie boiska „Grunwald”. Po drodze dołączył do nas Mroczkowski.

Nad samym brzegiem zostaliśmy zatrzymani przez czterech uzbrojonych Niemców z okrzykami: – Polisz banditem, rusisz partizant... Zaprowadzili nas na swoje komando, a potem do stodoły Franciszka Beresia. Pod stodołą wykrzykiwali, że jesteśmy polskimi bandytami, zrobili rewizję, zabrali dokumenty i ustawili pod ścianą do rozstrzelania. Pode mną ugięły się nogi. Zobaczyłem dwóch żołnierzy rozmawiających ze sobą i stojących blisko mnie. Błysk odwagi, rzuciłem się na nich, jednego złapałem za szyję, powaliłem na ziemię, a drugiego chciałem rozbroić. Pozostali moi koledzy stracili orientację i zamiast pomocy wycofywali się w głąb stodoły. Ja w ferworze walki wyciągnąłem tych dwóch żołdaków na pole. Na zewnątrz stodoły sytuacja okazała się moją zgubą, bo dwóch pozostałych żołdaków przyszło na pomoc kompanom. Powaliłem obydwu szamoczących się ze mną i resztkami sił wpadłem do wnętrza stodoły. Wszyscy czterej wojskowi strzelali do mnie, trafiony w głowę i rękę upadłem na ziemię, lewe oko wypłynęło.

Tymczasem hitlerowcy strzałami z pistoletu dobijali moich kolegów. Leżałem niby martwy, nie tracąc świadomości. Jeden z nich nachylił się nade mną, chwycił za ranną rękę i nie wyczuwając pulsu powiedział: – Kaput.

Wskutek upływu krwi straciłem przytomność. Leżałem w tej stodole do rana dnia następnego. Rano przez szparę w drzwiach zauważyłem, jak hitlerowcy zawlekli ciała martwych kolegów w pobliże krzaki. Jeden z nich wrócił do stodoły po moje zwłoki. Resztkami sił poderwałem się z ziemi, zbaczony zastygłą krwią ruszyłem przed siebie. Na ten widok hitlerowiec znieruchomiał, ja w amoku biegłem dalej do domu. Po drodze natknąłem się na innych hitlerowców. Byli tak zaskoczeni i zszokowani, że dziwnym zbiegiem okoliczności żaden z nich nie strzelał do mnie.

Dotarłem do swojej chałupy, przekroczyłem próg i upadając straciłem przytomność. W domu obmyli mnie z zakrzepłej krwi i ukryli u sąsiada w piwnicy. Nazajutrz nastąpiło wyzwolenie przez Armię Radziecką. Lekarz rosyjski opatrzył moje rany, udzielił pierwszej pomocy. Powoli powracałem do zdrowia. Opowiadano mi potem, jak niemieccy żołnierze mówili: – Czy to możliwe, by człowiek zastrzelony poprzedniego dnia powstał i kroczył przed siebie...

(Relacja spisana przez Henryka Beresia 22 września 1971 roku)

P. WOLAK ze Śląska, żołnierz Wermachtu

– 29 lipca Armia Czerwona zajęła Stobierną, Gęsiówkę, Wólkę pod Lasem i Jasionkę do potoku Świerkowiec. Tylna straż niemiecka w sile 1 kompanii, tj. około 100 żołnierzy wyposażonych w broń automatyczną i 4 armaty lekkiego kalibru, zajęła stanowiska obronne z północnej strony Nowej Wsi. W tym czasie na terenie Trzebownika nie było żadnej załogi. W dniu 30 lipca o godzinie 16 przyjechała samochodami 1 kompania, a o godz. 20 druga kompania piechoty. Tymi siłami obsadzono zachodni brzeg rzeki Wisłok. Jedna kompania zajęła stanowiska obronne, a druga była w odwodzie w środku wsi, gdzie zakwaterowano dowództwo. Dwie silniejsze placówki w sile 15 ludzi, 4 CKM i granatnik, obsadziły rejon mostu. Na pozostałych odcinkach były tylko patrole. Dowództwo miało jeszcze 4 armatki lekkiego kalibru. W skład tych kompanii wchodził oprócz Niemców, volksdeutsche i Ukraińcy.

Zadaniem tych kompani było utrzymanie się przez 2-3 dni, jako zabezpieczenie linii kolejowej Rzeszów – Trzciana. Nieznana mi grupa operacyjna 30 lipca o godz. 18 zaminowała most. Niemcy cały czas byli zdenerwowani i w strachu, obawiając się partyzantów, względnie dostania się do niewoli. Oficerowie pozrywali swoje dystynkcje. 31 lipca około dziewiątej pierwszy patrol Armii Czerwonej posunął się drogą od Łąki w kierunku mostu i ostrzelał z broni ręcznej placówki niemieckie. W tym momencie Niemcy wysadzili most.

Przez cały dzień trwało wzajemnie ostrzeliwanie, a z nastaniem nocy Rosjanie z kierunku Łąki i Załęża obsadzili wschodni brzeg rzeki Wisłok. Była to jednostka w sile 1 kompani wzmocniona 3 armatkami w rejonie Starego Wiśloczyska. Niemcy zaczęli się wycofywać 1 sierpnia około godz. 21. Ostatnie oddziały niemieckie opuściły Trzebownik tuż przed północą i przemieściły się w kierunku Zaczernia. Pierwsze patrole Rosjan przekroczyły Wisłok 2 sierpnia o godzinie czwartej. Straty niemieckie to 6 zabitych, w tym Ukraińiec, który został pochowany na miejscu. Zwłoki pozostałych zabrano...

(Relacja spisana przez Stanisława Marczyka 7 kwietnia 1946 r.)

KALENDARIUM WSI 1944 – 1989

LAT TYCH NIE ZMARNOWALIŚMY

3 sierpnia 1944 r. Odbył się pogrzeb 12 mieszkańców poległych w trakcie działań frontowych. Kondukt żałobny z trumnami wiezionymi na wozach, udał się na cmentarz parafialny w Staromieściu; 7 zabitych pochowano w zbiorowej mogile. **Edward Szczepanik** wspomina, iż kroczący przez wieś kondukt został zatrzymany na zakręcie koło szkoły; radziecki oficer nakazał, aby część młodych uczestników żałobnej uroczystości pozostała na miejscu; zabrano ich do prac na lotnisku w Jasionce. Tego samego dnia na Błoniach pochowano 13 żołnierzy Armii Czerwonej poległych w czasie walk o Trzebownisko.

Początek sierpnia 1944 r. Rosjanie postanowili jak najszybciej uruchomić lotnisko w Jasionce, choć Niemcy tuż przed jego opuszczeniem dokonali maksymalnej dewastacji obiektu (wysadzono pas betonowy oraz zryto pasy trawiaste, a także spalono większość baraków). Niezwłocznie przystąpiono do rozminowywania terenu oraz wyrównywania łąk. Na polecenie radzieckiego komendanta wojennego, już od 2 sierpnia do prac tych dowożono mieszkańców okolicznych miejscowości, w tym Trzebowniska.

23 sierpnia 1944 r. W domu **Władysława Ruszla** zebrała się Gminna Rada Narodowa, zdominowana przez ugrupowania lewicowe. Na przewodniczącego Rady wybrano **Ignacego Warchoła** ze Stobiernej. Ustalono, że władzę wykonawczą na razie sprawował będzie – dotychczasowy wójt (od 1936 roku) **Jan Kret**. Wkrótce jednak, obowiązki wójta przejął Ignacy Warchoł. W sierpniu 1945 r. rozdzielono funkcję przewodniczącego GRN i wójta. Na zebraniu Rady, w głosowaniu, Warchoł przegrał z **Piotrem Tomaką** z Nowej Wsi. Wójt Tomaka i pozostali członkowie Zarządu reprezentowali Stronnictwo Ludowe. W składzie Rady, utworzonej na zasadzie oddelegowania przez organizacje polityczne i społeczne, znalazło się też trzech członków PPR, dwóch PPS, a także przedstawiciele: Związku Walki Młodych, ZMW „Wici”, Związku Samopomocy Chłopskiej, OSP i spółdzielczości. 14 czerwca 1945 r., w poszczególnych wsiach wyłoniono nowych sołtysów. W Trzebownisku został nim **Andrzej Tomasik**, zaś jego zastępcą był **Jan Rzucidło**.

8 września 1944 r. Wreszcie dzieci mogły spotkać się w szkole na rozpoczęciu nowego roku szkolnego. Datę inauguracji wyznaczono na 8 września. Budynek trzeba było bowiem, choćby doraźnie, zabezpieczyć po zniszczeniach, jakich doznał w trakcie działań frontowych. Rozburzone były piece, częściowo wyrwane okna i drzwi. Wybuch pocisku zniszczył fragment poszycia dachu, brakowało niemal wszystkich szyb w oknach. W roku szkolnym 1944/1945 na zajęcia uczęszczało 257 dzieci, w tym do klas VI i VII także uczniowie z Nowej Wsi. Zajęcia prowadziło 5 nauczycieli pod nadzorem kierownika placówki **Stanisława Marczyka**. Na wiosnę 1945, dzięki subwencji Urzędu Powiatowego, udało się szkołę ogrodzić siatką, oraz zakupić żelazny piec do jednej z izb. Z Inspektoratu Szkolnego przywieziono – tak podaje kronika szkolna – dwie mapy fizyczne Europy i Azji, linijkę, kątomierz, cyrkiel, oraz warsztat do robót ręcznych.

Rok 1944 i następne. Z miesiąca na miesiąc narastała fala prześladowań i represji ze strony NKWD oraz polskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wobec dowódców, a później szeregowych żołnierzy Armii Krajowej. Na porządku dnia były aresztowania, mroczne śledztwa, finalizowane także wyrokami śmierci. Część żołnierzy podziemia trafiła do łagrów i obozów na terenie Związku Radzieckiego. Z obwodu ZWZ – AK Rzeszów na wschód do łagrów wywieziono ponad 100 osób, w tym **Jana Bieńka „Panterę”**, dowódcę plutonu AK Nowa Wieś – Trzebownik. Gros z nich powróciło do kraju w latach 1945-1947.

Jesień 1944 r. Trwała akcja mobilizacyjna w szeregi formowanej w Rzeszowie II Armii WP. Wśród „ochotników” byli m.in. żołnierze Armii Krajowej; niektórzy w ten sposób chcieli się uchronić przed ewentualnymi represjami ze strony organów bezpieczeństwa. Na Wale Pomorskim walczył **Marian Ćwiok**, b. członek AK. Mundur żołnierzy przywdziali inni członkowie AK: **Leon Martynuska**, **Stanisław Bereś**, **Tadeusz Szwaigel**. Szlak bojowy w szeregach I i II Armii Wojska Polskiego przemierzyli, ponadto m.in.: **Zbigniew Dymiński**, **Janina Książek** (po mężu Koń), **Mieczysław Piskornik**, **Stanisław Rzućło**.

Wiosna 1945 r. Szkoła była miejscem imprez kulturalnych organizowanych przez młodzież z koła Związku Walki Młodych, którego przewodniczącym został **Henryk Bereś**. Na wiosnę 1945 roku na korytarzu szkolnym wystawiono „Zemstę”. W przedstawieniu tym, przygotowanym pod kierunkiem nauczycielki **Marii Konaszewskiej**, główne role zagrali **Helena Skrabucha** (z d. Bereś) i **Kazimierz Niezabitowski**.

14 października 1945 r. Ks. bp **Wojciech Tomaka** dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod parafialny kościół. Po blisko 550-letniej przynależności do parafii w Staromieściu, Trzebownik otrzymało wła-

sną parafię. Jej pierwszym proboszczem został ks. **Józef Czyż**; pełnił tę funkcję do lipca 1947 r.

Rok 1945. Do domu powróciły z wojennej tułaczki: **Maria Kogutek, Aniela Bereś, Maria Dusza, Zofia Mitka, Agnieszka Rzucidło i Aniela Kotarska** – więźniarki hitlerowskich obozów koncentracyjnych, zaś z obozów jenieckich **Jan Tomasik „Buda”, Stanisław Bereś, Ludwik Wcisło**. Z pól bitewnych wrócili frontowcy: uczestnik walk pod Monte Cassino **Jan Tomasik s. Józefa**, a także żołnierze I i II Armii Wojska Polskiego. Do rodzinnej wsi ściągnęli młodzi z robót przymusowych w III Rzeszy (do niewolniczej pracy wywieziono podczas wojny ok. 30 osób).

Rok 1946. Powstał Ludowy Zespół Sportowy. Wśród jego organizatorów znaleźli się: **Marian Tomasik s. Józefa, Henryk Bereś s. Jana, Henryk Kogutek** (woził drużynę piłkarską na zawody), **Henryk Szczepanik** (zespołowy fotograf). Później w drużynie tej nabywał piłkarskie umiejętności **Stanisław Majcher**, w latach sześćdziesiątych reprezentacyjny bramkarz Polski.

Lipiec 1946 r. Wójt **Piotr Tomaka** z Nowej Wsi, wtedy już członek Polskiego Stronnictwa Ludowego, został ciężko ranny w wyniku zbrojnego zamachu. Na stanowisku wójta gminy zastąpił go **Piotr Wisz** z Trzebownika; piastował ten urząd do 1950 roku.

20 sierpnia 1946 r. Podjęła działalność Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Jasionce, która do 1990 r. była w gminie monopolistą na rynku rolnym (sprzedaż towarów konsumpcyjnych, przemysłowych oraz do produkcji rolnej, kontraktacja i skup płodów rolnych, gastronomia, usługi bytowe). W 1948 roku GS wchłonęła istniejącą od I wojny Spółdzielnię Spożywców „Rolnik” wraz z jej majątkiem, w tym oddany do użytku rok wcześniej Dom Ludowy koło sadzawki.

Jesień 1946 r. Powstało Koło Gospodyń Wiejskich. Pierwszą prezeską została **Zofia Majcher**, której pomagały: **Stefania Bereś „Staniowa”, Bronisława Kabarowska, Ludwika Tomasik, Maria Wisz**. Kolejno funkcję przewodniczącej koła pełniły: **Zofia Tomasik, Maria Wisz, Maria Kozdrańska, Zofia Ataman, Maria Rzeszutek**. Od 1981 roku na czele KGW stoi **Teresa Pieczonka**. Już jesienią 1946 roku odbył się – z udziałem 27 gospodyń – kurs przygotowywania przetworów z warzyw i owoców.

Rok 1947. Spółdzielnia Spożywców „Rolnik” (główni jej działacze: **Stanisław Tomasik, Andrzej Trzyna, Józef Dodolak**) zakończyła budowę Domu Spółdzielczego. Obiekt ten, przejęty rok później przez Gminną Spółdzielnię w Jasionce (**patrz zapis pod datą 20 sierpnia 1946**), do dziś pełni funkcję Domu Ludowego. „Nowy” Dom Ludowy zastąpił „stary” Dom Ludowy, usytuowany na placu dworskim obok budynku Szkoły Powszechnej (od wschodu w stronę Wisłoka).

Wiosna 1947 r. Dla Ludowego Zespołu Sportowego udało się pozyskać 15 par butów piłkarskich nabijanych korkami. Założyli je: **Edward Pietraszek** (bramkarz), **Adam Bereś „Cucyk”**, **Henryk Bereś „Łysek”**, **Henryk Bereś „Krzywa Rączka”**, **Tadeusz Kloc „Boksu”**, **Henryk Kogutek**, **Stanisław Książek**, **Jan Rzucidło**, **Władysław Rzucidło**, **Henryk Szczepanik**, **Eugeniusz Szwagiel „Maksym”**, **Stanisław Szwagiel**, **Marian Tomasik**. Za chwilę dołączyli do nich **Tadeusz Bereś** oraz jego brat **Stanisław**, a także **Jerzy Bereś** i **Julian Bereś „Cmul”**.

27 kwietnia 1947 r. Sporym wysiłkiem pracy oraz składek wszystkich mieszkańców, do wiejskich chałup podłączono sieć elektryczną. Tym tym pracom nadawali strażacy pod kierunkiem swego naczelnika **Józefa Tomasika „Józwy”** oraz sołtysa **Stanisława Kota**. Słupy drewniane pochodziły z lasu gromadzkiego w Tajęcinie. 27 kwietnia 1947 roku nastąpiła uroczystość „Poświęcenie transformatora”. Kumą tej uroczystości była **Aniela Bereś**. W wiejskich chałupach miejsce łuczywa i lampy naftowej zajęły żarówki.

Lipiec 1947 r. Ksiądz **Józef Czyż**, od 12 października 1945 roku pierwszy proboszcz parafii w Trzebowniku, został ostrzeżony, iż interesuje się nim „bezpieka”. Niespodziewanie opuścił więc wieś i wyjechał na Śląsk. Tam ukrywał się do roku 1956. Ks. Czyż był poszukiwany za aktywną działalność w strukturach AK w czasie II wojny; jako wikariusz w parafii staromiejskiej utrzymywał stały kontakt z dowódcą Okręgu por. **Łukaszem Cieplińskim**, przechowywał broń i dokumentację organizacji.

25 października 1947 r. Poświęcenie cmentarza parafialnego. Wcześniej, przez wieki, zmarłych grzebano na cmentarzu w Staromieście. Pół wieku później, pod koniec lat dziewięćdziesiątych, z inicjatywy ks. dra **Władysława Kreta**, teren cmentarza powiększono, ogrodzono, a także wybudowano kaplicę z chłodnią.

Rok 1948. Do większości gospodarstw dotarł drogą przewodową program Radiowęzła Polskiego Radia w Rzeszowie. Popularne „kołchozniki” gościły w naszych domach do końca lat sześćdziesiątych. W listopadzie 1948 roku 5 głośników zainstalowano w pomieszczeniach szkoły.

Rok 1948. Żmudna praca nad odbudową stada krów mlecznych zaowocowała. Z danych spisu rolniczego: pogłowie krów – 900 sztuk. Liczba koni – blisko 300. Miejscem wypasu krów były pastwiska wiejskie: Na Błoniach i Szeroka Droga (Zawodzie) oraz Próchnica za Czarną rzeką (Mrowla). Pastuchami na Próchnicy byli **Franciszek Piskornik** oraz **Wojciech Szczepanik**. Wypas koni nadzorował **Wojciech Rzucek**. Na Błoniach zaś pastuchami byli **Józef Migut** i jego brat **Stanisław**. Na początku lat pięćdziesiątych udało się przywrócić przedwojenny poziom sprzedaży mleka; do SM w Staromieście znów codzienne odjeżdżały 3 – 4 furmanki z bańka-

mi. W chlewach przybywało trzody. Opinią najlepszych masarzy cieszyli się bracia **Walenty Tomasik** oraz **Jan Tomasik „Buda”**.

Grudzień 1948 r. Po raz pierwszy w historii urządzono projekcję filmową dla trzebowniskich uczniów. Co miesiąc Instytut Filmowy prezentował dzieciom filmy o tematyce kulturalno-naukowej. Również dla znacznej części dorosłych mieszkańców wsi było to pierwsze spotkanie z X Muzą.

14 października 1949 r. W budynku szkoły uruchomiono Publiczne Przedszkole. Nawiązywało ono do działającej w latach 1925 – 1939 oraz tuż po wojnie ochronki prowadzonej przez siostry Służebniczki NMP ze Staromieścia. Do przedszkola zapisano 21 dzieci, zajęcia z maluchami prowadziła nauczycielka **Maria Żak**. Kuchnię prowadziły panie z Koła Gospodyń Wiejskich.

Zima 1949/1950. W ramach ogólnokrajowej akcji likwidacji analfabetyzmu, także w Trzebowniku zorganizowano kurs nauki czytania i pisanie dla dorosłych. Zajęcia, trwające od października 1949 do marca 1950 roku, prowadził kierownik szkoły **Stanisław Sztajer**. Jak odnotowano w kronice szkolnej „na 6 – ciu zapisanych analfabetów 3 kończy kurs z wynikiem dodatnim”.

Marzec 1950 r. Zniesiono zarządy gmin z wójtem na czele, a ich kompetencje przekazano w całości radom narodowym – Prezydium Gminnej Rady Narodowej oraz jego przewodniczącemu. Przewodniczącym Prezydium GRN został **Jan Urban** z Wólki pod Lasem, reprezentujący Zjednoczone Stronnictwo Ludowe; pełnił tę funkcję do 1954 roku.

Sierpień 1950 r. Wyrazem narastającej stalinizacji polskiej gospodarki była próba powszechnej kolektywizacji polskiego rolnictwa. Wtedy to działalność podjęły spółdzielnie produkcyjne w Jasionce, Zaczerniu, a także Spółdzielnia Produkcyjna „Wyzwolenie” w Trzebowniku. Trzebowniska Spółdzielnia zrzeszała kilkunastu rolników i gospodarowała na ok. 50 ha gruntów wniesionych przez członków. Część gruntów przejęto w 1953 roku z gospodarstw bogatszych chłopów (m.in. **Józefa Płonki** i **Franciszka Beresia**), w pretekście nieterminowych obowiązkowych dostaw. Ten system kolektywnego gospodarowania na wsi, forsowany przez ówczesne władze z przyczyn ideologicznych, był obcy tradycji i mentalności galicyjskiego chłopca. Majątek spółdzielni był rozkradany i marnotrawiony. Większość spółdzielni zawiązanych na początku lat pięćdziesiątych, po październiku 1956 r. upadła. Tak stało się też z „Wyzwoleniem”. Jedynym udanym przykładem tej formy gospodarowania na naszym terenie była i jest Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Postęp” w Jasionce.

Kwiecień 1951 r. Na trzebowniskie pola po raz pierwszy zajechał traktor. Szary „Ursus” z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Boguchwale obrabiał pola do zasiewu Spółdzielni Produkcyjnej „Wyzwolenie”.

18 czerwca 1951 r. „**Nowiny Rzeszowskie**” poinformowały, że Okręgowy Zarząd Kin uruchomił 10 stałych kin wiejskich i przeszkolił personel do ich obsługi. Wśród środowisk obdarzonych atrakcją X Muzy znalazło się też Trzebownisko. Najpierw filmy wyświetlano w szkolnej świetlicy na parterze szkoły, potem w sali starego Domu Ludowego.

Jesień roku 1951. Obowiązkowe dostawy usankcjonowano ustawowo. Ceny oferowane rolnikom daleko odbiegały od cen rynkowych. Szczególnie dotkliwie odczuwały to duże gospodarstwa. Za zwłokę w realizacji dostaw groziły sankcje administracyjne. Obowiązkowe dostawy, kojarzone z kontyngentami z czasów okupacji, były przedmiotem ostrej krytyki i wrogo usposabiały ówczesnych rolników do nowej władzy. Formalnie obowiązek ten zniesiono na początku lat siedemdziesiątych.

Rok 1952. Pierwsze autobusy PKS łączące Trzebownisko z Rzeszowem pojawiły się we wsi już w lutym 1951 roku. Zaś w następnym roku Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej uruchomiło stałą linię autobusową Trzebownisko – Osiedle WSK. Linię nr 2 obsługiwał stary zdezelowany autobus marki zachodniej, zwany potocznie „stodołą”. Pod koniec roku wprowadzono bilety miesięczne.

9 listopada 1952 r. Nasz rodak ks. bp **Wojciech Tomaka** dokonał konsekracji kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha w Trzebownisku. Stale uzupełniano wyposażenie świątyni. W następnym roku zamontowano witraże przy ołtarzu głównym, w roku 1957 poświęcono ogrodzenie kościoła i zakończono budowę plebanii, zaś w 1959 roku piękne witraże powstały w kaplicach bocznych.

5 grudnia 1954 r. Wprowadzono nowy podział administracyjny kraju (obowiązywał do roku 1972). Powstały gromady, jednostki małe i słabe ekonomicznie, zarządzane przez Gromadzkie Rady Narodowe, na czele z przewodniczącym. Na terenie gminy Trzebownisko ukonstytuowały się Gromadzkie Rady Narodowe w: Jasionce, Łące, Łukawcu, Stobiernej, Trzebownisku i Zaczerniu. Później połączono gromadę Jasionka ze Stobierną, zaś Łakę z Łukawcem. Funkcję przew. GRN w naszej gromadzie (w jej skład wchodziły sołectwa: Trzebownisko, Nowa Wieś, Terliczka) pełnili kolejno: **Stanisław Kot**, **Władysław Majcher**, **Wojciech Kusaj**, **Józef Nowak**, **Bronisław Pieczonka** (z Nowej Wsi). Nazwę sołtysa wsi przemianowano na pełnomocnika wiejskiego. W 1958 r. powrócono do tradycyjnej nazwy sołtys.

Połowa lat pięćdziesiątych. Rozwój budownictwa murowanego spowodował duże zapotrzebowanie na piasek i kruszywo. Intratnym źródłem zarobkowania stało się więc pobieranie piasku z dna Wisłoka. Powstały ekipy galarników i piaskarzy – furmanów trudniących się tym zajęciem przez lata. Tej ciężkiej pracy poświęcili się m.in.: **Zdzisław Skrabucha**,

Stanisław i Wincenty Poradowie, Jan Tomasik „Buda”, Stanisław Kloc „Fryk”, Jan Rzucidło „Baraba”. Najdłużej, aż do końca lat sześćdziesiątych, dowożeniem piasku furmankami zajmowali się bracia **Józef i Władysław Klocowie** oraz **Jan Kloc i Henryk Kogutek**.

20 sierpnia 1955 r. Na proboszcza parafii w Trzebowniku skierowany został ks. **Jan Bielecki**. Przez kilka miesięcy decyzja władz kościelnych czekała na akceptację ówczesnej administracji państwowej (taka była procedura). Dopiero wstawiennictwo u władz partyjnych **Anieli Bereś**, więźniarki obozów koncentracyjnych, wdowy po przedwojennym działaczu KPP oraz PPR, straconym przez Niemców, spowodowało zmianę postawy władz wojewódzkich. A wszystko z powodu bardzo krytycznych wypowiedzi duchownego wobec ówczesnej rzeczywistości. Ks. Bielecki należał do najbardziej płomiennych mówców w tej części diecezji. Administrował parafią przez 14 lat. Po nim proboszczami byli: ks. **Henryk Piesowicz** (1969 – 1997), ks. **Władysław Kret** (1997 – 2001), ks. **Zygmunt Mularski** (2001 – 2009). Od sierpnia 2009 proboszczem Trzebownika jest ks. **Ryszard Miśniak**.

Lata pięćdziesiąte. Wielkim wydarzeniem w życiu wsi były każdorazowo sztuki teatralne i jasełka wystawiane na scenie „starego”, a potem „nowego” Domu Ludowego. Swe aktorskie talenty prezentowali starzy i młodzi, gospodynie z KGW, strażacy i ich dzieci. Prawdziwą gwiazdą tych spektakli była **Czesława Szary** (po mężu Bereś); długo wspomniano jej rolę panny młodej w „Weselu Jagny”. Jej partnerami na scenie byli m.in. **Marian Tomasik** (rola narzeczonego Jagny), **Maria Majcher, Stanisław Rzuciło, Stanisław Wiercioch**. Przez dwa sezony wystawiano „Chatę za wsią”, bardzo podobał się spektakl „Karpaccy górale”, a także scenki partyzanckie („Znajdziesz w polu mój grób”). Prawdziwym talentem aktorskim popisywali się m.in.: **Henryka Wcisło, Władysława Wiercioch** (po mężu Bereś), **Władysław Rzucidło** (późniejszy sołtys), **Helena Skrabucha, Jan Ataman, Zofia Ataman**. Animatorami ruchu teatralnego, zwłaszcza w pierwszym okresie powojennym, były **Katarzyna Rzeszutko** i nauczycielka **Maria Konaszewska**. Z ich to inspiracji do kalendarza imprez organizowanych przez KGW i szkołę weszły wyjazdy do rzeszowskiego teatru. Niemal każdego roku odgrywano jasełka; pod koniec lat sześćdziesiątych reżyserował je proboszcz ks. **Jan Bielecki**. Wówczas to rolę Heroda zaśpłynął **Jan Tomasik „Żeberko”**.

Rok 1957. W miejsce drewnianego mostu na Wisłoku pojawił się solidny, metalowy, służący mieszkańcom i przejezdnym do roku 2011. Do jego budowy użyto elementów po starym moście kolejowym w Rzeszowie, zniszczonym w czasie wojny. Z tamtej konstrukcji wykorzystano cały metalowy łuk dźwigający jezdnię mostu. Ten charakterystyczny widok trzebownickiej przeprawy znikł z krajobrazu wsi dopiero w listopadzie 2011 roku.

Maj 1957 r. Staraniem wieloletniego naczelnika OSP **Józefa Tomasika „Józwy”**, za mostem, przy rozwidleniu dróg na Terliczkę i Łąkę, rozpoczęto wykopy pod fundamenty nowej remizy strażackiej. Strażacy wprowadzili się do nowego obiektu w roku 1959. W kwietniu 1963 roku sporządzono plany nadbudowy na remizie piętra, z przeznaczeniem na mieszkania dla nauczycieli. Roboty te sfinalizowano w 1965 roku.

Rok 1958. Gromada Trzebowniko, jako powiatowy potentat w produkcji mleka, zdecydowała się na budowę zlewni z prawdziwego zdarzenia. Dostawcy podjęli uchwałę opodatkowania się 5 groszy od jednego litra mleka. Inicjatorami przedsięwzięcia byli: **Józef Pierzchała, Ludwik Cieśla, Władysław Mitka, Eugeniusz Szwagiel, Dominik Obacz**. Jednopiętrowy budynek stanął na miejscu dawnej sadzawki. Zlewnia zajmowała parter, zaś na I piętrze w 1967 roku uruchomiono Wiejski Ośrodek Zdrowia.

20 lipca 1959 r. Niecodziennym wydarzeniem stała się wizyta w Rzeszowie i w Łańcucie I sekretarza KC KPZR, premiera ZSRR **Nikity S. Chruszczowa**. Ubrany w jasny garnitur, w odkrytej „czajce”, przejechał przez Trzebowniko, pozdrawiając zebranych słomkowym kapeluszem. Towarzyszyli mu **Władysław Gomułka** i ówczesny gospodarz woj. rzeszowskiego **Władysław Kruczek**. „Nowiny” relacjonowały: *W Trzebowniku wzniesiono bramę powitalną. Przedstawia ona chłopską słomianą strzechę. (...) Tłum wiwatujących chłopów zatrzymuje samochód. Gospodarze Trzebownika w imieniu wszystkich chłopów Rzeszowszczyzny witają dostojnych gości chlebem i solą. Stary to polski zwyczaj. Kolumna powoli jedzie dalej...*

Rok 1960. W ramach walki z gruźlicą przeprowadzono odgruźliczanie stada krów mlecznych. We wsi pod nóż poszło kilkadziesiąt sztuk dobrych mlecznic. Odbudowa stada trwała około dwóch lat.

Początek lat 60-tych. Do Trzebownika dotarła telewizja. Jeden z pierwszych odbiorników telewizyjnych nabył w 1961 roku **Eugeniusz Rzeszutek**. Był to 14 – calowy neptun. Każdego wieczoru przed małym czarno-białym ekranem zasiadało kilkunastu sąsiadów Rzeszutków. Żona Eugeniusza, **Maria**, po każdym takim seansie zmuszona była długo szorować podłogi. Nikomu nie przeszkadzało, iż telewizyjny obraz śnieżył, często zanikał, docierał aż ze stacji nadawczej koło Lublina. Jakość odbioru uległa radykalnej poprawie w grudniu 1962 roku, po uruchomieniu nadajnika na Suchej Górze koło Krosna. Drugi telewizor zakupili sportowcy; i on ścigał do domu ówczesnego prezesa LZS **Józefa Tomaki „Józeczki”** tłumy wielbicieli „Bonanzy”.

28 stycznia 1962 r. Na budynku Szkoły Podstawowej odsłonięto tablicę upamiętniającą poległych i pomordowanych w czasie II wojny mieszkańców wsi. Udokumentowano śmierć co najmniej 25 osób. W kampanii wrześniowej 1939 zginęli: **WINCENTY CHŁANDA, FRANCISZEK KOTARSKI,**

JAN SŁONKA. W obozach koncentracyjnych i kazamatach gestapo zamordowani zostali: **FRANCISZEK BEREŚ, JAN KOGUTEK, KAZIMIERZ KOGUTEK, PIOTR KOGUTEK, STANISŁAW KOGUTEK, JAN MAJCHER, WALENTY PORADA, JAN RZUCIŁO, ZOFIA TOMAKA. TADEUSZ BEREŚ,** wywieziony na roboty przymusowe, zaginął bez wieści. W trakcie działań frontowych 1944 zginęli: **DOBIEŚŁAW CZUPRYJAK, FRANCISZEK HERBA, KAZIMIERZ KŁOC, KAZIMIERZ KOSZYKOWSKI, WŁADYSŁAW MROCZKOWSKI, ANIELA STADNIK, KAZIMIERZ TOMASIK, FRANCISZEK WCISŁO, JAN WCISŁO, MIECZYŚŁAW WIERCIOCH, STANISŁAW WOLF, JAN WISZ.** Co najmniej 37 mieszkańców otarło się o śmierć: 6 osób przeszło obozy koncentracyjne, 21 aresztowania i tortury w lochach gestapo oraz rzeszowskiego zamku. 10 doznało gehenny zakładnika pod groźbą rozstrzelania w trakcie działań frontowych na początku sierpnia 1944 r.

15 marca 1964 r. Odkonane zebranie założycielskie wiejskiego koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, zrzeszającego żołnierzy Września 1939, uczestników ruchu oporu w okresie okupacji hitlerowskiej oraz żołnierzy frontowych WP, a także osoby zasłużone dla „utrwalania władzy ludowej”. Akces do organizacji wyraziło wówczas 18 kombatanów; prezesem koła została **Aniela Bereś**. Koło zrzeszało głównie uczestników kampanii wrześniowej oraz ludzi związanych z lewicowym ruchem oporu i PPR. Dopiero w latach siedemdziesiątych w szeregi koła ZBoWiD przyjęto kilku członków AK oraz żołnierza spod Monte Cassino. W roku 1975 stan koła wynosił 47 członków, w tym: 13 kombatanów kampanii 1939 r., 6 b. żołnierzy WP i Armii na Zachodzie, 5 byłych więźniów politycznych hitlerowskich obozów, 12 b. członków PPR i GL, 6 członków AK, a także 5 podopiecznych po zmarłych kombatanach. W 1974 roku, staraniem Zarządu Koła ZBoWiD, w Szkole Podstawowej otwarto Izbę Pamięci Narodowej; ekspozycję zlikwidowano w 1990 roku. Po 1989 roku aktywność koła kombatanów zupełnie wygasła.

Listopad 1965 r. Powołano Społeczny Komitet Budowy Wodociągu Wiejskiego na czele ze **Stanisławem Tomaką**. W sprawach technicznych pomagał **Stanisław Wiercioch**, a w rozliczeniach finansowych **Tadeusz Bereś**. Prace podjęte pod koniec 1966 roku, trwały przez cały rok 1967; wybudowano studnie głębinowe, budynek hydroforni koło kościoła, ułożono główną linię wodociągową przez wieś.

Rok 1966. W wydawnictwie Komisji ds. Nazw Miejscowości, funkcjonującej przy Urzędzie Rady Ministrów, potwierdzono prawidłowość używanych od wieków nazw części wsi Trzebownik, wymieniając następujące: Na Łaniu, Na Ujezdnie, Pasternik, Przy Moście, Spiny, Zadworne, Zagumnie, Zawodzie. W tym samym dokumencie wyszczególniono

nazwy tzw. obiektów fizjograficznych. Podano nazwy pól: Kąty, Chybowata, Łań, Na Ujezdnem, Nieciecze, Podłęki, Porąbki, Poręby, Rędziny, Za Łanem, Zastruże. Nazwano także pastwiska: Błonie, Próchnica, rzekę: Struga, drogę i okoliczne domy: Skotnia, oraz sadzawkę: Karczmówka.

2 października 1966 r. Stanisław Majcher, zawodnik Stali Rzeszów (grał w niej przez 8 sezonów w latach 1962-70), stanął w bramce polskiej reprezentacji piłkarskiej w eliminacyjnym meczu ME Polska – Luksemburg. Polacy wygrali 4:0. Nasz rodak 3-krotnie wystąpił w polskiej drużynie narodowej.

6 lutego 1967. W 92 roku życia, mając 68 lat kapłaństwa, w tym 34 lata posługi biskupiej, zmarł w Przemyślu senior Episkopatu Polski ks. bp **WOJCIECH TOMAKA**, rodak z Trzebownika. Na pogrzeb do Przemyśla w dniu 9 lutego przybyło m.in. 20 biskupów i blisko 600 księży.

Lato 1967 r. Otwarto Wiejski Ośrodek Zdrowia. Jego kierownikiem został dr **Władysław Gawel**. Ośrodek zlokalizowano na I piętrze spółdzielczej zlewni mleka. Obiekt, którego budowę rozpoczęto w roku 1958, powstał w miejscu wiejskiej sadzawki; sfinansowano go z pieniędzy tutejszych rolników – dostawców mleka. Zadeklarowali oni na rzecz budowy po 5 groszy od każdego sprzedanego litra mleka.

12 listopada 1967 r. Staraniem Zarządu Koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na zakręcie, obok budynku szkoły odsłonięto pomnik Walki i Męczeństwa, upamiętniający śmierć 25 mieszkańców Trzebownika poległych i pomordowanych w trakcie II wojny światowej, a także 13 żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy zginęli w trakcie wyzwania wsi w okresie lipiec – sierpień 1944 roku. Pomnik wzniesiono ze składek mieszkańców wsi, głównie kombatantów, oraz dotacji ze strony rzeszowskich zakładów pracy. Reportaż z uroczystości emitowała Telewizja Polska. Po raz pierwszy Trzebownik gościło na antenie TVP.

Jesień 1969 r. Nasza wieś, jako jedna z pierwszych w powiecie rzeszowskim, otrzymała wiejskie wodociągi. Inwestycja powstała w czynie społecznym mieszkańców, wspartym z budżetu państwa. W latach osiemdziesiątych, wskutek wyczerpania się źródła, wodę racjonowano; dla celów awaryjnych podciągnięto nawet linię wodociagową z Rzeszowa. Dopiero podłączenie wiejskich wodociągów do studni głębinowych przy lotnisku w Jasionce, w listopadzie 1992 roku, rozwiązało deficyt wody, i zdecydowanie poprawiło jej jakość.

Kwiecień 1969 r. Rozpoczęto budowę nowego skrzydła budynku Szkoły Podstawowej. Wcześniej wyburzono „stary” Dom Ludowy; był to parterowy budynek z pustaków; powstał na początku lat trzydziestych; po II wojnie wykorzystywany był m.in. na organizację zabaw, potem jako kino.

6 lipca 1969 r. Po 14 latach sprawowania służby proboszcza zmarł ks. mgr **JAN BIELECKI**, określany najwybitniejszym mówcą w całej diecezji. Spoczął na cmentarzu parafialnym 8 lipca. Żegnały Go tłumy wiernych z Trzebownika i Nowej Wsi, a także 30 księży z sąsiednich parafii. Nowym proboszczem został ks. **Henryk Piesowicz**.

Rok 1970. Po trzech latach budowy, na trasie drogi Rzeszów – Lublin oddano do użytku „obwodnicę” Trzebownika. Przez centrum wsi, tradycyjną trasą, niebezpieczną, o ostrych zakrętach, jeżdżą jedynie pojazdy w stronę Łąki oraz Zależa. Zmora części mieszkańców stał się natomiast niedzielny ruch na giełde samochodową w Zależu.

Sierpień 1972 r. Godności gospodyń dożynek wojewódzkich dostąpiły długoletnie działaczki Koła Gospodyń Wiejskich z Trzebownika: **Maria Kozdrańska** (przewodnicząca KGW) i **Zofia Obacz**. Towarzyszyły im: **Aniela Szary** i **Stefania Motyka**. Gospodarzem tej uroczystości był **Józef Nowak**, przewodniczący GRN w Trzebowniku.

1 stycznia 1973 r. Trzebownik odzyskało rangę siedziby dużej gminy zbiorowej. Organem wykonawczym Gminnej Rady Narodowej został naczelnik gminy wybierany przez Radę. Funkcję tę pełnili kolejno: **Bronisław Dubiel** z Łąki, **Stanisław Kowalski** z Rzeszowa, **Stefan Koczot**, **Jan Kościak**. Siedzibą władz odrodzonej dużej gminy Trzebownik stały się pomieszczenia nowo wzniesionego obiektu Urzędu Gminy, obok dawnych zabudowań po dworze i folwarku, naprzeciw gospodarstwa Bereśia „Procka”.

Lata siedemdziesiąte. Blisko tysięcy osób, tzw. chłoporobotników, autobusami zakładowymi i MPK dojeżdżało codziennie do pracy w WSK, „Zelmerze”, Zakładach Mięsnych i Drobiarskich, w Alimie, w dziesiątkach innych zakładów i instytucji Rzeszowa. Ponadto, źródłem sporego dochodu mieszkańców była sprzedaż kontraktacyjna płodów rolnych, m.in. dla Zakładów „Alima” (owoce, warzywa, zwłaszcza kapusta i marchew), oraz dla Zakładów Mięsnych i Zakładów Drobiarskich w Rzeszowie. Z zadowoleniem przyjęła wieś zniesienie obowiązkowych dostaw, objęcie rolników ubezpieczeniem społecznym (opieka zdrowotna, renty) oraz upowszechnienie umów kontraktacyjnych. Fakt wzrostu zamożności mieszkańców połączony z ich pracowitością, zaowocował m.in. boomem mieszkaniowym. Rosły nowe dzielnice mieszkaniowe Trzebownika: Ścieżki, Działki, Beresiówka; nowe wille wyrosły wzdłuż drogi na Łakę jak też w stronę Górki Zaczerskiej.

Wiosna 1973 r. Z pejzażu Trzebownika znikła ostatnia i największa sadzawka zwana „Karczmówką”, z racji usytuowania przez wieki obok żydowskiej karczmy w centrum wsi. Sadzawki pełniły ważną rolę w epoce drewniano-słomianej – były rezerwuarem wody na wypadek pożaru. Obowiązkiem mieszkańców była troska o ich stan; stale je pogłębiano,

a brzegi umacniano. Jak wyliczyła **Zofia Obacz**, w początkach XX wieku wieś dysponowała jeszcze około 10 sadzawkami

Rok 1973. W dowód męczeństwa mieszkańców wsi w latach okupacji hitlerowskiej, Trzebowniko odznaczono Krzyżem Grunwaldu II klasy. Nasza wieś była jedną z 15 miejscowości województwa rzeszowskiego uhonorowanych za szczególny wkład mieszkańców w walkę z niemieckim najeźdźcą.

Styczeń 1974 r. Uczniowie weszli do nowych sal lekcyjnych w nowo wybudowanym skrzydle Gminnej Szkoły Zbiorczej. W nowej sali gimnastycznej odbyła się wielka choinka noworoczna. Na rozpoczęcie roku szkolnego 1974/75 gotowy był cały obiekt wyposażony w sprzęt i nowoczesne pomoce naukowe. Od tej chwili szkoła dysponowała łącznie 11 salami lekcyjnymi.

Wrzesień 1974 r. Pod patronatem GS „Samopomoc Chłopska” w pomieszczeniach Domu Ludowego uruchomiono Klub Rolnika. Gospodarzem Klubu został **Marian Ćwiok**. Z inicjatywy koła Związku Młodzieży Wiejskiej organizowano konkursy czytelnicze, wystawy malarstwa, spotkania z ciekawymi ludźmi. Tutaj spotykali się członkowie działającego wówczas Zespołu Pieśni i Tańca „KUMOSY”.

Październik 1974 r. Szkolna drużyna piłki nożnej chłopców zdobyła mistrzostwo powiatu w rozgrywkach „Pucharu Polski”. Opiekunem piłkarzy był **Władysław Grela**. Zwycięską drużynę stanowili: **Jerzy Bereś, Andrzej Cisko, Stanisław Cisko, Mariusz Grela, Jan Kosik, Leszek Kot, Dariusz Lis, Józef Majcher (król strzelców), Mariusz Mitka, Jan Motyka (bramkarz), Marek Rzućło (kapitan drużyny), Henryk Wisz**. W maju 1975 roku młodsi piłkarze z Trzebownika uzyskali tytuł najlepszej drużyny piłki nożnej roczników 1960/61. Sukcesy te docenił sam **Kazimierz Górski**, wówczas trener kadry narodowej, wręczając naszym chłopakom specjalny puchar. Uroczystość odbyła się we wrześniu 1975 roku na stadionie ZKS „Stal”.

Rok 1977. Po 15 latach ofiarnej pracy na rzecz swej wsi, zakończył sołtysowanie **Eugeniusz Szwagiel**. Od 1934 roku, kiedy to sołtys przejął po wójcie rolę gospodarza wsi, funkcję tę pełnili kolejno: **Wojciech Motyka, Stanisław Tomaka („stary sołtys”), Józef Motyka (do końca okupacji hitlerowskiej)**. Po II wojnie światowej sołtysami byli: **Andrzej Tomasik, Jan Majcher, Franciszek Pieczonka, Stanisław Kot (ze Szkotni), Jan Tomasik „Buda”, Wojciech Kusaj, Eugeniusz Szwagiel, Józef Tomaka „Józeczko”, Leopold Widak**, od 1987 roku **Władysław Rzućło**, zaś od marca 1996 roku sołtysiem był **Stanisław Ryś** (funkcję tę łączył z funkcją przewodniczącego Rady Gminy). Po nim gospodarzem wsi został **Emil Świątek**, a od czerwca 2011 r. **Tadeusz Grela**.

Koniec maja 1978 r. Wieś podłączona została do ogólnopolskiej sieci gazowej. To zasługa społeczników z Komitetu Budowy na czele z sołtysem **Eugeniuszem Szwaglem**. Szczególnym problemem było zgromadzenie niezbędnych materiałów; po rury ciągnięte członkowie Komitetu jeździli bezpośrednio do Huty Siemianowice Śląskie. Wielokrotnie trasę tę przemierzał **Dominik Obacz**. Doprowadzenie gazu ziemnego do wiejskich zabudowań to kolejny bardzo ważny etap w cywilizowaniu życia naszego środowiska. W tamtych czasach gaz był stosunkowo tani dla odbiorców indywidualnych, stąd aż do lat dziewięćdziesiątych był on ważnym źródłem ogrzewania domów, zwłaszcza tych wyposażonych w c.o.

Jesień 1980 roku. Akcje strajkowo-protestacyjne, które latem 1980 roku ogarnęły cały kraj, mocno rozbudziły nastroje również mieszkańców Trzebownika, przede wszystkim ludzi zatrudnionych w największych rzeszowskich fabrykach: WSK i „Zelmerze”. W domach toczyły się zacięte dyskusje. Młodzi mówili o zmianie systemu, starsi, pomni słów prymasa **Stefana Wyszyńskiego**, wypowiedzianych w trakcie uroczystości na Jasnej Górze, ostrzegali przed radykalizmem. Wszyscy marzyli o poprawie warunków życia i lepszym zaopatrzeniu rynku w towary. Z nadzieją więc przyjęto podpisanie porozumień ze stoczniowcami 31 sierpnia oraz zgodę władz na powstanie niezależnych związków zawodowych. W październiku na murze Domu Ludowego ktoś nocą wypisał nazwę „Solidarność”. Do NSZZ przystąpiło wielu trzebowniczan, niemal z każdej rodziny.

18 lutego 1981 r. Ludzie nie kryli satysfakcji, bo po 47 dniach strajku i okupacji budynku b. WRZZ w Rzeszowie podpisano ze stroną rządową tzw. Porozumienia Rzeszowsko-Ustrzyckie. Wśród sygnatariuszy porozumienia był **Józef Ślisz** z Łąki. Władza zgodziła się na rejestrację NSZZ Rolników Indywidualnych; Ślisz znalazł się w Komitecie Założycielskim rolniczej „S”.

Wiosna 1981 r. Po czterech latach budowy podjęło działalność Gospodarstwo Ogrodnicze w Trzebowniku. Zakład otrzymał szklarnie o powierzchni 6 ha; wykorzystując nowoczesne technologie uprawy specjalizował się w produkcji smacznych i zdrowych pomidorów i ogórków. „Pomidory z Trzebownika” były przez lata synonimem najlepszej jakości produkcji ogrodniczej na Podkarpaciu. Obok szklarni stanął własny hotel robotniczy oraz dwa duże bloki wielorodzinne (w latach dziewięćdziesiątych mieszkania zostały wykupione przez mieszkańców). Od początku, gospodarstwem kieruje **Józef Chrzan**. Dziś Spółka z trudem konkuruje na regionalnym rynku produkcji szklarniowej.

15 listopada 1981 r. Przejeżdżający przez Załęże zauważyli na kominie Zakładu Karnego transparent „Głodówka”. Jak się okazało, na szczycie komina zabarykadowało się kilkunastu więźniów i ogłosiło strajk. Transpa-

rent wykonali z prześcieradeł. Zażądali m.in. rewizji wszystkich wyroków. Nikomu nie było jednak do śmiechu. Telewizja donosiła o kolejnych strajkach, tymczasem zbliżała się zima, zaś w kotłowni Szkoły Podstawowej w Trzebowniku zapasy węgla mogły starczyć ledwie na kilka dni. W sklepie GS chleba z piekarni w Jasionce nie brakowało, ale wszystko inne było na kartki: m.in. mięso (to śladem postulatów ze Stoczni Gdańskiej), ale też cukier, masło, mąka, kasza. Przed kioskiem „Ruch” w centrum wsi ustawiały się kolejki po każdej środowej dostawie papierosów i mydła. Dziennik Telewizyjny jakby przygotowywał na najgorsze, informując: na początku listopada fiaskiem skończyły się rozmowy trzech (Jaruzelski-Glemp-Wałęsa), 21 listopada na biurku gen. **Wojciecha Jaruzelskiego** pojawiło się Poślanie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego podpisane przez sekretarza generalnego **Leonida Breżniewa**, w którym ostrzegano: *„Niezbędne są zdecydowane działania przeciwko jawnym wrogom ustroju ludowego (...). Bez zdecydowanej walki z przeciwnikami klasowymi niemożliwe jest uratowanie socjalizmu w Polsce”*.

13 grudnia 1981 r. W Polsce ogłoszono stan wojenny. Wielu mężczyzn rezerwistów z terenu Trzebownika dostało wezwania do natychmiastowego stawienia się do swych jednostek wojskowych. Zajęcia w Szkole Podstawowej, w związku z brakiem opału w szkolnej kotłowni, zawieszono do 4 stycznia. Na drodze do Rzeszowa, w okolicy bazy PTHW (dziś ARiMR oraz giełda rolno-spożywcza) na kilka tygodni ustawiono szlaban i punkt kontrolny złożony z milicjantów i żołnierzy. Prawie codziennie przez wieś przejeżdżały z wyciem syren kolumny milicyjnych „nysek”, stacjonujących w Zaczerniu w jednostce ZOMO (Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej). Pracownicy aresztu w Załężu przynosili zatrważające informacje o nowych transportach osób internowanych, dowożonych niemal z całej Polski południowej. Od godz. 22 do 6 rano przez kilka tygodni obowiązywała godzina policyjna, złagodzona na czas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. W grudniu 1981 internowano ok. 5 tys. czołowych działaczy „Solidarności”, w woj. rzeszowskim – 103. Większość zwolniono po 2 – 3 miesiącach; do końca marca 1982 r. w ośrodkach odosobnienia pozostawało 25 osób spośród ścisłego kierownictwa rzeszowskiego MKR. Miejscem odosobnienia **Lecha Wałęsy** stał się ekskluzywny Ośrodek Wypoczynkowy Rady Ministrów w Arłamowie koło Birczy. Wśród zatrzymanych i internowanych było też kilkadziesiąt osób z kierownictwa ekipy gierkowskiej, rządzącej państwem w dekadzie lat siedemdziesiątych.

Listopad – grudzień 1982 r. Odrodziła się nadzieja. 14 listopada wrócił do domu Lech Wałęsa. Także z Załęża zaczęły nadchodzić pomyślne wieści. Władze podjęły decyzję o zwolnieniu przed świętami Bożego Narodzenia 1982 roku wszystkich internowanych. 31 grudnia 1982 roku stan

wojenny został zawieszony, a 22 lipca 1983 roku zniesiony. Pozostawił on jednak trwałe rany w świadomości społecznej i postawach ludzi. Do dziś ocena celowości jego wprowadzenia, podobnie jak rzetelna ocena całego 45-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mocno dzieli Polaków.

Rok 1983. W pejzaż Trzebowniska wpisał się 230-metrowy komin Elektrociepłowni Załęże, zasilającej Rzeszów. Zakład, rozbudowywany etapami, częściowo wszedł na obszar gruntów wioski w dzielnicy Zawodzie.

Rok 1984. W północnej części wsi, przy „małej drodze”, niedaleko Czarnej Rzeki (Mrowla), oddano do użytku nowoczesne obiekty Rzeszowskiej Spółdzielni Mleczarskiej, najstarszej w regionie, założonej jeszcze w 1906 roku. W latach osiemdziesiątych RESMLECZ przerabiał 90 mln litrów mleka rocznie, głównie z terenu powiatu rzeszowskiego; dostawy z samej gminy Trzebownik stanowiły jedną czwartą planu skupu Spółdzielni. Wśród 300-osobowej załogi od samego początku znaczny odsetek stanowili mieszkańcy Trzebowniska. Tuż obok hal Spółdzielni wzniesiono bloki pracownicze (dziś własność prywatna). Od roku 1984 funkcję prezesa Zarządu Spółdzielni pełni **Józef Kogut**. W lipcu 2012 r. RESMLECZ stał się oddziałem filialnym Spółdzielni MLEKOVITA.

Jesień 1984 r. W obiektach dawnego „Bacutilu”, który przez kilkanaście lat zasmradzał życie mieszkańcom w całej okolicy (został przeniesiony do nowej fabryki utylizacji padłych zwierząt w Przewrotnem), podjęto generalny remont. W 1986 roku ruszyła tu produkcja ...kosmetyków i zdrowej żywności w ramach Przedsiębiorstwa Zagranicznego COMINDEX (na rynek krajowy weszły tzw. firmy polonijne). Autorem całego przedsięwzięcia był dyr. **Zbigniew Góral**. W 1992 r. firma przestawiła się wyłącznie na produkcję leków (od 1996 jako SANOFI BIOCROM). W 2006 roku zakład stał się fabryką SANOFI AVENTIS, jednej z największych światowych firm farmaceutycznych. Kluczowym lekiem wytwarzanym w firmie przy ulicy Lubelskiej jest No – Spa; stąd wychodzą też tak popularne specyfiki jak: Mononit, Lokren, Depakine, Chrono, Magne B6. W przeciągu roku zakład opuszcza 36 mln opakowań leków. Wśród 190-osobowej załogi pracuje kilkunastu trzebowniczan.

Rok 1988 – 90. Mieszkańców dosięgła gehenna z wodą. Zasoby w studni nad Wisłokiem zupełnie się wyczerpały. W dzielnicy Koniec woda dostępna była w kranach co najwyżej przez 2 – 3 godziny. Do tego zmętniała i mocno zażelazniona; jak wykazały badania obecność żelaza aż 30-krotnie przekraczała dopuszczalne normy. W tej sytuacji konieczna stała się nowa inwestycja – wybudowanie nowego rurociągu do lotniska i uruchomienie studni obok OKL. Doraźnie zdecydowano o wybudowaniu awaryjnego połączenia z wodociągami Rzeszowa. Zadanie zrealizowano, choć instalacja nigdy nie była wykorzystana.



Gdy ucichł huk wojennych dział, przyszło leczyć rany po stracie najbliższych i odbudowywać z ruin ojczysty dom. Najważniejsze jednak, iż młodzi ludzie w zielonych mundurach wrócili do koszar. Zaś założenie munduru „fajermana” zawsze było satysfakcją. Każde pojawienie się strażaków ściągało gromadę najmłodszych trzebowniczan. W tle największa sadzawka we wsi zwana Karczmówką.



Po uporządkowaniu boiska „Grunwald” z frontowych zniszczeń, przeszło ono we władanie Ludowego Zespołu Sportowego. Każdy mecz ściągał tłumy kibiców, stając się największą atrakcją życia kulturalno-sportowego wsi. W składzie drużyny z roku 1953 grali (od lewej): Stanisław Motyka (kapitan), Stanisław Lachtara (bramkarz), Jerzy Szluz, Stanisław Bieniek, Czesław Szluz, Mieczysław Pieczonka, Aleksander Tomasik, N.N., Aleksandr Rzeszutek, Stanisław Tomaka, Tadeusz Noworól.



† W swym nieustannym pielgrzymowaniu po diecezji przemyskiej, ks. biskup Wojciech Tomaka często wstępował do swej rodzinnej wsi. Szczególnie radośne były jego wizyty duszpasterskie przy okazji Pierwszej Świętej Komunii i Sakramentu bierzmowania.

Rok 1953. Ks. Józef Burda doprowadził do pierwszej komunii już piąty rocznik dziewcząt i chłopców z Trzebownika. →



← Każdej uroczystości publicznej, także w kościele, towarzyszył koncert orkiestry OSP. W 1947 roku dominowali w niej najmłodsi strażacy. W pierwszym rzędzie od lewej: Stanisław Majcher (przyszły bramkarz reprezentacji Polski), Emil Noworół, Stanisław Porada, Czesław Szluz, Eugeniusz Skrabucha, Mieczysław Pieczonka, Julian Pietraszek (koło bębna), Aleksander Tomasik. Z tyłu stoją: Henryk Dodolak, Julian Tomasik, Bolesław Rzucidło, Stanisław Rzeszutko, Kazimierz Pieczonka, Władysław Kusaj, Julian Bereś, Stanisław Tomasik, Jerzy Szluz, Czesław Obara, Henryk Rzeszutek.



← Uroczystość zakończenia roku szkolnego, gdy tylko sprzyjała aura, odbywała się na podwórku szkolnym. Ta utrwalona na zdjęciu miała miejsce w czerwcu 1960 roku. W tle z prawej strony fragment starożytnego Ludowego, wyburzonego kilka lat później, gdy przystąpiono do rozbudowy szkoły, zaś z tyłu ubikacje dla uczniów.



W lutym 1962 roku, uczniowie uczestniczyli w patriotycznej manifestacji związanej z odsłonięciem na ścianie budynku szkoły tablicy pamiątkowej na cześć poległych w czasie II wojny.



← Polowa lat siedemdziesiątych to czas spektakularnych sukcesów szkolnych sportowców z Trzebownika. M.in. trampkarze byli najlepsi w powiecie, na pierwszych miejscach plasowali się młodzi lekkoatleci. Na zdjęciu mistrzowska drużyna z roku 1980. Stoją od lewej: Darek Krawiec (kapitan), Mirek Rzeszutek, Zbyszek Pieczonka, Robert Szwagiel, Sławek Pieczonka, Dariusz Miłek, Zbyszek Szluz, Janusz Tomaka, opiekun Jan Kościak. Klęczą: Dariusz Kula, Kazimierz Rusin, Grzegorz Bereś, Zbyszek Sołtys, Wiesław Woźny.



Każdego lata do najważniejszych wydarzeń kulturalno-społecznych należały wiejskie dożynki. Na zdjęciu z roku 1972 panie z KGW w towarzystwie liderów wiejskiego samorządu. Od lewej stoją: Stefania Szluz, Weronika Kogutek, Maria Betlej, (z d. Motyka), Tadeusz Beres, Maria Kwarta, Władysława Prusak (z d. Ataman), Henryka Kloc, Bronisława Kot, Stanisław Ataman, Dominik Obacz, Katarzyna Rzeszutko, Zofia Sołtys, Maria Rzeszutek, Eugeniusz Szwagiel (sołtys wsi), Alicja Nowak, Aniela Kot, Kazimiera Słomka, Mieczysław Beres. Przy wieńcu wyższym – Maria Herdzik (z d. Wcisło), przy wieńcu niższym Krystyna Kozioł z d. Nowak. Obok Dominika Obacza kilkuletnia Dorotka Zbilut.



Na święcie plonów 1974 rytuał dożynkowy odtworzyli członkowie zespołu folklorystycznego „Kumosi”. Na rodzinnej fotce stoją od lewej: Jan Wilk, jego tato Józef Wilk (skrzypce), Alfred Kozłowski – organista, w zespole grający na akordeonie, Stanisław Kogutek (basy), Zenon Stec. Siedzą: Elżbieta Wcisło, Lucyna Tomaka, Krystyna Grela, Marek Tomasik, Maria Bieniek, Elżbieta Dawid, red. Ryszard Beres, Leszek Beres. Siedzą z przodu: Bogdan Ćwiok, Janina Rzucidło, za nią brat Ryszard Rzucidło, Józef Szary, Maria Tomasik, Jan Wcisło, Lucyna Beres, Piotr Beres, Maria Kogutek.



Większość inwestycji komunalnych okresu powojennego wieś realizowała w tzw. czynie społecznym, przy znaczącej partycypacji mieszkańców. Most, co zrozumiałe, w całości sfinansowało państwo. Solidna metalowa przeprawa zastąpiła w 1957 roku most drewniany, zimą stale zagrożony krą. Most żelazny służył mieszkańcom aż do roku 2011.



← Po elektryfikacji (1947) przyszła kolej na wodociągi (1969), zaś w maju 1978 r. do zabudowań Trzebownika dotarł gaz przewodowy. Na zdjęciu uroczystość symbolicznego uruchomienia stacji gazowej. Wstęgę przecina Mieczysław Bereś, przewodniczący komitetu FJN. Obok z prawej sołtys Eugeniusz Szwagiel.



Pod trzech latich prac, w 1970 roku, drogowcy oddali do użytku obwodnicę Trzebownika na trasie drogi krajowej nr 19 do Lublina. Wcześniej przez dziesięciolecia cały ruch kołowy przemieszczał się przez centrum.



W 1974 roku Trzebowniko, obok 15 innych miejscowości Podkarpacia, odznaczono Krzyżem Grunwaldu za szczególny wkład w walkę z hitlerowskim najeźdźcą w czasie II wojny. Trzebowniko uhonorowano Krzyżem Grunwaldu II klasy. Na pamiątkowym zdjęciu grupa kombatantów w towarzystwie aktywu społeczno-gospodarczego wsi: Stoją kolejno od lewej: Dominik Obacz, Józef Kogutek, Maria Bereś, Jan Tomaka, Aniela Bereś, Ludwik Osypka, Andrzej Tomasik, Maria Kogutek, Władysław Mitka, Wojciech Szczepanik, Agnieszka Tomaka, Tadeusz Bereś, Walenty Porada, Henryk Bereś, Piotr Wisz, Stanisław Bereś, Józef Wilk, Tadeusz Szwagiel, Jan Tomasik, Jan Skrabucha, Bolesław Rzućko, Jan Majcher, Mieczysław Piskornik, Eugeniusz Szwagiel.





Wiosną 1981 roku ruszyło Gospodarstwo Ogrodnicze. W szklarniach o powierzchni 6 ha przystąpiono do uprawy pomidorów i ogórków. Przez dziesięciolecia nazwa „pomidory z Trzebowńska” była synonimem najlepszej jakości produkcji ogrodniczej.



W 1984 roku przy tzw. małej drodze wyrosły obiekty największej na Podkarpaciu Spółdzielni Mleczarskiej. Wtedy zakład przerabiał 90 mln litrów mleka rocznie, w tym jedna czwarta skupu pochodziła od rolników gminy Trzebowńsko. W 2012 roku RESLMLECZ stał się oddziałem filialnym Spółdzielni MLEKOVITA.

OD JEDNEJ IZBY PO SZKOLNY KOMBINAT

Przez wieki chłopci z Trzebownika pozbawieni byli nauki pisania i czytania. Nie było w interesie pana prowadzić edukację swych poddanych ani rozwijać ich świadomość obywatelską i narodową. Dopiero w 1873 roku, jak ustalił znawca tematu z sąsiedniej Łąki, dr Józef Świeboda, w Trzebowniku utworzono filię Szkoły Ludowej 1-klasowej. Pierwszym jej nauczycielem i kierownikiem został **Feliks Gajewski**. Szkoła mieściła się w drewnianym budyneczku koło sadzawki (w 2012 roku w tym miejscu stał Dom Komunalny). W czasie ogromnego pożaru wsi w 1888 roku spłonął też szkolny budynek. Na pastwisku gminnym urządzono prowizoryczną cegielnię, w której wyrabiano cegłę na nowe domy. W pierwszej kolejności stanęła z niej nowa szkoła z dużą salą oraz mieszkaniem dwuizbowym dla kierownika.

Lekcje prowadzone przez jednego etatowego nauczyciela, później zaś (z początkiem XX wieku) wspomaganego przez 2-3 nadetatowe młode nauczycielki z rzeszowskiego seminarium, obejmowały naukę religii, czytania, rachunków, podstawowych elementów z historii, fizyki i geografii, a także zajęcia z ręcznych robót kobiecych oraz gimnastyki (dla chłopców). Religii uczył ksiądz dojeżdżający ze Staromieścia. Zajęcia, w których uczestniczyli uczniowie w wieku 7-14 lat, były łączone. Gdy jedna grupa uczyła się po cichu np. rysunku, druga głośno przyswajała umiejętność czytania i pisania. Na tym kończyła się edukacja wiejskiej młodzieży. Do 1890 roku tylko jeden uczeń z Trzebownika kontynuował naukę w Rzeszowie. Był nim **Wojciech Tomaka**, późniejszy biskup przemyski.

W roku szkolnym 1912/1913 szkołę przekształcono na 2-klasową (dwuizbową). Dużą salę lekcyjną przedzielono ścianą. Wciąż następowały zmiany w obsadzie placówki. **(W dalszej części tego rozdziału publikujemy całą listę kadry kierowniczej szkoły od roku 1873 po dziś, a także skład grona nauczycielskiego w wybranych okresach).**

Po odzyskaniu niepodległości, w 1918 roku placówka zmieniła nazwę na Szkołę Powszechną. Wynajęto trzecią salę lekcyjną. W latach dwudziestych, kilku najzdolniejszych uczniów bądź pochodzących z najbogatszych rodzin,

kontynuowało naukę w 4-klasowych szkołach w Staromieściu, Zaczerniu bądź w Rzeszowie, a później w szkołach średnich – głównie w I Gimnazjum w Rzeszowie, a także w Krajowej Szkole Rolniczej w Miłocinie.

Po wejściu w życie reformy oświatowej w 1932 roku, Szkoła Powszechna w Trzebowniku otrzymała II stopień organizacyjny – przysługujący placówkom realizującym program sześciu klas i zatrudniającym 3-4 nauczycieli. To było niemożliwe do wykonania w dwu szkolnych izbach. Społeczność wsi przystąpiła więc do budowy nowej szkoły. Stanęła niedaleko, przy drodze na zakręcie. W listopadzie 1937 roku w gotowych pomieszczeniach parteru podjęto normalną naukę.

27 września 1939 roku Niemcy zajęli na kwaterę budynek szkolny. Włamawszy się do kancelarii żołdacy zniszczyli obrazy, krzyże, akta szkolne, w tym starą kronikę. Zabrano 20 ławek i przerobiono je na siedzenia do ciężarówek. Zajęcia podjęte z początkiem października odbywały się w wynajętych izbach w domach prywatnych, m.in. w chałupie Duszów. We wrześniu 1940 roku okupant całkowicie zakazał zajęć szkolnych; wznowiono je dopiero we wrześniu 1941, gdy Niemcy opuścili szkołę po wybuchu wojny z ZSRR. Mimo sankcji niemieckiego okupanta, organizowano komplety tajnego nauczania w zakresie szkoły gimnazjalnej, pod kierownictwem **Stanisława Marczyka, Wiktorii Brandys i Marii Konaszewskiej**. W latach 1941 – 1943 funkcjonowała również Publiczna Szkoła Zawodowa dla Młodzieży Rolniczej.

Po wyzwoleniu naukę zainaugurowano 8 września 1944 r, po usunięciu głównych zniszczeń, jakie dotknęły budynek w trakcie walk frontowych. Do szkoły uczęszczało 257 dzieci, w tym do klas VI i VII także uczniowie z Nowej Wsi. Zajęcia prowadziło 5 nauczycieli. W październiku 1948 roku wprowadzono dożywianie dzieci, a w 1949 roku w budynku szkolnym otwarto Publiczne Przedszkole oraz uruchomiono świetlicę szkolną. Była miejscem niezwykłych wrażeń – raz w miesiącu przyjeżdżała ekipa z Rzeszowa i wyświetlała dla dzieci filmy. W ramach ogólnokrajowej akcji likwidacji analfabetyzmu, także w Trzebowniku zorganizowano kurs nauki czytania i pisania dla dorosłych. Zajęcia takowe od października 1949 do marca 1950 roku prowadził kierownik szkoły. Jak zapisano w kronice „na 6-ciu zapisanych analfabetów 3 kończy z wynikiem dodatnim”.

Kiedy w roku 1967 liczba uczniów przekroczyła 300, dyrekcja szkoły zmuszona była wprowadzić zajęcia na drugiej zmianie. Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły czynił „cuda”, aby przyspieszyć prace. Fundamenty pod nowe skrzydło wylano w 1969 roku, w styczniu 1974 uczniowie zapełnili nowe sale lekcyjne.

Następne lata to kolejne „eksperymenty” w systemie organizacji i nauczania. W 1974 szkole w Trzebowniku przypisano rolę gminnej szkoły zbiorczej. W 1978 roku wystartowała 10-latka. Po wyborach czerwcowych

1989 roku i transformacji ustrojowej, reformy przyspieszono. We wrześniu 1990 roku do szkoły wróciła nauka religii. W tym samym roku szkolnym wprowadzono nowy system oceniania, klasyfikowania i promowania. Zasadnicze zmiany przyniósł jednak rok 1999. Uchwalono 3-stopniowy system kształcenia: 6-klasową szkołę podstawową, 3-letnie gimnazjum, 3-letnie liceum. Obowiązek utworzenia i prowadzenia gimnazjów przekazano na samorząd lokalny. 10 października 2001 roku Szkoła Podstawowa w Trzebowniku, na wniosek Rady Pedagogicznej i Klubu Katolickiego, otrzymała imię ks. bpa Wojciecha Tomaki, a w 2004 roku Rada Rodziców ufundowała szkole nowy sztandar.

W roku szkolnym 2011/2012 w Szkole Podstawowej naukę pobierało 220 uczniów w 12 oddziałach, 21 uczniów uczęszczało na nauczanie początkowe w Filii w Terliczce. Szkoła zatrudnia 23 nauczycieli, w Terliczce – 4. W SP działają różne kółka zainteresowań: zespół tańca ludowego, zespół wokalo-instrumentalny „Kleks”, ZHP, teatrzyk szkolny, chór. Dzieci mają możliwość realizacji swych zainteresowań i talentów w drużynie ZHP, w szkolnym klubie sportowym, w kole ochrony przyrody. Wychodzi gazetka szkolna „Uczniak”.

W całym okresie swej działalności szkoła w Trzebowniku „wypuściła” kilka tysięcy absolwentów, także tych, którzy promowali potem imię Trzebownika, przodując w różnych dziedzinach życia – w sporcie, w nauce, w kulturze. Sprzyjał temu, realizowany przez dziesięciolecia, system pracy z najzdolniejszymi uczniami. To również zasługa znakomitych, ofiarnych pedagogów, których nigdy w murach tej placówki nie brakowało.

Z kart historii przypomnijmy jedynie o pięknych sukcesach młodych sportowców lat siedemdziesiątych. Była to „złota” dekada dla polskiej piłki, ale też dla szkolnego sportu w Trzebowniku. Warto odświeżyć fakty:

- Październik 1974 r. – drużyna piłki nożnej chłopców zdobyła mistrzostwo powiatu w rozgrywkach „Pucharu Polski”. Do podopiecznych Władysława Greli należeli: Jerzy Bereś, Andrzej Cisko, Stanisław Cisko, Mariusz Grela, Jan Kosik, Leszek Kot, Dariusz Lis, Józef Majcher (król strzelców), Mariusz Mitka, Jan Motyka (bramkarz), Marek Rzućcio (kapitan drużyny), Henryk Wisz;
- Maj 1975 r. – młodzi piłkarze z Trzebownika uzyskali tytuł najlepszej drużyny piłkarskiej roczników 1960/61. Kilka tygodni później specjalny puchar wręczył im na stadionie ZKS „Stal” trener kadry narodowej Kazimierz Górski;
- Maj 1976 r. – szkolny zespół lekkoatletyczny kierowany przez Jana Przygórzewskiego zajął II miejsce w województwie.

Wracając zaś do współczesności, odnotujmy wyniki roku 2011/2012. Na liście finalistów i laureatów różnych konkursów znaleźli się m.in.:

- W Międzynarodowym Konkursie Programistycznym „Battie Junior B3”: Wiktoria Wojturska, Karolina Kot, Weronika Ożóg;
- W konkursach ogólnopolskich: Łucja Patera (Olimpiada Logiczno-Matematyczna), Kinga Cieśla i Zuzanna Szettla (konkurs języka angielskiego), Szymon Czyrek i Kamil Wilk (konkurs języka angielskiego Panda 2012), Gabriela Tomaka (1. miejsce w konkursie plastycznym Wesołego Alleluja);
- W konkursach wojewódzkich: 1. miejsce – Wiktoria Wojturska („Rozkosze łamania głowy”), Wiktoria Wojturska i Weronika Ożóg (konkurs „Młody matematyk”), Julia Szluz, Weronika Ożóg (konkurs z historii), Wiktoria Wojturska (konkurs z przyrody), Łucja Potępa, Weronika Ożóg (konkurs z języka polskiego), Daria Plizga (konkurs recytatorsko-plastyczny).

Reforma w 1999 roku przywróciła gimnazja. Przez kilka pierwszych lat **Gimnazjum w Trzebowniku** korzystało z gościnności Szkoły Podstawowej. Nadmierne zagęszczenie na pewno nie sprzyjało realizacji zadań programowych. W tej sytuacji gospodarze gminy nie mieli innego wyjścia. Podjęto decyzję o budowie ze środków budżetu gminy nowego nowoczesnego obiektu. Stał na placu dawnego boiska „Grunwald”. Kosztował ponad 8 mln złotych. W wrześniu 2008 roku szkoła otworzyła swe podwoje. Mieści 7 znakomicie wyposażonych klasopracowni; oprócz tradycyjnych już komputerów czy słuchawek w pracowni językowej, zachwył młodych wzbudza tablica interaktywna czy zestaw do zajęć z robotyki. Parter szkoły zajmują przestronne sale **publicznego przedszkola**. Gdy dopisuje pogoda, maluchy baraszkują na dwu placach zabaw. Tuż obok rozciągają się nowoczesne boiska i korty tenisowe. Zespół wyposażono w kompletne zaplecze stołówkowo-kuchenne. Uczniowie i przedszkolaki korzystają ze smacznych i tanich posiłków: dwudaniowy pełnokaloryczny obiad kosztuje 3,50 zł, śniadanie – 70 groszy. W ub. roku naukę w gimnazjum pobierało 131 dziewcząt i chłopców. Do przedszkola, do 5 oddziałów uczęszczało 130 dzieci.

Kierownictwo Gimnazjum może więc śmiało powiedzieć:

– Dzięki wysokim notowaniom wyników egzaminów gimnazjalnych jesteśmy „szkołą sukcesu”, definiowaną jako „szkoła o wysokich wynikach egzaminacyjnych i wysokiej efektywności nauczania”.

Mamy wielu laureatów, finalistów i zdobywców pierwszych miejsc w konkursach tematycznych i dyscyplinach sportowych w skali ogólnopolskiej, wojewódzkiej i powiatowej.

Uczniowie mogą korzystać z bogatej oferty zajęć pozalekcyjnych. Działają u nas koła zainteresowań w niemal wszystkich gałęziach nauki. (...).

W szkole prężnie działa samorząd uczniowski, który inicjuje różnorodne akcje i imprezy: wycieczki, przeprowadza akcje ogólnopolskie (Góra Grosza,

Pomóż i Ty, Szlachetna Paczka) oraz akcje lokalne: pomoc dla osób z problemami zdrowotnymi, pomoc dla powodzian, pomoc schronisku dla zwierząt. Uczniowie podejmują działania na rzecz integracji ze środowiskiem lokalnym, współorganizując festyny z okazji Dnia Matki, Dnia Dziecka, Święta Seniora.

Jesteśmy dumni z tego co posiadamy i co dotychczas osiągnęliśmy. Ten sukces jest dziełem wielu. Budujemy go wspólnie z nauczycielami, pracownikami administracji i obsługi oraz sympatykami gimnazjum. Ważne miejsce w funkcjonowaniu tego precyzyjnego organizmu zajmują rodzice.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy więc najważniejsze sukcesy trzebownickich gimnazjalistów:

- I miejsce za projekt znaczka pocztowego w ogólnopolskim Konkursie „Z Prymasem Tysiąclecia w Trzecie Tysiąclecie” w roku 2000/20001;
- wyróżnienie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w Ogólnopolskim Konkursie „Europa w Szkole” 2002/2003;
- zajęcie premiowanych miejsc w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Wiedzy o Internecie DialNet Master 2007/2008;
- nagrody w Ogólnopolskim Konkursie z Języka Angielskiego Panda 2008;
- udział w finale Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego EKO-PLANETA 2007/2008;
- sukcesy młodych sportowców, m.in.: Anny Kot (II miejsce w zawodach ogólnopolskich skoku wzwyż oraz dwukrotnie I miejsce na szczeblu wojewódzkim); Łukasza Drozdy oraz Anny Motyki (3. miejsca w skoku wzwyż w województwie);
- drużyna Gimnazjum zajęła II miejsce w wojewódzkim konkursie wiedzy o UE w języku angielskim;
- II miejsce w roku 2002/2003 w konkursie piosenki żołnierskiej i patriotycznej;
- w zawodach powiatowych, począwszy od roku 2000 do 2012, młodzież gimnazjalna zdobywała I miejsca w takich dyscyplinach jak: skoki wzwyż, koszykówka męska, piłka ręczna, biegi przełajowe na 100 i 300 m, sztafeta 4x100, liga lekkoatletyczna.

Kadra kierownicza naszych szkół

Imię i nazwisko	Okres kierowania szkołą	Stanowisko – uwagi
Feliks Gajewski	1873 – 1878	kierownik Szkoły Ludowej
Marcin Dąbek	1877/1878	kierownik Szkoły Ludowej
Jakub Wawrzaszek	1879/1880	kierownik Szkoły Ludowej
Jan Rykała	1880 – 1883	kierownik Szkoły Ludowej
Jakub Wawrzaszek	1884 – 1888	kierownik Szkoły Ludowej

Zawieszenie zajęć po pożarze 1888 – 1890

Antoni Guzik	1891 – 1910	kierownik Szkoły Ludowej
Andrzej Hrycko	1912/1913	zastępca kierownika Szkoły Ludowej
Jan Wanatowicz	1913 – 1922	kierownik Szkoły Powszechnej
Władysław Dziwisz	1922 – 1934	kierownik Szkoły Powszechnej
Apolonia Godlewska-Stelmachowa	1934 – 1936	p.o. kierownika Szkoły Powszechnej
Stanisław Marczyk	1936 – 1940	kierownik Szkoły Powszechnej
Antoni Kuśnierz	III 1940 – VI 1940	kierownik Szkoły Powszechnej

Całkowite zawieszenie zajęć przez okupanta niemieckiego IX 1940 – IX 1941

Stanisław Marczyk	1941 – 1948	kierownik Szkoły Powszechnej
Mieczysław Brydak	IX 1948 – X 1948	p.o. kierownika szkoły
Kazimierz Żmudka	X 1948 – VI 1949	kierownik Szkoły Powszechnej
Stanisław Sztajer	VI 1949 – IX 1952	kierownik Szkoły Podstawowej
Henryka Łopuszańska	IX 1952 – I 1953	kierownik Szkoły Podstawowej
Zofia Hołówko	I 1953 – III 1953	p.o. kierownika Szkoły Podstawowej
Kazimierz Szostak	1953 – 1971	kierownik Szkoły Podstawowej
Leon Wąchadło	1971 – 1972	kierownik Szkoły Podstawowej
Stefan Koczot	X 1972 – III 1973	kierownik Szkoły Podstawowej
Franciszek Orzech	III 1973 – IX 1973	p.o. dyr. Gminnej Szkoły Zbiorczej – w organizacji (zginął tragicznie 5.09.1973)
Władysław Grela	IX 1973 – X 1973	p.o. gminnego dyrektora szkół
Jan Kościak	X 1973 – 1985	gminny dyrektor szkół
Irena Stokłosa	1983 – XII 1984	dyrektor Szkoły Podstawowej
Józef Mierzwa	I 1985 – 1996	dyrektor Szkoły Podstawowej
Maria Zawadzka	1997 –	dyrektor Szkoły Podstawowej
Krystyna Grela	1999 –	dyrektor Publicznego Gimnazjum

Zespoły nauczycielskie w wybranych okresach

Rok szkolny 1942/43

Stanisław Marczyk – kierownik Szkoły Powszechnej
 Wiktoria Brandys
 Maria Konaszewska
 Stanisława Szeląga

Rok szkolny 1946/1947

Stanisław Marczyk – kierownik Szkoły Powszechnej

Wiktoria Brandys (opiekunka harcerzy)
 ks. Józef Czyż (zajęcia z religii)
 Teresa Gawel
 Józefa Nowak (szkolne koło PCK)
 Maria Pobereźnik (opieka nad spółdzielnią uczniowską „Pszczółka”)
 Aniela Sztajer
 Stefania Teliszewska

Rok szkolny 1959/1960

Kazimierz Szostak – kierownik Szkoły Podstawowej
 Anna Hadam (opiekun kółka sportowego)
 Helena Hołyńska
 Zofia Hołówko
 Zofia Kazik (opiekun kółka tanecznego)
 Józefa Lech (opiekun kółka recytatorskiego)
 Stanisława Szostak (opiekun kółka hafciarskiego)

Gminna Szkoła Zbiorcza – rok szkolny 1974/1975

Jan Kościak – gminny dyrektor szkół
 Władysław Grela – zast. gminnego dyrektora szkół
 Emilia Pelc – kierownik filii Terliczka
 Maria Chmiel (fizyka)
 Maria Dojnik (język rosyjski)
 Tomasz Dojnik (fizyka, chemia)
 Henryka Grela (wychowanie plastyczne)
 Stanisława Jacek (nauczanie początkowe)
 Emilia Krztoń (historia)
 Danuta Lis (zajęcia praktyczne)
 Józef Mierzwa (rolnictwo)
 Stanisława Nowak
 Krystyna Ochab (biologia)
 Anna Pokrzywa (wychowanie fizyczne)
 Rozalia Potępa (język polski)
 Krystyna Poźniak (język polski)
 Jan Pogórzewski – wizytator metodyk
 Stanisław Sztajer (matematyka) – emeryt
 Danuta Szul (wychowanie techniczne)
 Halina Zawadzka (język rosyjski)

Szkoła Podstawowa – rok szkolny 2011/2012

Maria Zawadzka – dyrektor Szkoły Podstawowej (język polski)

Bogdana Machej – zastępca dyr. Szkoły Podstawowej (edukacja wczesnoszkolna)

Agnieszka Bawor (informatyka)

Joanna Chorzępa (język angielski)

Joanna Cieśla (edukacja wczesnoszkolna)

Joanna Cyrnek (matematyka)

Barbara Czernij (edukacja wczesnoszkolna)

Agata Glaz (wychowanie fizyczne)

M. Grzebyk-Jałowicz (edukacja wczesnoszkolna)

ks. Rafał Krejmas (religia)

Iwona Lewandowska (edukacja wczesnoszkolna)

Arkadiusz Maciejewski (muzyka, plastyka)

Mariusz Michalczyk (wychowanie fizyczne)

ks. Ryszard Miśniak (religia)

Helena Niemiec (edukacja wczesnoszkolna)

Agnieszka Nowak (religia)

Elżbieta Noworól (język polski, historia i społeczeństwo)

Anna Prucnal – wychowawca w świetlicy

Lucyna Siast – bibliotekarz

Grażyna Ślisz (przyroda)

Agnieszka Tomaka (edukacja wczesnoszkolna)

Elżbieta Trzyna (język polski, historia i społeczeństwo)

Magdalena Wołowicz (język angielski)

Szkoła Podstawowa – Filia w Terliczce – rok szkolny 2011/2012

Bogumiła Drupka (edukacja wczesnoszkolna)

Jadwiga Kawalec (edukacja wczesnoszkolna)

O. Marek Socha – (religia)

Iwona Sochacka – (edukacja wczesnoszkolna)

Gimnazjum – rok szkolny 2011/2012

Krystyna Grela – dyrektor szkoły (matematyka)

Anna Bazan (język niemiecki, informatyka, wychowanie do życia w rodzinie)

Beata Chlebowicz (fizyka, informatyka, zajęcia techniczne, zajęcia artystyczne)

Agata Glas – pedagog szkolny

Anna Glas (historia, wiedza o społeczeństwie)

Joanna Durak (zajęcia artystyczne, muzyka, plastyka)

ks. Rafał Krejmas (religia)

Irena Kudyba – bibliotekarz

Paulina Pachorek (język polski)
 Ewa Pospieszil (geografia, edukacja dla bezpieczeństwa)
 Monika Pyrcz (język polski)
 Maria Zapasek (język angielski)
 Tomasz Wróbel (biologia, chemia)
 Zbigniew Przygórzewski (wychowanie fizyczne)
 Beata Wiśniewska (matematyka)
 Elżbieta Śliwińska – na urlopie dla podratowania zdrowia
 Maria Jakubowska – na urlopie dla podratowania zdrowia

ŻYCIE I PRACA BISKUPA WOJCIECHA TOMAKI

Patron trzebownickiej młodzieży

27 lutego 1875 roku w chłopskiej rodzinie Jana i Agnieszki Tomaków w Trzebowniku urodził się pierworodny syn Wojciech. Od małego wychowywany w głębokim oddaniu i miłości do Boga. Towarzyszył rodzicom w ich pielgrzymowaniu do miejsc świętych, m.in. w 1877 roku został zabrany na uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Bożej w Starej Wsi. W swoich wspomnieniach pisał: *„Mój ojciec należał w owych czasach do wyjątkowych gospodarzy we wsi. Umiał czytać i pisać. On jeden jedyny we wsi prenumerował dwa ówczesne ludowe piśmka tygodniowe „Nowiny” i „Chatę”.... W długie jesienne i zimowe wieczory było nieraz w naszej izbie ludno i gwarno. Schodziło się sporo gospodarzy, aby posłuchać opowiadań mojego tatusia zacierpniętych z książek i gazet”*.

Także młody Wojciech, kiedy chodził już do rzeszowskiego gimnazjum, gromadził wokół siebie młodzież oraz starszych sąsiadów. W niedzielę, po obiedzie, czytał w izbie gminnej dopiero co wydaną powieść Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”. W 1895 roku zdał egzamin dojrzałości z wyróżnieniem. Po namowach ks. Józefa Stafieja, proboszcza ze Staromieścia, i ks. Franciszka Miklaszewskiego z Łąki, wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu.



8 czerwca 1899 roku otrzymał święcenia kapłańskie, zaś tydzień później odprawił mszę świętą prymicyjną w starym jednonawowym kościółku w Staromieściu. Po kilku miesiącach pracy wikariusza w Połomi, a następnie w Łące, ks. Wojciech Tomaka wyjechał na studia do Rzymu. Najpierw pobierał nauki na kierunku teologia dogmatyczna, następnie na wydziale prawa kanonicznego Uniwersytetu „Gregorianum”. 1 lipca 1903 roku zdał egzamin końcowy uwieńczony doktoratem

Z początkiem października 1903 roku ks. dr Wojciech Tomaka został wezwany do Przemyśla. Ks. bp Józef S. Pelczar, ordynariusz przemyski, późniejszy święty, powierzył mu funkcję osobistego sekretarza, by znów za chwilę złożyć w jego ręce inne ważne obowiązki: naukowe, dydaktyczne oraz sądownicze na szczeblu diecezji. Ich ukoronowaniem stała się nominacja na biskupa sufragana (listopad 1933 r.), zaś w 1934 r. na wikariusza generalnego.

Umówionym działem pracy Biskupa Wojciecha – jak pisze w ciekawym opracowaniu ks. S. Górecki – były wizytacje w parafiach, do których gorliwie się przygotowywał i obmyślał stosowne kazania. Był niezrównanym kaznodzieją. Posiadał dar zjednywania sobie ludzi. Towarzyszący mu w czasie wizytacji kapłani byli pełni podziwu dla jego niespożytej energii, zdrowia i wielkiego daru humoru. Bliższe osoby świeckie i kapłani cenili Go jako niezmordowanego gawędziarza obdarzonego niezwykłą pamięcią zdarzeń swego długiego i bogatego w wydarzenia życia.

Podczas ponad 300 wizytacji na terenie diecezji konsekrował kilkanaście kościołów, poświęcił wiele dzwonów i organów. Mimo nawału obowiązków jako współzarządcy diecezji, nigdy nie zapominał o rodzinnej wsi i jej mieszkańcach. Wielokrotnie odwiedzał rodzinne strony, służąc swym braciom nie tylko słowem bożym, ale też praktyczną ludzką pomocą i materialnym wsparciem. Jeszcze przed wybuchem II wojny, zaangażował się w budowę kościoła w Trzebownisku, m.in. zlecił inż. arch. Wawrzyńcowi Dayczakowi ze Lwowa przygotowanie stosownych projektów budowlanych. W 1945 roku biskup Wojciech Tomaka poświęcił kamień węgielny, a 9 listopada 1952 roku konsekrował naszą świątynię. Mimo podeszłego wieku, jeszcze na początku lat sześćdziesiątych przyjeżdżał do Trzebowniska, aby udzielić młodym daru bierzmowania.

Bp. Wojciech przeżył czasu wiele – pisze ks. S. Górecki – był świadkiem 5-ciu pontyfikatów papieskich, tj. papieża Leona XIII, Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII i papieża Pawła VI. Nie doczekał pontyfikatu papieża Polaka, chociaż z ks. Bp. Karolem Wojtyłą dzielił wspólną

ławkę na posiedzeniach biskupów, świadczą o tym zdjęcia. Niektórzy przyrównywali charakter Wojciecha Tomaki do osobowości Jana XXIII – za oddanie i bezgraniczną miłość, zwłaszcza do ludzi prostych i ubogich, za bezpośredniość i skromność. Był kochany przez wiernych, zwłaszcza przez młodych. Cieszył się wielkim autorytetem w Episkopacie Polski.

Zmarł 6 lutego 1967 roku, mając 92 lata i 68 lat kapłaństwa, w tym 34 lata posługi biskupiej. Spoczywa na cmentarzu w Przemysłu.

10 października 2001 roku Szkoła Podstawowa w Trzebowniku otrzymała imię Księdza Biskupa Wojciecha Tomaki.



Ks. bp Wojciech z siostrą Julią Bereś, Anielą Wiercioch oraz z siostrzeńcami Haliną i Marią przed rodzinnym domem – zdjęcie z 1960 r.



*Inne było dzieciństwo i młodość
dzisiejszych siedemdziesięciolatków,
a inne ich wnucząt. Choć pewnie
buzie dziadków z powojennej
ochronki, jak i współczesnych
młusińskich z trzebowńskiego przedszkola,
są tak samo radosne i ciekawskie.
Niech tak będzie zawsze.
Wszak to nasi następcy, kolejna
sztafeta pokoleń w budowie zasobniejszego
i piękniejszego domu,
NASZEGO TRZEBOWNISKA.*





Przez cały 140-letni okres funkcjonowania trzebownickich szkół, honorem mieszkańców było stworzenie najmłodszym jak najlepszych warunki do nauki i zabawy. Zarówno w 1937 roku, kiedy to przenoszono zajęcia z malerińskiej dwuizbowej szkółki do nowego obiektu o 7 salach lekcyjnych, a także wtedy, gdy w latach sześćdziesiątych przystąpiono do etapowej rozbudowywanego podstawówki, by zaniechać nauki na dwie zmiany, także i wówczas, kiedy zdecydowano o wzniesieniu nowego samodzielnego gmachu dla gimnazjum oraz przedszkola; jego otwarcie nastąpiło jesienią 2008 r. Ilustrują to publikowane obok fotki. Są świadectwem zaradności i ofiarności środowiska, które zawsze traktowało budynek szkolny jako świątynię wiedzy i obywatelskiej cnoty. Niewątpliwie obecny stan posiadania, zabezpieczy potrzeby wiejskiej oświaty na wiele następnych dziesięcioleci.



Tradycyjna szkolna ławka z pochylonym pulpitem i kałamarzem pozostała jedynie eksponatem w kolbuszowskim skansenie. Trzebowniśkie szkoły XXI wieku dysponują najnowocześniejszym wyposażeniem i urządzeniami do nauki, takimi, w jakie wyposażone są podobne placówki na francuskiej czy niemieckiej prowincji. Młody Polak rodem z wioski nad Wisłokiem nie ma dziś kompleksów na tle swych europejskich rówieśników. Wszak trzebowniczanin znaczący w roku 2013 to samo co Europejczyk, zwłaszcza iż za sprawą lotniska i autostrady Europa jest w zasięgu ręki każdego z nas.





Od dziesięcioleci, szkolnej nauce towarzyszy zabawa i wypoczynek, a także wszechstronny rozwój osobistych zainteresowań kulturalnych i sportowych. Temu dziś i 50 lat temu służyło kółko teatralne, zespół wokalny oraz tradycyjna wycieczka do Zakopanego i Warszawy. Jedynie miłośnicy sportów wodnych musieli zmienić zwyczaje. Próżno dziś szukać warunków do pływania w Czarnej Rzece, a nawet Wisłoku. W zamian, podgrzewaną wodę oferuje basen w Nowej Wsi.





Niegdyś, przy zbliżonej liczbie uczniów, musiała wystarczyć 10-osobowa ekipa nauczycieli. W roku 2012 w samej Szkole Podstawowej zatrudniona jest 25-osobowa kadra nauczycieli i wychowawców. W roku szkolnym 2011/2012 byli to (siedzą od lewej): Małgorzata Jałowiec – Grzebyk, Joanna Chorzępa, Joanna Cieśla, Iwona Lewandowska, Joanna Cyrnek, Iwona Król, Małgorzata Pachorek, Bogdana Machej. Stoją od lewej: Joanna Pocałuń, Grażyna Ślisz, Elżbieta Trzyna, Agnieszka Nowak, Helena Niemiec, Agata Gloc, Mariusz Michalczyk, Agnieszka Tomaka, Magdalena Wołowicz, Barbara Czernij, Maria Zawadzka.



PARAFIA POD WEZWANIEM ŚWIĘTEGO WOJCIECHA

Przez wieki Trzebowniko należało do parafii Staromieście, założonej w 1356 roku przez pierwszego dziedzica tych terenów Jana Paszko zwanego Pakosławem herbu Półkozic. Udokumentowany zapis w kronice parafialnej z 1636 roku, dokonany przez staromiejskiego proboszcza ks. **Tomasza Wieczkowicza**, podaje dane o stanie wiernych w parafii. W samym Staromieściu wyliczono 300 dusz, Trzebowniko – 280 dusz, Górka – 60. Pierwsze trzy staromiejskie kościoły miały konstrukcję drewnianą; wielokrotnie niszczyły je pożary, w tym wzniecane przez hordy tatarskie czy tureckie. Obecny kościół, z cegły i kamienia wzniesiono w 1900 roku, za probostwa ks. **Józefa Stafieja**. Inwestycję kontynuowano przez lat kilkanaście: w 1920 roku wykonano polichromię, w grudniu 1922 roku podłączono światło elektryczne, w roku 1925 ks. prałat **Wojciech Tomaka**, rodak z Trzebownika, ufundował dzwon mniejszy o wadze 170 kg.

Spore oddalenie Trzebownika od kościoła i plebanii sprawiało, iż intensywność życia religijnego trzebowniczan była nieco osłabiona. Praktykowano m.in. spowiedzi na kartki, a także spotkania wiernych na modlitwach przy wiejskich kapliczkach. Nic dziwnego, iż myśl wybudowania świątyni we wsi, coraz częściej nachodziła mieszkańców gminy i gromady.

PARAFIA NA SWOIM

Konkretna inicjatywa zrodziła się po powodzi w roku 1934. Powołano Społeczny Komitet Budowy. Po kilkakrotnych spotkaniach z ówczesnym proboszczem parafii św. Józefa w Staromieściu ks. **Władysławem Kisielewiczem**, poproszono o wsparcie rodaka ks. bpa **Wojciecha Tomakę**. Ten zlecił opracowanie projektu kościoła znanemu lwowskiemu architektowi inż. **Wawrzyńcowi Dayczukowi**.

Na czele Komitetu stał **Antoni Bereś**. Funkcje skarbnika pełnił **Stanisław Martynuska**, a po jego śmierci **Józef Chmiel**. W składzie Komite-

tu znaleźli się: **Józef Dodolak, Andrzej Trzyna, Franciszek Rybak**, zaś z Nowej Wsi – **Stanisław Pokrzywa**. W sierpniu 1936 roku od **Józefa Motyki** zakupiono parcelę. Z zachowanej książki rozchodów wynika, że od października 1936 do września 1939 roku wydatkowano kwotę 14 613 zł 40 gr. W tym czasie wykonano mury świątyni i 3 łuki pod sklepienie. II wojna światowa i okupacja hitlerowska przerwały roboty. W czasie walk frontowych w 1944 roku zniszczeniu uległ jeden łuk pod sklepieniem. Część zgromadzonych materiałów budowlanych rozkradziono.

Bezpośrednio po przejściu frontu Komitet podjął zbiórkę pieniędzy w celu kontynuacji budowy. Zaangażowanie było tak wielkie, że już 12 października 1945 roku mogło dojść do erygowania w Trzebowniku parafii pod wezwaniem św. Wojciecha. Nowa parafia otrzymała z majątku parafii Staromieście 18 morgów pola położonego w obrębie gromad Miłocin oraz Załęże. 14 października 1945 r. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego przez ks. biskupa **Wojciecha Tomakę**. Od tej pory w murach wznoszonej świątyni odbywały się regularne nabożeństwa przy prowizorycznie urządzonym ołtarzu. 25 października 1947 roku nastąpiła uroczystość poświęcenia parafialnego cmentarza. Pierwszym trzebownickim proboszczem został ks. **Józef Czyż**; podczas okupacji, jako staromiejski wikariusz, aktywnie uczestniczył w działalności Obwodu AK, za co po wojnie był nachodzony przez funkcjonariuszy UBP; uniknął aresztowania, uciekając w 1947 roku na ziemie zachodnie.

Konsekracja kościoła miała miejsce 9 listopada 1952 roku. Kilka lat później, za probostwa ks. Jana Bieleckiego, inż. Wawrzyniec Dayczak opracował plan rozbudowy świątyni, jednakże ówczesne władze administracyjne nie wyraziły na to zgody. Z kroniki parafii odnotujemy najważniejsze fakty dotyczące podejmowanych przedsięwzięć inwestycyjno-modernizacyjnych:

- w prezbiterium wykonano witraże autorstwa artysty malarza Stałny Dobrzańskiego z Krakowa;
- lipiec 1957 – kościół ogrodzono, zakończono budowę plebanii;
- wrzesień 1959 – poświęcenie witraży w bocznych kaplicach (w kaplicy Matki Boskiej witraże przedstawiają 15 tajemnic różańcowych, w kaplicy św. Józefa – sceny z życia św. Józefa);
- październik 1963 – poświęcenie nowych organów;
- rok 1967 – kościół otrzymał elewację zewnętrzną;
- listopad 1969 – budowa dzwonnicy obok kościoła, konsekracja dzwonnicy imieniem Wojciecha, Marii i Jana;
- 7 czerwca 1992 roku – poświęcenie Domu Katechetycznego, obiekt stał się główną siedzibą organizacji przykościelnych, m.in. koła Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Klubu Katolickiego.

- lata 1999 – 2000 – z inicjatywy proboszcza ks. dr. Jana Kreta świątynię rozbudowano (wydłużenie o 14 metrów, wzniesienie drugiej wieży);
- rok 2001 – prace przy powiększeniu cmentarza; wybudowano kaplicę z chłodnią;
- ks. Zygmunt Mularski zadbał o remont plebanii i budowę nowego parkingu;
- 7 czerwca 2009 – ordynariusz diecezji rzeszowskiej ks. bp Kazimierz Górny poświęcił pomnik Jan Pawła II;
- lato 2012 – po odnowieniu polichromii w starej części kościoła przystąpiono do malowania ścian w części nowej.

PROBOSZCZOWIE PARAFII I ICH WSPÓŁPRACOWNICY

W całym okresie funkcjonowania parafii pw. św. Wojciecha i Niepokalanego Poczęcia NMP w Trzebowniku jej zarządcami byli: ks. **Józef Czyż** (1945 – 1947), ks. **Józef Burda** (1948 – 1955), ks. **Jan Bielecki** (1955 – 1969), ks. **Henryk Piesowicz** (1969 – 1997), ks. dr **Władysław Kret** (1977 – 2001), ks. **Zygmunt Mularski** (2001 – 2009). Od 2009 roku proboszczem w Trzebowniku jest ks. **Ryszard Miśniak**. (Więcej szczegółów z biografii duchownych parafii Trzebowniksko podaje serwis internetowy NASZE TRZEBOWNISKO).

Od chwili założenia parafii, do Trzebownika skierowano 18 wikariuszy. Byli to kolejno: ks. **Jan Wit**, ks. **Stanisław Linek**, ks. **Jan Marut**, ks. **Józef Wąsik**, ks. **Krzysztof Guźla**, ks. **Stanisław Gorczyca**, ks. **Jan Szmyd**, ks. **Tadeusz Kukulski**, ks. **Stanisław Krason**, ks. **Jan Radoń**, ks. **Janusz Winiarski**, ks. **Józef Jaworski**, ks. **Janusz Wiktor**, ks. **Julian Jarzab**, ks. **Krzysztof Biernacki**, ks. **Krzysztof Szopa**, ks. **Rafał Kreimas**, ks. **Łukasz Ślęczka**.

Obowiązki organisty wykonywały następujące osoby: p. **Pieniążek** ze Spin, bracia **Bełzowie**, **Antoni Bystryk**, **Alfred Kozłowski**, **Łukasz Drupka**, **Paweł Przybyło**, **Arkadiusz Maciejewski**.

Kroniki parafii staromiejskiej oraz dzieje parafii w Trzebowniku odnotowują następujące powołania z naszego terenu: ks. bp **Wojciech Tomaka**, ks. **Franciszek Tomaka** – jezuita, misjonarz w Afryce, zmarł w 1945 r., siostry zakonne **Henryka Tomaka** i **Marcelina Tomaka**. Po II wojnie święcenia kapłańskie zdobyli: ks. **Edward Bojda**, ks. **Zbigniew Kosik**, ks. **Adam Kot**, ks. **Daniel Tomasik**. Służbę w zakonie podjęły: s. **Bogumiła Brajewicz**, s. **Aniela Kogutek**, s. **Natanela (Krystyna) Piersiak**, s. **Laura (Elżbieta) Piróg**.

Do grona znaczących darczyńców parafii wpisali się m.in.: biskup **Wojciech Tomaka**, który ufundował ołtarz Matki Boskiej (w nawie pra-

wej], **Jan Tomaka**, brat biskupa, który ufundował fisharmonię, **Andrzej Trzyna** – sfinansował ołtarz Serca Jezusowego (w nawie lewej), a także **Emil Świątek**, który zakupił dwa pajaki (żyrandole) oraz Kazimierz Janicki (koszt posadzki).

ŚLADEM PRZYDROŻNYCH KAPLICZEK

Ważną rolę w życiu religijnym mieszkańców Trzebownika spełniały przez dziesiątki lat wiejskie kapliczki. Stojąca w centrum przy głównej drodze prze wieś pochodzi z drugiej połowy XIX wieku; ufundowali ją **Jędrzejewiczowie**, właściciele tutejszego folwarku. W tym miejscu tradycyjnie zbierali się wierni na majowe śpiewy i modlitwy. Nieco starszą jest kapliczka naprzeciw szkoły, na posesji rodziny **Kogutków**. Także XIX wiek pamięta kapliczka na granicy wsi i Rzeszowa. Stara kapliczka św. Jana stoi też w ogródku za Ośrodkiem Zdrowia. Inne tego typu zabytki i miejsca kultu to krzyże na rozstajach dróg, a zwłaszcza ten w centrum – przy starej trasie na Rzeszów. W pejzaż wsi wpisał się na stałe również krzyż w Końcu, w pobliżu szklarni. Czarnym zwano krzyż przy drodze do Łąki na tzw. Krzywym Wale. Owe obiekty kultu, będące dziś najstarszymi zabytkami materialnymi wsi, są – w większości – pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora. Na co dzień pozostają pod opieką właścicieli posesji. Gruntowny remont najstarszych kapliczek sfinansował w 2008 roku z prywatnych funduszy ówczesny sołtys **Emil Świątek**.

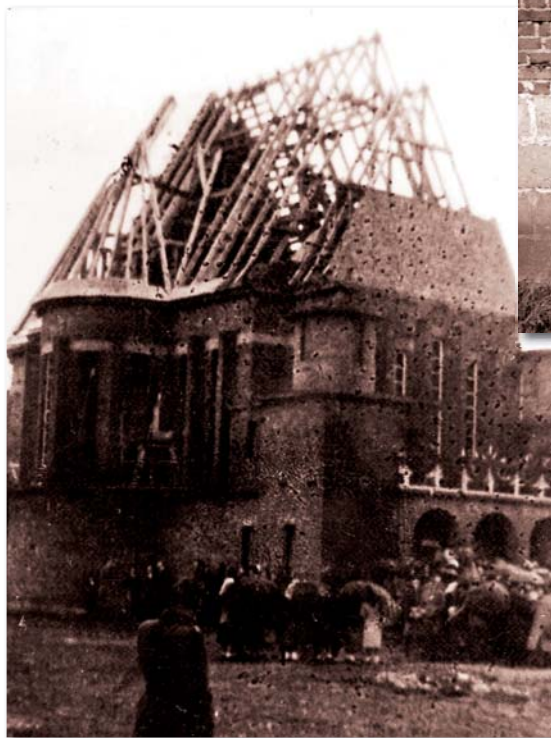
OD 50 LAT ROZBRZMIEWA ECHO

Już prawie pół wieku działa chór parafialny. W latach dziewięćdziesiątych przyjął nazwę ECHO. Jego założycielem był organista **Alfred Kozłowski**. Po jego śmierci w 1998 roku, zespół przejął **Bolesław Antoniak**, emerytowany muzyk Filharmonii Rzeszowskiej. Chór w składzie około 30 osób ma w swym repertuarze pieśni religijne, kolędy, ale też inne utwory patriotyczne i narodowe. Nasi śpiewacy popisywali się m.in. przed publicznością na Ukrainie, na Litwie, w Austrii, we Włoszech. Koncertowali w Licheniu i na Jasnej Górze. Występy chóru ECHO to atrakcja wielu uroczystości religijnych i świąt narodowych.

Obszerniejszą informację o działalności parafii w Trzebowniku wczoraj i dziś oraz o jej pasterzach, darczyńcach i wiernych znaleźć można na łamach serwisu internetowego Stowarzyszenia Przyjaciół Trzebownika www.naszetrzebowniko.wist.com.pl



Przez wieki wierni z Trzebownika należeli do parafii w Staromieściu. W tamtejszej świątyni zawierali śluby, na tamtejszym cmentarzu byli też chowani. Również w parafii pw. św. Józefa najmłodsi przystępowali do pierwszej komunii, także w czasie II wojny. Zdjęcie z roku 1944. Na pierwszym planie ks. Józef Czyż, wikariusz staromiejskiej parafii, później pierwszy proboszcz w Trzebowniku (1945-1948) oraz nauczycielka Wiktoria Brandys.



† Wysiłki na rzecz budowy kościoła w Trzebowniku oraz utworzenia odrębnej parafii wydatnie wspierał nasz rodak ks. bp Wojciech Tomaka. To on polecił opracować we Lwowie projekt świątyni. Na zdjęciu wykonanym już w okresie powojennym ksiądz biskup z członkami Komitetu Budowy. Od lewej: Józef Dodolak, Stanisław Pokrzywa (z Nowej Wsi), Andrzej Trzyna, Wojciech Tomaka (kościelny). Józef Chmiel.

← Przerwane przez wojnę prace wznowiono natychmiast po wyzwoleniu. Zdjęcie pochodzi z roku 1947. Gotowe już było sklepienie, w świątyni odbywały się nabożeństwa, choć szkielet dachu wciąż czekał na przykrycie.



Każda wizyta biskupa Wojciecha była dla trzebowniczan wielkim przeżyciem. Zdjęcie z początku lat pięćdziesiątych.



Przed kościołem w Trzebowniku znów tłumy wiernych. Młoda para Halina Wiercioch i Józef Ożóg otrzymuje sakrament małżeństwa i to z rąk samego biskupa!



Autor biografii biskupa Wojciecha Tomaki pisał m.in.: Był niezrównanym kaznodzieją. Posiadał dar zjednywania sobie ludzi. Bliższe osoby świeckie i kapłani cenili Go jako niezmordowanego gawędziarza obdarzonego niezwykłą pamięcią zdarzeń swego długiego i bogatego w wydarzenia życia.



← Ciężar dokończenia budowy kościoła dźwigał ks. Józef Burda, proboszcz w okresie 1948-1955. Doprowadził do konsekracji świątyni w roku 1952. Zdjęcie z roku 1954.



← Na każde kościelne święto trzebowniskie dziewczyny przywdziewały obowiązkowo ludowe stroje, pielęgnowane po babciach i mamach.



← Proboszczem w latach 1955-1969 był ks. Jan Bielecki. Jego kazania, bogate w treści duchowe, podane pięknym językiem, były przeżyciem dla ludzi prostych, ale i tych z cenzurem naukowym. Dlatego uważany był za jednego z najlepszych mówców w diecezji. Na zdjęciu z 26 maja 1956 roku wspólnie z ks. Edwardem Bojdą i grupą młodych członkiń KGW, po uroczystości prymicji ks. Bojdy.



Ks. Jan Bielecki zmarł 6 lipca 1969 roku. W pogrzebie wzięło udział 30 kapłanów. Spoczął na parafialnym cmentarzu. →



W roku 1967 kościół otrzymał elewacje zewnętrzne. W roku 1992 oddano do użytku Dom Katechetyczny. Ideę rozbudowy świątyni zrealizował – jakby na powitanie trzeciego tysiąclecia – proboszcz, ks. Władysław Kret. Przedłożono nawet główną o kilkanaście metrów, postawiono okazałą wieżę, przenosząc doń 3 dzwony. Wierni i tym razem nie poskąpili datków finansowych i pracy przy budowie. Inwestycję wsparli nasi przedsiębiorcy, m.in. Kazimierz Janik sfinansował posadzki, a Emil Świątek zakupił drugi żyrandol. Obecnie kontynuowane są prace przy polichromii. Staraniem Stowarzyszenia Przyjaciół Trzebownika na przykościelnym placu stanął pomnik Jana Pawła II. Jego poświęcenia dokonał 7 czerwca 2010 roku ks. bp Kazimierz Górny.



Jedno z najważniejszych i najbardziej podniosłych świąt kościelnych - Boże Ciało. W 2009 roku po raz pierwszy, procesja prowadzona przez ks. Zygmunta Mularskiego zawędrowała w Koniec - na krańce parafii i sołectwa, na tereny przy Gospodarstwie Ogrodniczym. Procesja w roku 2012 poszła tradycyjną trasą.



Święto najbardziej kolorowe i radosne – Matki Boskiej Zielnej. Starym zwyczajem, do świątyni wprowadzane są wierzce jako symbol rolniczego trudu i poświęcenia. I choć tradycyjnego rolnictwa w sołectwie jak na lekarstwo, tradycja wciąż jest żywa i wzruszająca. Największy kłopot, to przygotować wóz i konia. To eksponaty prawie muzealne....



Działający prawie od 50 lat Chór Parafialny ECHO znany jest nie tylko w kraju, ale i za granicą. Koncertował m.in. na Ukrainie i Litwie, w Austrii, we Włoszech. Także w Licheniu i na Jasnej Górze. Grupa występuje w składzie średnio 30 osób, od kilku lat pod kierunkiem Bolesława Antoniaka. Na zdjęciu z przodu od lewej: ks. Ryszard Miśniak, Anna Szwagiel, Anna Musiał, Władysława Szczepanik, Barbara Maziarz, Małgorzata Stopyra, Bronisława Bereś, Maria Bieniek, Katarzyna Malec, Władysława Pawelec, Ewa Pieczonka, Lidia Daraż, Maria Tomaka, Wanda Kozłowska, Danuta Magierska, Janina Kot, Teresa Jastrzębska. Z tyłu stoją od lewej: Jerzy Musiał, Bolesław Szczupaj, Adam Solecki, Jan Murias, Tadeusz Bartoń, Kazimierz Rębisz, Dariusz Dąbrowski, Grzegorz Globisz, Józef Kozłowski, Stanisław Kot, Kazimierz Ciasnocha.



Klub Katolicki powstał w 1994 roku. Jednym z pierwszych jego przedsięwzięć było przygotowanie uroczystych obchodów 50-lecia parafii. Ich kulminacją miała miejsce 3 września 1995 roku. Pamiątkowe zdjęcie z roku 1994 z czwartkowych spotkań klubowych z udziałem proboszcza ks. Henryka Piesowicza.



Cmentarz parafialny w blasku listopadowego słońca. Pierwsze pochówki pochodzą z 1947 roku. Jak się szacuje, spoczywa tu ok. 2500 zmarłych. W 2000 roku cmentarz otrzymał kaplicę wraz z chłodnią. Trzebownicka nekropolia należy do najładniej utrzymanych w okolicy.

KGW – EPOKA KOZDRAŃSKIEJ I PIECZONKOWEJ

Dla efektów pracy każdej organizacji pierwszoplanowe znaczenia ma talent i osobowość jej liderów. Trzebownickie KGW miało szczęście do swych lidererek. Pełną ich listę zamieszczamy poniżej. W 66-letniej historii koła szczególne piętno na pracy wiejskich gospodyń odcisnęły dwie prezeski: **Maria Kozdrańska** i **Teresa Pieczonka**. Ta pierwsza kierowała kołem przez 19 lat, pani Teresa w chwili pisania tych słów przewodzi KGW już trzydziesty pierwszy rok.

Cofnijmy się jednak do roku 1946. Wprawdzie obraz okrutnej wojny ciągle stał przed oczyma, a sytuacja polityczna w kraju wciąż nie była wolna od lęku i ludzkich tragedii, szło ku normalności. Wyrazem takich dążeń była odradzająca się aktywność społeczno-kulturalna i gospodarcza środowiska, także w kręgu kobiet wiejskich. Na pierwsze spotkanie Koła Gospodyń Wiejskich przyszło kilkanaście zameężnych pań. Prezeską koła została **Zofia Majcher**. W kierowaniu kołem pomagały jej: **Stefania Bereś**, **Bronisława Kabarowska**, **Ludwika Tomasik**, **Maria Wisz**.

Już jesienią 1946 roku, z udziałem 27 gospodyń, odbył się kurs przygotowywania przetworów z warzyw i owoców. Koło postanowiło kontynuować tradycje z okresu międzywojennego, kiedy to z pomocą sióstr Służebniczek ze Staromieścia, w gronie członkiń Koła Młodzieży Katolickiej, odbywały się zajęcia poświęcone nauce szycia, haftowania oraz gotowania. Wzorując się na przedwojennej ochronce, prowadzonej również przez siostry Służebniczki w latach 1925 -1939, panie z KGW postanowiły utworzyć wiejskie przedszkole. Uruchomiono je w październiku 1949 roku w budynku szkoły. Zajęcia z maluchami prowadziła nauczycielka **Maria Żak**. Panie z KGW zadbały o wyposażenie przedszkola i kuchnię. Pierwszą kucharką była **Bronisława Migut**, później: **Janina Koń**, **Bronisława Kabarowska**, **Bronisława Wcisło**.

W czasach, gdy nazwa telewizor była słowem nieznanym, a radio zastępowały głośniki zwane popularnie „kołchożnikami”, ważnym elementem krzewienia kultury i sztuki było słowo drukowane. Panie z KGW nie szczędziły środków na zakup książek do biblioteki gromadzkiej, przenieśli je do „Przyjaciółki” i „Gospodyni”. Organizowano wystawy książek i turnieje czytelnicze. Już wtedy, w połowie lat pięćdziesiątych, tak popularne stały się wspólne wycieczki krajoznawcze po całej Polsce – od Zakopanego i Krakowa, po Gdańsk i Westerplatte. Delegacje koła wyjeżdżały na dożynki centralne, a także brały udział w dożynkach wojewódzkich i rejonowych. W 1972 roku godności gospodyń dożynek rejonowych dostąpiły długoletnie działaczki KGW z Trzebownika: **Maria Kozdrańska** i **Zofia Obacz**. Towarzyszyły im: **Aniela Szary** i **Stefania Motyka**. Gospodarzem tej uroczystości był **Józef Nowak**, przewodniczący GRN w Trzebowniku.

Każdorazowo wielkim wydarzeniem w życiu wsi lat powojennych były sztuki teatralne i jasełka, które wystawiano na scenie „starego”, a potem „nowego” Domu Ludowego. Brały w nim udział nie tylko członkinie KGW, ale także strażacy i ich dzieci. Już na wiosnę 1945 roku na korytarzu szkolnym grano „Zemstę” z udziałem m.in. **Heleny Skrabuchy** i **Kazimierza Niezabitowskiego**. Gwiazdą spektakli w następnych latach była **Czesława Szary** (po mężu Bereś); niektórzy do dziś wspominają jej rolę panny młodej w „Weselu Jagny”. Partnerami pani Czesławy na scenie byli m.in. **Marian Tomasik**, **Stanisław Rzucidło**, **Stanisław Wiercioch**, **Maria Majcher**. Tradycyjnie, przygotowywano jasełka; reżyserował je także ksiądz **proboszcz Jan Bielecki**. Wówczas to rolę Heroda zaślinał **Jan Tomasik** „Zeberko”. Dwadzieścia lat wcześniej w tej samej roli wystąpił **Julian Bereś**. Kilkakrotnie wystawiano „Chatę za wsią”, bardzo podobał się spektakl „Karpaccy górale”, a także scenki partyzanckie „Znajdziesz w polu mój grób”. Animatorami ruchu teatralnego zwłaszcza w dziesięciolecie powojennym były głównie **Katarzyna Rzeszutko** i nauczycielka **Maria Konaszewska**. Z ich to inspiracji, do kalendarza imprez organizowanych przez KGW weszły wyjazdy do rzeszowskiego teatru, często wspólnie z młodzieżą.

Wiejski teatr kwitł nieprzerwanie. Prawdziwym talentem aktorskim popisali się m.in.: **Henryka Wcisło**, **Władysława Wiercioch** (po mężu Bereś), **Władysław Rzucidło** (późniejszy sołtys), **Helena Skrabucha**, **Jan Ataman**, **Zofia Ataman**. Do aktorów amatorów młodszego pokolenia dołączyli m.in.: **Ryszard Rzeszutek**, **Krystyna Tomaka**, **Maria Bereś** (po mężu Bieniek), jej sąsiad **Ryszard Bereś**. Krzewieniu dawnych zwyczajów i tradycji ojców służyły organizowane każdego roku wiejskie dożynki, a także inne okazjonalne uroczystości z okazji Dnia Seniora czy Dnia Kobiet.

PRZEWODNICZĄCE KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH W TRZEBOWNISKU

Zofia Majcher

prezeska w latach 1946 – 1948, koło liczyło 27 członkiń;

Zofia Tomasik

kierowała kołem w latach 1947 – 1949, z udziałem 50 koleżanek;

Maria Wisz

przewodnicząca w latach 1949 – 1955, koło skupiało ok. 80 osób;

Maria Kozdrańska

była prezeską od 1955 do 1974 roku, koło liczyło ponad 100 pań;

Zofia Ataman

prezesowała w czasie 1974 – 1975; 107 członkiń;

Maria Rzeszutek

kierowała KGW w latach 1975 – 1981 z pomocą 100 gospodyń;

od 1981 roku **Teresa Pieczonka**

KGW liczy 70 członkiń, w tym 20 seniorek.

W latach siedemdziesiątych na czoło głównych tematów absorbujących koło i jego członkinie wybiły się kwestie oświaty rolniczej i nowoczesnego gospodarowania. Częstymi gośćmi na zebraniach KGW byli agronomowie, a także fachowcy z Ośrodka Postępu Rolniczego w Boguchwale oraz Instytutu Sadownictwa z Albigowej. Dzięki inicjatywom i operatywności prezeski **Marii Kozdrańskiej** udało się nawiązać współpracę z „Alimą” i wciągnąć do kontraktacji warzyw i owoców niemal całą wieś. To dzięki paniom z KGW Trzebowniko stało się liczącym się dostawcą kapusty, brukselki, marchwi, dyni, oraz agrestu i porzeczek.

Ryk krowy jest dziś dla dzieci z Trzebownika tak samo czymś egzotycznym jak ryk lwa w cyrku. Wprost trudno uwierzyć, iż jeszcze trzydzieści lat temu w wiejskich zagrodach stało prawie 900 sztuk bydła. Nie bez powodu, więc, Koło Gospodyń Wiejskich organizowało akcje i konkursy bielenia obór, konkursy czystości w obejściach gospodarskich. Panie rywalizowały w konkursie najładniejszego ogródka. Nagrodą był zwykle sprzęt gospodarstwa domowego; m.in. **Maria Rzeszutek** za swój ogródek otrzymała maszynkę do mięsa (służy jej do dziś), a kolejnym razem – szatkownicę do kapusty. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się akcja zespołowego odchovu kurcząt, a później zakup i rozprowadzanie piskląt jednodniowych. Tą działalnością zajmowały się zwłaszcza: **Alicja Nowak, Aniela Szary i Zofia Sołtys**.

Rzecz jasna, przez dziesięciolecia stałym elementem pracy KGW było doskonalenie sztuki kulinarnej, krzewienie zdrowych metod odżywiania się, pomoc w zadbanie o własny wygląd i urządzenie domu. Stąd każdy kurs i spotkanie z tej dziedziny mogły liczyć na wierne uczestniczki. Niemal każdej zimy coś się działo: albo kurs gotowania bądź cukierniczy, albo kroju i szycia, potem szydełkowania i haftowania, potem kurs fryzjerski i makijażu, wreszcie popularyzacja racjonalnego żywienia (m.in. potrawy z ryb, soi) i kuchni dla dietetyków.

Panie z KGW wprowadzały na wieś nowoczesny sprzęt gospodarstwa domowego ułatwiający pracę wiejskiej gospodyni. Najpierw był to odkurzacz z „Zelmeru”, potem pralka SHL z drewnianą obudową sprezentowana przez Zarząd GS do zespołowego użytkowania, potem szatkownica elektryczna. Takie urządzenia stanowiły załączek utworzonej w 1960 roku wypożyczalni sprzętu oraz naczyń na wesela i inne uroczystości. Mieściła się ona w domu **Anieli Szarej**, która sama zresztą tę wypożyczalnię prowadziła. Później przydzielono Kołu miejsce na wypożyczalnię w Domu Ludowym. Z biegiem lat Koło wzbogaciło się o nowe naczynia, nowe meble, a nawet własne stroje ludowe.

Zmiany, jakie nastąpiły po 1989 roku postawiły przed Kołem Gospodyń Wiejskich nowe wyzwania. Takie zjawiska jak pełne urynkowanie gospodarki oraz komercjalizacja życia, w którym to pieniądź i konsumpcja stały się głównym motorem i celem działania ludzi, zdecydowanie osłabiły aktywność społeczną środowiska. Rozluźnienie więzi społecznych w naszej wsi to ponadto wynik zmian demograficznych. Więcej niż połowa mieszkańców Trzebownika to ludzie napływowi. Dla zdecydowanej większości mieszkańców miejsce ich zarobkowania znajduje się poza sołectwem a nawet gminą.

Zadania, które jeszcze 30 lat temu stanowiły podstawę działalności Koła Gospodyń Wiejskich, straciły teraz na aktualności. Wieś przestała być spichlerzem produkcji rolnej, zaś nowoczesna technika usprawniająca prowadzenie domu jest dziś dostępna niemal w każdej rodzinie. Opiekę nad przedszkolakami i seniorami przejął instytucjonalnie samorząd, zaś dostęp do wiedzy i informacji jest – jak wszędzie – nieograniczony.

Mimo tych złożonych uwarunkowań, i zawężonego – siłą rzeczy – pola działania, Koło Gospodyń Wiejskich w Trzebowniku jest wciąż najliczniejszą i najprężniejszą organizacją społeczną w naszej wsi. To zasługa przewodniczącej Koła **Teresy Pieczonkowej**, prezesującej nieprzerwanie od 1981 roku, a także wspomagających ją koleżanek z Zarządu. I choć czasu oraz sił nie wszystkim już starcza, bez pań z KGW nie odbędzie się żadna znacząca impreza w środowisku. Z ich opiniami i głosa-

mi liczyć się muszą władze samorządowe gminy oraz wsi. Na inicjatywy KGW żywo reagują organizacje zdominowane przez mężczyzn, jak OSP czy Klub Sportowy.

W obecnych uwarunkowaniach gospodarczych i społecznych do głównych powinności koła należą:

- Krzewienie patriotyzmu lokalnego mieszkańców. Służą temu m.in. Dni Trzebowniska, których KGW jest współorganizatorem;
- Pielęgnowanie oraz popularyzacja tradycji ojców. Najbardziej wymownym tego potwierdzeniem są dożynki, uroczystości Święta Matki Boskiej Zielnej (organizowane od 2001 roku), a także udział w konkursach: wieńca dożynkowego, potraw stołu wigilijnego oraz konkursie na wielkanocny koszyk. Członkinie KGW prezentują swe umiejętności kulinarne na różnych piknikach i kiermaszach, przygotowując tradycyjne potrawy regionalne (pierogi z kaszanką, pierogi ruskie, pieczone rogaliki). Do tradycji weszły też Wieczorki Katarynkowe;
- Krzewienie szacunku dla seniorów oraz ludzi szczególnie zasłużonych dla wsi, to główny cel takich imprez jak: Dzień Seniora, Święto Kobiet, czy Dzień Matki, przygotowywanych wspólnie z innymi organizacjami i instytucjami.

Więcej szczegółów o pracy naszych wspnianiałych gospodyń z KGW znajdziesz na stronach serwisu www.naszetrzebownisko.wist.com.pl



←
Gospodynie z Trzebownika
wyjeżdżały na dożynki po-
wiatowe i wojewódzkie,
a także reprezentowały re-
gion rzeszowski na uroczy-
stościach Święta Plonów
w stolicy. Zdjęcie z roku
1955.

Maria Kozdrańska przewodziła kołu w latach 1955-1974. Na zdjęciu wykonanym ok. roku 1970 towarzy-
szą jej, od prawej: Zofia Obacz, Katarzyna Tomaka,
z lewej – Aniela Szary i Stefania Białogłowska.
Z tyłu stoją od lewej: Zofia Ataman, Henryka Bereś,
Maria Rzeszutek, Maria Rzucidło, Adela Rzucidło,
Bronisława Kot, Zofia Pieczonka. →



W 1973 roku asystę wieńca dożynkowego stanowiły: od lewej – Weronika Kogutek, Henryka Kloc, Maria Ćwiok, Zofia Sołtys,
Maria Chłanda, Halina Mikuła, Helena Ataman, Maria Kwarta, Maria Tarała, Stefania Białogłowska, Maria Kloc.



† 26 czerwca 2006 roku odbyło się uroczyste spotkanie wszystkich członkiń Kola Gospodyń Wiejskich w 60. rocznicę powstania organizacji. Na pamiątkowej fotce grupa pań nadająca ton pracy koła w XXI wieku, na czele z prezeską Teresą Pieczonką. Od lewej stoją: Maria Mitka, Lucyna Bereś, Zofia Ataman (żona Leszka), Anna Spirała, Zofia Ataman (żona Bolesława), Maria Niemiec, Barbara Plis. Siedzą od lewej: Maria Wcisło, Maryla Mięgisz, Lidia Ataman, Aniela Stec, Krystyna Spirała, Magdalena Sitarz.



Obok Marii Kozdrańskiej, która przewodniczyła kołu przez 19 lat (1955-1974), Teresa Pieczonka jest najdłużej „panującą” wśród trzebowńskich gospodyń. Kieruje organizacją od roku 1981, pełniąc zrazem funkcję szefowej Stowarzyszenia KGW w całej gminie Trzebowńsko. Już zapracowała sobie na ...pomnik i ulicę. Jednakże ona bardziej ceni sobie uśmiech wdzięczności i słowo „dziękuję” tych wszystkich, którym pomogła. →



Przez 60 lat działalności przez koło przewinęło się kilkaset pań i dziewcząt z terenu sołectwa. Dziś liczy ono 60 członkiń czynnych, a także kilkadziesiąt seniorów.



Jubileuszowe spotkanie było okazją do wspomnień i sumowania dokonań organizacji w minionych dziesięcioleciach. Można bez przesady powiedzieć: bez wiedzy i praktycznej pomocy otrzymanej za pośrednictwem koła, życie oraz praca trzebownickich gospodyń w domu i zagrodzie byłaby zdecydowanie trudniejsza.





Kursy szycia i gotowania, przygotowanie sztuk teatralnych, kontraktacja warzyw i owoców, odchów kurcząt, wypożyczalnia sprzętu, to niektóre tematy absorbujące aktywność naszych babć i mam. Ich następczynie żyją trochę czymś innym. Dziś zadania gospodarcze zeszły na drugi plan. W kręgu zainteresowań koła dominują sprawy kultury i tradycji.





Świętem najbardziej kolorowym i widowiskowym, także dla pań z KGW, są obchody Matki Boskiej Zielnej i tradycyjnie dożynki. Prezentowane fotografie dokumentują uroczystości 15 sierpnia z roku 2006 i 2010.





Członkinie trzebownickiego KGW zawsze z sukcesami prezentują swe wypieki i potrawy w corocznym konkursie na koszyk i babę wielkanocną „W bukszpanowej ozdobie”. Również mile witane są na imprezach Dni Rzeszowa.

OSP – 100 LAT W SŁUŻBIE MIESZKAŃCOM WSI

TROCHĘ HISTORII...

Drewniana zabudowa galicyjskiej wsi, dachy kryte strzechą, chałupy dymne bez kominów, oświetlenie łuczywem – wszystko to niosło ogromne zagrożenie pożarami. W Trzebowniku dramatyzmu sytuacji dodawał fakt ogromnego zagęszczenia zabudowań, posadowionych na wąskich, 14-metrowych parcelach. W przypadku pojawienia się ognia wodę czerpano z nielicznych studni oraz z kilkunastu małych sadzawek. Mimo to, każdy pożar przynosił ogromne straty materialne i ofiary. Największy pożar nawiedził wieś w 1888 roku, kiedy to spłonęły niemal wszystkie zabudowania po prawej stronie traktu na Nisko.

Nic dziwnego, że podjęta w Galicji pod koniec XIX wieku akcja zakładania drużyn wiejskich straży pożarnych padła w Trzebowniku na podatny grunt. W roku 1906, śladem Zaczernia, również w naszej wsi powstała Ochotnicza Straż Pożarna. Pierwszym jej komendantem został **Jan Chłanda**, zastępował go **Jan Kloc**.

PRZYSIĘGA NA SZTANDAR

Im więcej strażackich drużyn defilowało pod sztandarami, tym bardziej szerzył się duch narodowy i poczucie jedności oraz siły. Ambicją każdej drużyny było więc posiadanie własnego sztandaru. Jego ufundowanie wiązało się z poważnymi kosztami. Z racji poświęcania sztandaru oraz wbijania w drzewce gwoździ z nazwiskami ofiarodawców, w ręce druhów trafiały koperty z pieniżkami. Drużynie OSP w Trzebowniku pomógł w tym przedsięwzięciu rodak ks. dr Wojciech Tomaka, późniejszy biskup. Na poświęcenie sztandaru OSP w kościele parafialnym w Staromieście w czerwcu 1913 roku, za sprawą Tomaki, przybyli ważni przedstawiciele ówczesnego Kościoła, świata politycznego oraz ziemiańskiego tej części Galicji. Kurię biskupią w Przemyśle reprezentował sam ordynariusz ks. bp

Józef Sebastian Pelczar, późniejszy święty, oraz jej sufragan ks. bp **Karol Józef Fischer**, obydwa tak jak Tomaka, wychowankowie gimnazjum rzeszowskiego. Z osób świeckich odnotowano obecność posła **Klaudiusza Angermana**, działacza ludowego z Boguchwały, starosty rzeszowskiego i posła **Stanisława Jędrzejowicza** ze Staromieścia, posłów **Aleksandra hr. Wodzickiego** z Tyczyna oraz senatora **Stanisława Dąbskiego**.

Do noszenia sztandaru w trakcie tej uroczystości, o ciężkim drzewcu, wypełnionym 181 gwoździami, wyznaczano najtęższego chłopca. Spełniał to zadanie **Józef Motyka**, a zastępował go **Jan Kogutek**.

3 kwietnia 1981 roku OSP w Trzebownisku otrzymała drugi sztandar ufundowany przez Zarząd Wojewódzki Ochotniczych Straży Pożarnych w Rzeszowie jako symbol ofiarnej i wiernej służby Ojczyźnie i środowisku.

OD REMIZY DREWNIANEJ PO MUROWANĄ

Drewniana remiza mieściła się w centrum wsi na działce zajmowanej dziś przez market SPAR, naprzeciwko zabudowań druha **Wojciecha Kłoca**. To głównie on woził strażaków do akcji. W maju 1957 r. staraniem długoletniego naczelnika **Józefa Tomasika „Józwy”**, podjęto roboty przy nowej remizie na Zawodziu. Strażacy wprowadzili się do nowego obiektu w roku 1959. Potem na remizie nadbudowano piętro; mieściły się tam 4 mieszkania dla nauczycieli. Część pomieszczeń zajmował przez kilka lat komisariat milicji. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych remizę znów zmodernizowano, urządzając obok popularny „grzybek” na potrzeby imprez kulturalnych.

KIEDYŚ JEŹDŻONO KONIKAMI KŁOCA, DZIŚ ZASTĄPIŁY JE KONIE MECHANICZNE

W pierwszym okresie działalności OSP miała na wyposażeniu jedynie sprzęt podręczny. W 1911 roku zakupiono sikawkę czterokołową ręczną, beczki na wodę oraz wóz rekwizytowy, później zaś m.in. węże i hydronetkę. W 1943 roku nabyto motopompę spalinową. W latach osiemdziesiątych garaże OSP zappełnił specjalistyczny tabor strażacki: przechodzone wozy żuk i star. Jednostka dysponuje ponadto: motopompą PO5M800, piłą spalinową do drzewa, pompą szlamową z osprzętem, agregatem prądotwórczym z lampami do oświetlania nocą, piłą spalinową do stali i betonu.

Rok 2010 druhowie będą długo wspominać z racji powodzi, która nawiedziła gminę, a nade wszystko z powodu nowego sprzętu. Do remizy na Zawodziu zajechały dwa nowoczesne wozy bojowe, w tym samochód ratowniczo-gaśniczy ford; ich zakup był możliwy dzięki dofinansowaniu

z funduszy unijnych. Nowoczesny sprzęt to istotny warunek tempa i skuteczności akcji ratowniczych. A tego oczekiwać należy od jednostek włączonych w krajowy system ratowniczo-gaśniczy; OSP Trzebownik jest jego elementem od roku 1997.

WSPOMNIENIE O ORKIESTRZE

W okresie międzywojennym chlubą mieszkańców wsi była też własna strażacka orkiestra. Jej początki sięgają roku 1927. Po miesiącach prób pod batutą **Franciszka Kreta**, pierwszy koncert zorganizowano przed staromiejskim kościołem, po wielkanocnej rezurekcji. Zespół liczył 20 muzykantów. Przed wojną orkiestra występowała najczęściej w składzie: **Franciszek Kret** – dyrygent, **Józef Ataman** (trąbka), **Stanisław Ataman** (puzon), **Stanisław Bereś s. Franciszka** (klarnet), **Stanisław Bereś s. Józefa** (klarnet), **Józef Bereś, s. Antoniego** (klarnet), **Józef Bereś s. Wojciecha** (puzon), **Wincenty Bereś** (trąbka), **Wincenty Chłanda** (trąbka), **Władysław Kulpa** (kocioł), **Kazimierz Kotarski** (werbel), **Kazimierz Kloc s. Franciszka** (trąbka), **Józef Majcher** (trąbka), **Stanisław Tomaka s. Franciszka wójta** (trąbka), **Wojciech Tomaka** (trąbka), **Ludwik Tomaka** (klarnet), **Jan Tomaka** (rożek), **Józef Tomaka** (czynele), **Józef Tomasik** (waltornia), **Stanisław Tomasik** (klarnet).

Także po wojnie strażacy muzycy wielokrotnie uczestniczyli w obchodach świąt państwowych, jak też w uroczystościach kościelnych. Tradycyjnie popisywali się w trakcie dożynek. Ostatni ich koncert miał miejsce w 1955 roku.

STRAŻACKI MUNDUR Z OJCA NA SYNA

Pierwsza drużyna OSP w 1906 roku liczyła 15 druhów. Po wojnie szeregi strażaków ochotników podwoiły się. W latach siedemdziesiątych skupiały nawet 50 druhów, włączając młodzieżowe drużyny chłopców i dziewcząt. Były rodziny, z których kilka osób chlubiło się noszeniem strażackiego munduru. O młodych strażakach z Trzebownika głośno było w gminie i województwie, głównie przy okazji różnych zawodów i konkursów (m.in. I miejsce na wojewódzkich zawodach w Nowej Sarzynie w 1988 roku). O drużynie OSP z Trzebownika mówiło się też za sprawą młodego wikarego ks. **Jana Radonia**, który był wiernym kompanem trzebownickich druhów. Na sygnał bojowy przyjeżdżał z plebanii rowerem i później w pierwszym szeregu uwijał się przy ogniu. Z nostalgią wspomina go do dziś strażacy weterani. Żalowali go wszyscy, starzy i młodzi, kiedy w 1973 roku wyjechał na pracę misyjną na Wschód.

PREZESI I NACZELNICY

**W okresie powojennym funkcje prezesa OSP Trzebowni-
sko pełnili kolejno:**

- Józef Pieczonka (1952 – 1964)
- Kazimierz Pieczonka (1964 – 1972)
- Wincenty Rzucidło (1972 – 1977)
- Józef Kloc (1977 – 1986)
- Wojciech Czyrek (1986 – 1999)
- Kazimierz Frankowicz (1999 – 2011)
- Od 2011 roku prezesem jest Wojciech Lachtara

Stanowisko naczelnika OSP sprawowali:

- Józef Tomasik (1944 – 1956)
- Jan Rzucidło (1960 – 1968)
- Tadeusz Dzioba (1968 – 1972)
- Józef Porada (1972 – 1999)
- Od 1999 roku naczelnikiem jest Wojciech Czyrek

RZADZIEJ DO POŻARU, CZĘŚCIEJ NA POWÓDŹ I DO WYPADKU

Jak zapisano w strażackich kronikach, najtrudniejszą akcją w powojennych dziejach OSP był udział grupy trzebowniskich strażaków w gaszeniu największego pożaru lasu w Europie (Kuźnia Raciborska – rok 1992). Ofiarnością i odwagą wyróżnili się nasi druhowie również w trakcie pamiętnych powodzi w roku 2004 i 2006 (na Wiśle i Wistoce), a zwłaszcza w 2010 w akcji ratowniczej koło Sandomierza.

Strażacy powołani zostali do walki z czerwonym kurem. Lecz dziś wyjazdy do pożarów to – statystycznie ujmując – zaledwie jedna trzecia wszystkich akcji z ich udziałem. Od kilku lat plagą pozostają pożary traw na łąkach w wyniku wiosennych wypaleń. Natomiast chlebem powszednim strażaków w XXI wieku stały się akcje ratownicze na drodze – pomoc ofiarom wypadków drogowych. W ostatnich latach pojawił się nowy front strażackich zmagających – walka ze skutkami nawalnych i trąb powietrznych.

Wszystkich zainteresowanych innymi szczegółami z historii i współczesności trzebowniskich strażaków ochotników odsyłamy na stronę internetową www.naszetrzebownisko.wist.com.pl

Statut niniejszy został ustalony jako
wzorowy Rozporządzeniem P. Ministra
Spraw Wewnętrznych z dnia 14-I-1935 r.

(Wydruk z „Dziennika Ostrow” S. P.
Nr. 1, poz. 32 z dnia 8 lutego 1936 r.).

STATUT STOWARZYSZENIA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ w *Srebowisku*



Nakładem
Związku Straży Pożarnych R. P.
Warszawa 1935 r.

Likwidację przeprowadza Komisja Likwidacyjna, wybrana przez Zgromadzenie Walne w składzie przewodniczącego i 4-ch członków.

Majątek będący własnością Stowarzyszenia przechodzi na rzecz Związku do dyspozycji Zarządu Oddziału Powiatowego Związku, który po porozumieniu z powiatową władzą administracji ogólnej powinien użyć go na cele przeciwpożarowe w miejscowości, w której Stowarzyszenie istniało, lub też w miejscowej gminie. Majątek, będący w posiadaniu Stowarzyszenia a stanowiący własność osób trzecich, przechodzi do tychże osób do ich dyspozycji.

Podpisy:

- 1 *Chłaniński Jan*
- 2 *Tomasiński Stanisław*
- 3 *Kłoc Jan*



- 4 *Kogutek Józef*
- 5 *Mołtyński Stanisław*
- 6 *Wiśniewski Franciszek*
- 7 *Wiśniewski Stanisław*
- 8 *Sawicki Józef*
- 9 *Tomasiński Jan*
- 10 *Skur Szczęśliwy*
- 11 *Franciszek Piasecki*

- 12 *Bucis Jan*
- 13 *Matyja Władysław*
- 14 *Piasecki Józef*
- 15 *Matyja Stanisław*

Wzrosty decyzji Wojewody Lwowskiego z dnia
z dnia 27 października 1932 r. /Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808/ wpisanego do rejestru Stowarzyszeń i Związków Urzędu
Wojewódzkiego Lwowskiego pod Nr. 911..... Stowa-
rzenie /związek/ pod nazwą.....
Stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej...
w *Srebowisku*

Lwów, dnia 1 PAZ 1935 101



Alfred Kilian
Kilian



MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH
LWÓW, UL. PIEKARSKA 26. Nr. telef. 14-84.

Świadcstwo

Pan Władysław Jan

urodzony w roku 1848 zamieszkały w Wisłoboczku

odbył w dniach 16 - 19 sierpnia 1928..

powiatowy kurs pożarnictwa w Wisłoboczku

i przy egzaminie otrzymał postępowanie bardzo, dobry

Wisłoboczko, dnia 19 1928

Przewodniczący Komisyj egz.:

Nauczyciele kursu:
Dyrektor

Rada pożarnictwa

Instruktorzy



↑ Przez dziesiątki lat wyposażenie jednostki było bardzo skromne. Najważniejsze akcesoria to sprzęt podręczny oraz sikawka ręczna czterokołowa, wóz konny do dowożenia strażaków do akcji, beczki na wodę, węże, hydro-netka. Z myślą o nowych zakupach ok. roku 1937 urządzono pokaz sprzętu strażackiego, przygotowany przez firmę z zewnątrz (patrz fotki). Jak podaje kronika, dopiero w roku 1943 OSP nabyła motopompę spalinową „Meger M. Hager”, a po wojnie motopompę „Hydra”.



Chlubą OSP była też własna orkiestra. Jej początki sięgają roku 1927. Po miesiącach prób pod batutą **Franciszka Kreta**, pierwszy koncert zorganizowano przed staromiejskim kościołem, po wielkanocnej rezurekcji w roku 1928. Zespół liczył średnio 20 muzyków amatorów.



† Strażacy przed swą pierwszą remisją. Drewniany obiekt mieścił się w centrum wsi, na posesji, którą dziś zajmuje market SPAR. Drugi od prawej naczelnik OSP w latach 1944 -1956 Józef Tomasiak „Józwa”.

← Honorowymi gośćmi dożynek w roku 1950 byli m.in. strażacy weterani, założyciele OSP w Trzebowniku. Od lewej: Michał Kloc, Jan Kloc, Jan Chłanda, Franciszek Bereś.




**KOMENDANT GŁÓWNY
PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ**
 Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 grudnia 1994 r.
w sprawie szczególnych zasad, zakresu i trybu włączania jednostek ochrony
przeciwpożarowej do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (Dz.U.Nr 140, poz.800)
STWIERDZAM
 że
OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA
w TRZEBOWNISKU
 została włączona do
**KRAJOWEGO
SYSTEMU RATOWNICZO-GAŚNICZEGO**

 mubryg. Ryszard KORZENIEWSKI
 Warszawa, dnia 24 czerwca 1997 r.

† Gaszenie pożarów, i to głównie palących się łąk, to dziś zaledwie jedna trzecia akcji strażaków ochotników. W ostatnich latach, obok ratowania uczestników wypadków na drogach, najwięcej czasu pochłania udział w akcjach powodziowych. Szczególnie trudne i niebezpieczne były działania w maju roku 2010, zarówno na miejscu - przy zabezpieczaniu ludzi i obiektów zagrożonych przez Wisłok, jak i na terenach przywiślanych, w okolicach Mielca i Sandomierza. Dla najmłodszych strażaków z drużyny młodzieżowej, Piotra Miguta i Marcina Majchra, był to najsurowszy strażacki egzamin.



Od dziesięcioleci nieodłącznym elementem procesji Bożego Ciała jest parada drużyny Ochotniczej Straży Pożarnej. Tak było też 7 czerwca 2012 roku.



Wreszcie OSP otrzymała sprzęt z prawdziwego zdarzenia. Dzięki funduszom z UE, w 2010 roku jednostka w Trzebowniku wzbogaciła się o dwa supernowoczesne wozy bojowe: samochód ratowniczo-gaśniczy „ford” i ciężki „mercedes”. Kluczyki do samochodu osobiście przekazali: wicepremier, krajowy szef OSP Waldemar Pawlak i wojewoda podkarpacki Mirosław Karapyta. Prezes OSP Franciszek Frankowicz oraz jego podkomendni Michał Czyrek i Miłosz Szczęślikiewicz nie kryli satysfakcji.



Uroczysta zbiórka 11 listopada 2012 roku.

LKS – MAJCHER I JEGO NASTĘPCY

Gdyby pokusić się o galerię najzdolniejszych sportowców naszego środowiska w minionym wieku, lista byłaby wcale pokaźna. Niewątpliwie otwierałby ją **Stanisław Majcher**, przez 8 sezonów bramkarz Hligowej drużyny ZKS „Stal” Rzeszów; wystąpił w 181 meczach. Trzykrotnie stanął w bramce polskiej reprezentacji, m.in. 2 października 1966 r. na stadionie w Chorzowie, kiedy to w eliminacjach ME Polska wygrała z Luksemburgiem 4:0. Stanisław Majcher dwukrotnie zwyciężył w plebiscycie NOWIN na Najlepszego Sportowca Roku w regionie.

Z zespołami „Stali” oraz innych znanych klubów Podkarpacia związane były losy kolejnych utalentowanych piłkarzy, których wychowała „siałba” za Czarną rzeką (Mrowla) i LZS Trzebownisko. Do grona tego należeli m. in.: **Józef Majcher**, **Julian Bereś** czy **Emil Pieczonka**. Śladem seniorów szli młodszy: **Paweł Kloc „Perła”**, **Zbyszek Pieczonka**.

Na listę trzebowniskich mistrzów innych dyscyplin należy obowiązkowo wpisać **Edwarda Szałęgę**, zapaśnika „Stali”, trzykrotnego srebrnego medalistę mistrzostw Polski. To on ściągnął do Trzebowniska swego kolegę z parkietu **Jan Falandyś**, olimpijczyka, 9-krotnego mistrza Polski w zapasach w stylu wolnym; dziś mieszkają naprzeciw siebie przy drodze na Górkę.

Bernadetta Tomaka uprawiała łucznictwo w zespole LKS „Piast” w Nowej Wsi. W latach 1981- 1986 była członkiem kadry narodowej. Niestety, z przyczyn zdrowotnych musiała zrezygnować ze sportu wyczynowego.

Wiele różni współczesny sport i sportowych mistrzów od realiów, w jakich żyli i ćwiczyli ich poprzednicy w połowie ubiegłego stulecia. Inne były stadiony, inna sportowa moda, nie mówiąc już o gażach zawodników. Jest jednak coś, co łączy wszystkie te sportowe pokolenia: pasja, wola walki, chęć bycia najlepszym. To cechowało Stanisława Majchra i jego rówieśników, to winno zachęcać do sukcesów ich następców – podopiecznych i kolegów **Andrzeja Lisa** i **Tomasza Koziola**.

Zawsze lubiliśmy popisywać się tężyzną fizyczną i zręcznością. Nasi dziadkowie zabawą i rywalizacją w biegach, skokach i rzutach na odległość wypełniali czas spędzany na pastwisku za Czarną Rzeką. Na

Próchnicy, na „siałbie” odnajdywali swe powołanie przyszli piłkarscy mistrzowie. Rzecz jasna, takie pojęcia jak Adidas czy markowa Puma były nieznane. Wystarczyły bosc nogi, „szmacianka”, łuk sklecony z wierzbowego patyka i ... dobre chęci. Do najpopularniejszych gier naszych pradziadków należały: zabawa w klasy, gra w „kiczkę”, „zośkę”, „kampę”, „cztery ognie”. Grano „szmaciankami”, pierwsze piłki skórzane dotarły z Ameryki od trzebowniczan, którzy tam emigrowali za chlebem. Zimą grano w hokeja na sadzawkach i Wisłoku. Dla najmłodszych organizowano konne kuligi.

Blizszy kontakt z prawdziwym sportem i współczesnymi dyscyplinami sportowymi stał się możliwy po I wojnie, kiedy w Rzeszowie rozpoczęły działalność kluby popularyzujące piłkę nożną, boks, kolarstwo, lekkoatletykę. Przez Trzebownik przebiegały trasy wyścigów cyklistów. Na placu „Grunwald” klub „Resovia” urządzał w latach trzydziestych różne zawody gromadzące sportowe talenty ze wsi i okolicy. Zofia Obaczowa przywołuje w pamięci **Stanisława Ostrowskiego**, który popisowywał się skokiem w dal. W biegach długodystansowych uczestniczyli zwykle: **Adam Beres „Dzik”**, **Władek Rzućek**, **Bronisław Tomasik „Korytko”**, **Walenty Palcowski**. Kolarstwo spopularyzowali bracia **Stanisław** i **Władysław Atamanowie**, ścigający się m.in. do Przemyśla czy Sokołowa. Ich śladem poszli m.in. **Jan Rzućko s. Marcina** oraz **Tadeusz Cieśla**. W 1937 r. rzeszowska prasa donosiła o zwycięstwie braci Atamanów w wyścigu kolarskim Rzeszów – Łańcut.

Po II wojnie ruch sportowy na wsiach organizował się w Ludowe Zespoły Sportowe. W 1946 roku LZS powstał także w Trzebowniku. Jego głównymi organizatorami byli: **Marian Tomasik** (późniejszy lotnik), **Henryk Beres**, **Henryk Kogutek** (oprócz roli zawodnika pełnił też „funkcję” woźnicy drużyny piłkarskiej), **Henryk Szczepanik** (przy okazji klubowy fotograf).

Trzonem LZS była drużyna piłki nożnej. W pierwszym towarzyskim meczu rozegranym wiosną 1945 r. z chłopakami ze Staromieścia, boisko wyznaczono na staromiejskim pastwisku na „włacówce” (obecnie ogrody działkowe), gdyż „Grunwald”, będący od 1910 roku miejscem imprez sportowo-kulturalnych, wymagał gruntownej naprawy po zniszczeniach frontowych. W tym pionierskim okresie rywalizowano głównie z piłkarzami z sąsiednich wsi: Nowej Wsi, Miłocina, Zaczernia, Palikówki, Rudnej Wielkiej czy Sokołowa. Emil Pieczonka zachował w pamięci m.in. mecz z Bratkowicami zakończony rozgromieniem przeciwnika 11:0.

Jak wspomina **Julian Beres**, w 1947 roku udało się pozyskać 15 par butów piłkarskich nabijanych korkami. Buty te założyli: **Edmund Pietraszek** (bramkarz), **Adam Beres „Cucyk”**, **Henryk Beres „Łysek”**, **Hen-**

ryk Bereś „Krzywa Rączka”, Tadeusz Kloc „Boksu”, Henryk Kogutek „Bury”, Stanisław Książek, Jan Rzucidło, Władysław Rzucidło (był kapitanem), Henryk Szczepanik, Eugeniusz Szwagiel „Maksym”, Stanisław Szwagiel, Marian Tomasik. Za chwilę dołączyli do nich Tadeusz Bereś oraz jego brat Stanisław, a także Jerzy Bereś i Julian Bereś „Cmul”. Ten ostatni wkrótce opuścił drużynę, zasilając zespół „Stali” Rzeszów, gdzie grał jako stoper.

W zachowanej pierwszej Kronice Klubu, którą redagowali Henryk Szczepanik, Eugeniusz Szwagiel i Zbigniew Jasiów, pod datą roku 1949 widnieje następujący skład drużyny piłkarskiej: Henryk Szczepanik (bramkarz), Marian Tomasik (prawy obrońca), Stanisław Rzucidło „Lapka” (lewy obrońca), Roman Motyka (lewy pomocnik), Jerzy Bereś (środkowy pomocnik), Kazimierz Bieniek (środkowy obrońca), Emil Pieczonka (prawoskrzydłowy), Henryk Kogutek (prawy obrońca), Julian Tomasik (prawoskrzydłowy), Stanisław Bieniek „Staszela” (lewo skrzydłowy), Henryk Bereś „Łysek” (prawy pomocnik), Eugeniusz Szwagiel (środkowy obrońca). Kierownikiem drużyny był Marian Tomasik. W 1949 roku piłkarze rywalizowali z 14 drużynami o mistrzostwo klasy powiatowej. Przez wiele lat piłkarze grali w powiatowej klasie „C”.

Kronika podaje też, że drużynę lekkoatletów LZS Trzebowniko stanowili: Henryk Szczepanik (w narodowym Biegu Powiatowym rozegranym 15 maja 1949 roku, na dystansie 1000 metrów, w grupie zawodników 15-17 lat, zajął II miejsce z wynikiem 3 min. 39 s.). W drugiej połowie lat pięćdziesiątych, obok piłki, popularność zdobyło znów kolarstwo. Śladem przedwojennych Atamanów poszli m.in.: Andrzej Kopeć, Tadeusz Cieśla, Edward Pokrzywa, Julian Słomka.

PREZESI LZS – LKS TRZEBOWNISKO

Henryk Bereś w okresie 1946 – 1947, *Marian Tomasik* (1947 – 1949), *Władysław Rzucidło* (1949 – 1951), *Jan Ataman* (1951 – 1953), *Czesław Szluz* (1954 – 1956), *Józef Tomaka* (1956 – 1975), *Józef Sulek* (1975 – 1976), *Julian Bereś* (1976 – 1986), *Kazimierz Janik* (1986 – 1987), ponownie *Józef Tomaka* (1993 – 1997), *Zdzisław Pieczonka* (1997 – 2000), *Emil Świątek* (2000 – 2004), *Marian Tomasik* (2004 – 2007), *Tadeusz Grela* (2007 – 2010). Od lipca 2010 klubem kieruje *Mateusz Lachtara*.

Rolę klubowej szatni pełniły przez lata pomieszczenia w „starym” Domu Ludowym (obiekt koło szkoły). Przez pewien czas sportowcy korzystali też z magazynu w starej zlewni mleka. W 1972 roku, staraniem ówczesnego prezesa **Józefa Tomaki** „Józeczki”, udało się sfinalizować budowę pawilonu na boisku sportowym. Urządzono w nim: świetlicę, szatnię, łazienki, magazyn na sprzęt. Po tragicznej powodzi w 1987 roku, pawilon wraz z boiskiem uległ zupełnej dewastacji. Brak własnego boiska spowodował kilkuletnią przerwę w działalności LZS. Odbudowy stadionu i pawilonu znów podjął się Józef Tomaka. Wspierali go **Czesław Szluz**, **Zygmunt Bereś**, członkowie klubu, strażacy, uczniowie ze szkoły. Trzeba było zmodernizować pawilon i wyposażać w niezbędny sprzęt, odbudować murawę stadionu, wykonać nowy wał, nowe ławki dla widzów i nasadzenia krzewów. W roku 1993 stadion był gotowy. LZS zmienił nazwę na Ludowy Klub Sportowy.

Część środków na działalność (zakup sprzętu, diety, transport) pochodziła z dofinansowania z budżetu państwa bądź gminy. Jednak gros środków pozyskiwano dzięki zabiegom kierownictwa i działaczy Klubu. Były to dochody z tytułu organizacji różnych imprez, ale też pomoc finansowa i rzeczowa ze strony firm i osób prywatnych. Do ofiarnych sponsorów należały m.in. firmy: **Kazimierza Janika**, **Jerzego Pasterza**, **Stanisława Cisły**. Pomogli również szefowie Gospodarstwa Ogrodniczego i Spółdzielni Mleczarskiej.

W latach 1997 – 2003 drużyna piłkarska mimo pojedynczych zwycięstw ciągle pozostawała w klasie B. Brakowało stałych sprawdzonych zawodników, którzy na płycie boiska odgrywaliby rolę przewodników. W 2004 roku następuje przełom – LKS Trzebownik awansuje do klasy A.

Kolejne lata przynoszą istotne zmiany. W związku z budową kompleksu gimnazjalno-przedszkolnego Klub pozostał bez boiska. Przy wsparciu budżetu gminy, samorządu lokalnego i dużym zaangażowaniu Zarządu, przystąpiono do budowy nowego boiska – na gruntach położonych wzdłuż koryta Wisłoka, na północ od starego stadionu. 26 sierpnia 2007 roku miał tam miejsce pierwszy mecz LKS Trzebownik z zespołem Błękit Żołnierz, zakończony zwycięstwem gospodarzy 3:1. Do wyłącznej dyspozycji kierownictwa i zawodników LKS oddano kilka pomieszczeń w kompleksie gimnazjalnym (m.in. szatnie, sanitariaty, prysznice). W 2012 roku, staraniem Rady Sołeckiej, wyremontowano budynek dawnej wodomistrzówki przylegający do nowego stadionu; dzięki temu Klub zyskał obszerną świetlicę, w której odbywają się spotkania i odprawy zawodników.

Brak stadionu w latach 2005 – 2007 oraz konieczność rozgrywania meczy na wynajmowanych boiskach, odbił się na notowaniach Klubu. Zespół LKS spadł z klasy A do klasy B. Jednakże po jednym sezonie roz-

grywek, drużyna piłkarzy odrobiła straty i wróciła do klasy A. W sezonie 2009 – 2010 drużyna seniorów awansowała do V ligi. To m.in. efekt wieloletniej żmudnej pracy trenera juniorów (od 1993) **MARIUSZA BĄKA**. Niestety, okrutny los zabrał go z naszego grona. Po ciężkiej chorobie zmarł 7 września 2009 roku. Pozostanie w pamięci swych wychowanków jako troskliwy opiekun i wspaniały kolega.

W lipcu 2010 r. wybrano nowy Zarząd Klubu w składzie: **Matteusz Lachtara** – prezes, **Tomasz Stec** – wiceprezes, **Marek Tomaka** – sekretarz, **Ewa Bąk** – skarbnik, oraz członkowie: **Ireneusz Bereś**, **Marian Krajewski**, **Dariusz Wójcik**, **Krzysztof Żurowski**, **Grzegorz Bereś**, **Józef Chajec** (gospodarz), **Marcin Rzepka** (II gospodarz) **Jan Kloc** (kierownik obiektu). Drużyna seniorów liczy 16 zawodników; kierownikiem drużyny jest **Andrzej Lis**, zaś kapitanem – **Tomasz Koziół**. Drużynę juniorów stanowi zespół w składzie 18 osób, tyle samo tworzy drużynę trampkarzy. Trenerem seniorów, od sezonu 2012/2013 jest **Tomasz Orłowski**.

Zdjęcia naszych Dziadków w krótkich spodenkach jako zawodników LZS można pooglądać w Galerii Kibica na stronach serwisu NT www.naszetrzebowniko.wist.com.pl



Puchary symbolizują sukcesy sportowe kilku pokoleń chłopaków z Trzebowńska, którzy swe umiejętności i talenty, głównie piłkarskie, nabywali i rozwijali na „słajbie” i Próchnicy. Dzisiejsza galeria to spektakularny plon sportowych pasji, realizowanych od 1946 roku w ramach LZS, ale i wcześniej - w latach II Rzeczypospolitej - na boiskach Rzeszowa. Widoczna u góry fotka jest najstarszym zachowanym zdjęciem wiejskiego aktywu sportowego. Pochodzi z końcówki lat czterdziestych i wykonana została przed starym Domem Ludowym, gdzie stoi dziś dobudowana część szkoły. W środku pierwszy prezes LZS Henryk Bereś i naczelnik OSP Józef Tomasik. Z lewej Julian Bereś, wtedy już w II-ligowej Stali Rzeszów i Stanisław Kot, sołtys wsi, oraz Jerzy Bereś. Z prawej strażak Józef Bereś „Rys”. Z przodu wśród zawodników m.in.: Marian Tomasik (lotnik), bramkarz Kazimierz Dodolak, Henryk Noworól, Julian Pietraszek.



← Zdjęcia z historycznej, pierwszej kroniki LZS. Publikujemy je mimo fatalnego stanu technicznego. Obliguje nas do tego pamięć o naszych dziadkach i ojcach, wtedy, w latach pięćdziesiątych, pionierach powojennego życia sportowego w Trzebowniku. Stoją od lewej: Julian Tomasik, Henryk Szczepanik, Eugeniusz Tomaka, Stanisław Bieniek, Stanisław Motyka, Bolesław Rzucidło, Bolesław Szluz, Julian Spirala. Klęczą: Czesław Szluz i Kazimierz Migut.

Drużyna z Trzebownika na spotkaniu w Sokołowie Młp. Od lewej: Emil Pieczonka (kapitan), Grzegorz Kuźniar, Stanisław Bieniek, Jerzy Szluz, Tadeusz Noworól, Stanisław Motyka, Mieczysław Pieczonka, Emil Noworól. →

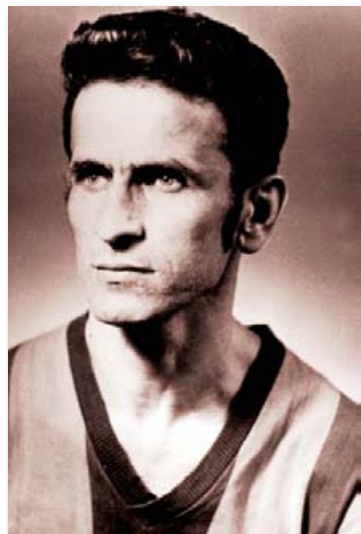


← Tym razem kapitanem jest Czesław Szluz (pierwszy z lewej). Obok niego kolejno: Eugeniusz Motyka, Jerzy Szluz, Mieczysław Pieczonka, Henryk Bereś („Łysek”), Aleksander Kot, Roman Motyka, Stanisław Tomaka, Czesław Ostrowski, Aleksander Tomasik. Leży bramkarz Stanisław Rzeszutko.

Trzebownik gościło drużynę KS „Ruch” z Rzeszowa. Rolę kapitana zespołu pełnił Marian Tomasik (późniejszy lotnik). Razem z nim zagrali m.in.: Erwin Ostrowski, Stanisław Rzucidło, Adam Bereś, Julian Tomasik, Stanisław Motyka, Julian Bereś, Julian Pietraszek. Mimo iż gospodarze prowadzili do przerwy 2:1, mecz zakończył się wynikiem 5:4 dla rzeszowian. →



Najbardziej znany sportowiec z Trzebownika – Stanisław Majcher. Urodził się w 1936 roku. Bramkarski talent szybko docenili działacze z Rzeszowa. Trafił do „Kolejarza”. W latach 1958-1962 w składzie II-ligowej „Stali” Rzeszów. Od 1962 r., przez 8 sezonów stał w bramce ZKS „Stal” (ekstraklasa), występując łącznie w 181 meczach. Ówczesne prasowe relacje z meczów rzeszowskich stalowców nosiły m.in. następujące tytuły: „Majcher w stylu Szymkowiaka obronił Stal przed porażką”, „Majcher najlepszym zawodnikiem w Zabrzu”, „Dzielna postawa Majchra w stolicy”, „Majcher bronił kapitalnie i tylko raz skapitulował wobec strzału Jarosika”, „Sam Majcher meczu nie wygra”. Potem przez krótki okres występował w składzie „Stali” Mielec; w tym też czasie (1973) zespół ten sięgnął po mistrzostwo Polski. Bronił bramki drużyny narodowej w 3 meczach (rok 1966). Dwukrotnie wygrał w plebiscycie NOWIN na Najlepszego Sportowca Regionu. Niedawno, wspominając swe występy na boisku powiedział m.in.: - Pamiętam mecz z „Wisłą” Kraków. Rzuciłem się rywalowi pod nogi, a ten kopnął mnie tak, że doznałem wstrząsu mózgu. Została mi i taka „pamiątka” – mówi Majcher, pokazując szramę na twarzy. Ale niczego nie żałuję. Futbol był dla mnie wszystkim...



Po zakończeniu kariery w kraju, w 1973 roku wyjechał do Kanady, gdzie m.in. współpracował z klubami polonijnymi. Na stałe powrócił do Polski parę lat temu. W wywiadzie prasowym dla NOWIN w 2010 roku powiedział: – Córka, zięć i dwie wnuczki, a także siostrzeniec Józef Majcher, który w latach 80. grał w Stali Rzeszów, do dziś przebywają w Kanadzie. Ja wolałem wrócić. Mieszkamy sobie z żoną, pod bokiem syn z rodziną. Gdzie mi będzie lepiej niż tu.... Wykorzystano materiał fotograficzny z portalu: www.nowiny24.pl



Niesnaski między działaczami, ustąpienie części kierownictwa Klubu, a potem dramatyczna powódź 1987 r. mocno dewastująca obiekt sportowy, wszystko to spowodowało zawieszenie działalności LKS Trzebownik. Przez 6 sezonów trzebownikscy piłkarze grali w składzie LKS PIAST w Nowej Wsi.



Znów na własnym boisku. Sezon 1993/1994. Prezesem Klubu po raz drugi zostaje Józef Tomaka „Józeczko”, kierując nim do roku 1997. Do składu drużyny weszli: Zygmunt Bereś, Wiktor Nowak, Wojciech Rzeszutko, Stanisław Płonka, Leszek Kot, Józef Szary, Zbigniew Sołtys, Wojciech Kot, Zdzisław Bereś, Sławek Kogutek, Andrzej Ataman.



Podstawowy skład drużyny z sezonu 1996/97. Z przodu od lewej: Przemek Porada, Wojciech Wiśniewski, Andrzej Ataman, Wojciech Kot, Zbigniew Kot, Piotr Świątek. W drugim rzędzie od lewej: Tomasz Mięksiz, Sławomir Mięksiz, Janusz Tęczar, Marek Czaja, Robert Tomaka, Rafał Wiercioch, Artur Płonka, Paweł Tomasik II, Wojciech Janik, Paweł Tomasik. Brakuje Tomasza Kudły.



Od 1999 roku przez 7 sezonów drużyna LKS Trzebowno grała w A-klasie. Oto rodzinna fotka seniorów i juniorów z roku 2004. Stoją od lewej: Michał Mitka, Jarosław Wójcik, Piotr Szary, Arkadiusz Bereś, Tomasz Płonka, Marcin Płonka, Marcin Tomaka, Waldemar Porada, Krystian Oliwa, Rafał Wiercioch, Dariusz Worek, Dariusz Krzanowski, prezes klubu Marian Tomasik. W rzędzie środkowym: Jakub Tomasik, Marek Machaj, Bartłomiej Tomasik, Tomasz Kozioł, Adrian Mrocza, Michał Czyrek. W pierwszy rzędzie trampkarze: Karol Rządeczka, Mateusz Szwagiel, Bartłomiej Walat, Kamil Pukała, Kuba Kapczyk, Michał Dymas, Bartek Wiśniewski, Hubert Pacześniak, Rafał Borkowski, Tomasz Olechowski, Rafał Wołos.



Drużyna z początku sezonu 2007/2008. Stoją od lewej: Mariusz Mitka, Michał Pawlak, Rafał Chorzępa, Michał Piędel, Tomasz Kozioł, Paweł Tomasik, Bartosz Walat, Bartłomiej Tomasik, Tobiasz Bereś. Z przodu od lewej: Kamil Pukała, Jarosław Wójcik, Marcin Tomasik, Mirosław Łęcznar, Piotr Zdrada.



7 września 2009 r., po ciężkiej chorobie zmarł Mariusz Bąk, nieodżałowany trener juniorów. Klub i zawodnicy ponieśli ogromną stratę. Pod okiem Mariusza Bąka trzebownicy trampkarze nabierali piłkarskich szlifów. Na zdjęciu obok, razem ze swoimi wychowankami po zwycięskim Turnieju o Puchar Prezydenta Rzeszowa w 2008 roku. Stoją od lewej: Przemysław Ryś, Krzysztof Radoński, Sławomir Nienajadło, Maciej Kogutek, Łukasz Majcher. Z przodu: Patryk Kunysz, Hubert Kalandyk, Michał Porada, K. Nowak, Jakub Gawęł, Kamil Pachorek, Michał Daraż.



W takim składzie występowała drużyna seniorów w sezonie 2011/2012. Stoją od lewej: Ówczesny trener Rafał Domarski, Rafał Twardowski, Marcin Ślęczka, Michał Miłka (bramkarz), Adrian Mroczka, Paweł Piędel, Tomasz Pukała oraz prezes LKS Mateusz Lachitara. Z przodu od lewej: gospodarz klubu Marcin Rzepka, Przemysław Tomaka, Tomasz Kozioł, Tomasz Machaj, Jakub Tomasiak, Bartosz Wiśniewski, Dawid Kamiński oraz kierownik drużyny Andrzej Lis.



Zarząd Powiatu w Rzeszowie

Z okazji Jubileuszu 65-lecia
Ludowego Klubu Sportowego
w Przeczynie

Za działalność sprzyjającą rozwojowi sportowców
piłki oraz promocji Powiatu Rzeszowskiego.

Z życzeniami dalszych sukcesów
oraz kolejnych Jubileuszy.

Marek Sitarz Józef Podgórski
Wicestarosta Rzeszowski Starosta Rzeszowski

14 sierpnia 2011 r.

KALENDARIUM 1989 – 2012

JEDZIEMY DO EUROPY!

3 czerwca 1989 roku. Zmiany ustrojowe w państwie znalazły żywe poparcie społeczne również w gminie Trzebownik. W pierwszych, w pełni demokratycznych wyborach do Senatu w czerwcu 1989 r., mandat senatora uzyskał **Józef Ślisz** z Łąki, działacz podziemnej „Solidarności” Rolników Indywidualnych, na wiosnę 1989 uczestnik obrad „Okrągłego Stołu” (zasiadał w zespole ds. pluralizmu związkowego). W latach 1989-93 był wicemarszałkiem Senatu; 1989 – 92 przewodniczący PSL „Solidarność”, a w latach 1992 – 94 – przewodniczący Krajowej Rady Politycznej Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego. Zmarł w 2001 roku.

27 maja 1990 r. W wyniku reformy ustroju samorządu terytorialnego podjęły działalność nowo wybrane Rady Gmin, wyposażone w szerokie kompetencje uchwałodawcze, gwarantujące im rolę faktycznego gospodarza terenu. Przywrócono instytucję wójta i zarządu, jako organów wykonawczych RG. Funkcję wójta gminy wybieranego przez Radę, a od 2002 roku w wyborach bezpośrednich, pełnili kolejno: **Jan Tomaka, Wacław Kuziara, Tadeusz Dynia i Józef Fedan**. Po wyborach samorządowych 27 maja 1990 roku władzę w gminie zdominowało Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe, obsadzając większość mandatów w RG. W 26-osobowej Radzie Gminy, funkcję przewodniczącego powierzono **Władysławowi Prucnalowi**. W Trzebowniku mandat radnego uzyskali: **Franciszek Kot, Józef Porada, Władysław Rzucidło, Kazimierz Tomaka**.

20 lipca 1990 r. Na załęskich polach po raz pierwszy odbył się targ samochodów. Przyjechało blisko 400 wozów; dominowały duże fiaty, „maluchy” i polonezy. Hitem były owoce cytrusowe oraz napoje w puszkach. Z biegiem lat giełda koło elewatora stała się największym targowiskiem samochodów na Podkarpaciu. Można tu kupić dosłownie wszystko – od elektroniki po obuwie i zabawki. Dziś na niedzielne handlowanie zjeżdża tu do tysiąca samochodów z całego regionu i Polski, często zakłócając sen i spokój okolicznych mieszkańców Załęża i Trzebownika. Niemal rokrocznie jest to powodem protestów i blokad dróg dojazdowych. Równocześnie jednak dla kilkudziesięciu mieszkańców giełda to

źródło dochodów z pracy przy zabezpieczaniu parkingów, prowadzeniu stoisk gastronomicznych czy robót porządkowych.

2 czerwca 1991 r. Podczas IV pielgrzymki do Ojczyzny w dniach 1 – 9 czerwca 1991 roku, papież **Jan Paweł II** odwiedził m.in. Rzeszów, Przemyśl i Lubaczów. 2 czerwca ok. godziny 9. samolot z Ojcem Świętym wylądował na lotnisku w Jasionce. Na trasie przejazdu z Jasionki przez Trzebownisko do Rzeszowa witali Go owacyjnie mieszkańcy gminy, prawie wszyscy mieszkańcy naszej wsi oraz tysiące przyjezdnych przybyłych z całego regionu. W pobliżu granicy gminy Trzebownisko i miasta Rzeszowa, na wprost wjazdu do firmy farmaceutycznej Sanofi Biocom, Jan Paweł II przesiadł się z rządowej limuzyny do papamobile. Tym pojazdem, przemierzając główne ulice miasta, udał się na plac przed obecną katedrą diecezjalną, gdzie odprawił mszę świętą.

Rok 1991. W Łące powstała Spółdzielnia Telekomunikacyjna „Wist”. Jej prezesem został **Tadeusz Śliz**; funkcję tę pełni do dziś. Niekwestionowaną zasługą „Wista” było strefonizowanie naszej gminy oraz sąsiednich. Liczba aparatów w samym Trzebownisku z trzydziestu kilku zwiększyła się do sześciuset. I kto by pomyślał, że 15 lat później, wobec inwazji telefonii komórkowej i Internetu, telefon stacjonarny stanie się dla wielu anachronizmem i przeżytkiem.

27 października 1991 r. W wyniku samorozwiązania się tzw. Sejmu kontraktowego, odbyły się kolejne wybory do parlamentu. Znow rekordowe poparcie zebrał **Józef Ślisz** z Łąki, wicemarszałek Senatu, startujący z listy nr 13 Komitetu Wyborczego Porozumienia Ludowego. Głosowało na niego 78 582 wyborców, tj. prawie co trzeci dorosły mieszkaniec województwa.

7 czerwca 1992 r. Ks. bp **Edward Białogłowski** poświęcił nowy Dom Katechetyczny. Później z jego pomieszczeń korzystało wiejskie przedszkole. Tutaj miały swą siedzibę wszystkie organizacje przykościelne. W 2010 roku w Domu znow urządzono przedszkole; to prywatna placówka o nazwie „Piccolo”.

Listopad 1992 r. Na święta Bożego Narodzenia skończyła się gehenna z racjonowaniem wody. Po trwających kilkanaście miesięcy robotach, wodociągi Trzebowniska i Nowej Wsi zostały podłączone do wspólnego ujęcia na lotnisku w Jasionce, przejętego po Ośrodku Szkolenia Personelu Lotniczego Politechniki Rzeszowskiej. Otrzymaliśmy wodę, której jakości pozazdrościć nam mogą mieszkańcy Rzeszowa i innych miejscowości. Wiele zabiegów o szybkie sfinalizowanie tego przedsięwzięcia wykazali działacze ze Społecznego Komitetu Rozbudowy Wodociągów oraz ówczesny sołtys **Władysław Rzuciło**.

3 czerwca 1994 r. Powstał oddział parafialny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, organizacji kontynuującej idee Akcji Katolickiej II Rzeczypospolitej. Młodzi organizują różne imprezy kulturalne i turystyczne

służące wzbogacaniu ich życia duchowego, a także wzajemnych więzów przyjaźni. Członkowie KSM aktywnie uczestniczą w życiu parafii, inicjują akcje charytatywne, pomagają dzieciom z ubogich rodzin.

19 czerwca 1994 r. W kolejnych wyborach samorządowych do Rady Gminy z ramienia sołectwa weszły panie **Aniela Stec i Zofia Nędza** (przewodniczyła Komisji Rewizyjnej Rady), a także ponownie **Franciszek Kot i Kazimierz Tomaka**. W kadencji 1994 – 1998 Radą kierował **Tadeusz Dynia**, zaś stanowisko wójta ponownie objął **Jan Tomaka**.

3 września 1995 r. Uroczystości przebiegały obchody 50-lecia parafii w Trzebowniku, której proboszczem od 1969 roku był ks. **Henryk Piesowicz**. Mimo powstania w 1989 roku samodzielnej parafii w Nowej Wsi, parafia w Trzebowniku utrzymała na tym samym poziomie stan dusz, oceniany na 2700 wiernych. Organizatorem uroczystości był m.in. Zarząd Klubu Katolickiego, powstałego we wrześniu 1994 roku, na czele z przewodniczącym Klubu **Stanisławem Wierciochem**.

Rok 1996. Odnotowano symptomy dalszej stopniowej ewolucji gospodarki wsi oraz gminy – z rolniczo – przemysłowej na przemysłowo-rolniczą. Spadła liczba gospodarstw prowadzących aktywną produkcję, zmniejszyło się погоłowie hodowanych zwierząt. Według danych spisu rolnego z 1996 roku stado krów w porównaniu z 1985 rokiem zmniejszyło się we wsi z 284 do 113, trzody z 548 do 241 sztuk, owiec z 139 do 26 sztuk. O połowę spadło też stado koni; w tym czasie we wsi było 59 traktorów.

Wrzesień 1996 r. Reaktywowanie, po 15-letniej przerwie, wiejskich dożynek. Tradycyjny bochen chleba przyjął z rąk **Emilii Bereś i Józefa Porady** sołtys wsi **Stanisław Ryś**.

Rok 1996. Zawodzie podłączono do sieci kanalizacyjnej odprowadzającej ścieki do oczyszczalni w Łące. Równocześnie, w szybkim tempie podjęte zostały prace projektowe nad siecią w lewobrzeżnej części wsi. Na czele Społecznego komitetu stanął **Julian Bereś**, przewodniczący Rady Sołectkiej. Po dwu latach intensywnych prac, do 1999 roku, większość zabudowań w Trzebowniku zostało podłączonych do wiejskiej sieci ściekowo-kanalizacyjnej.

Lata 1996 – 97. Realizowano II etap rozbudowy Szkoły Podstawowej. Dzięki nadbudowie drugiego i powiększeniu I piętra, uzyskano dodatkowe 4 klasopracownie i duży pokój nauczycielski.

Lipiec 1997 r. Drużyna piłkarska Ludowego Klubu Sportowego awansowała do klasy B. To efekt systematycznej pracy trenera **Mariana Zwołńskiego**, a nade wszystko ambicji zawodników i wielu godzin spędzonych na treningu. W sezonie 1998/99 nasi piłkarze grali już w klasie A.

10 października 1998 r. Ukonstytuowała się Rada Gminy na kolejną kadencję 1998 – 2002. Do Rady, której przewodniczył **Andrzej Stopa**

z **Zaczerńnia**, z terenu wsi wybrani zostali: **Aniela Stec oraz Franciszek Drupka, Kazimierz Rębisz i Stanisław Ryś.**

Rok 1999. Ksiądz dr **Władysław Kret**, proboszcz w latach 1997 – 2001, dokonał dzieła rozbudowy kościoła. Doprowadził również do powstania kaplicy cmentarnej z chłodnią.

10 października 2001 r. Szkoła Podstawowa otrzymała imię rodaka, księdza biskupa **Wojciecha Tomaki**, w latach 1934-1967 sufragana diecezji przemyskiej. Przez całe życie głęboko interesował się problemami swoich ziomków, pomagając zarówno parafii, jak i jej społeczności.

27 października 2002 r. Po październikowych wyborach w 15-osobowej Radzie Gminy znalazło się trzech mandatariuszy wsi Trzebowniko: **Łukasz Bereś, Franciszek Drupka i Stanisław Ryś.** Po raz pierwszy w dziejach Rady funkcję przewodniczącego powierzono radnemu z Trzebownika. Na czele Rady stanął nasz sołtys **Stanisław Ryś.** Mandat wójta, w wyborach bezpośrednich otrzymał **Józef Fedan**, w latach 1983 – 2002 prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Postęp” w Jasionce.

Marzec 2006 r. Po kilkuletnich przygotowaniach i dyskusjach dotyczących m.in. lokalizacji inwestycji, na miejscu dawnego boiska „Grunwald” nad Wisłokiem ruszyła budowa gimnazjum. Przyjęto założenia: jednopiętrowy budynek pomieści 2 sale dla przedszkolaków, 6 sal lekcyjnych dla gimnazjalistów, nowoczesną pracownię komputerową, świetlicę, stołówkę, sale do rehabilitacji i kółek zainteresowań. Cały obiekt o powierzchni 2 ha wyposażony będzie w boiska sportowe, bieżnie, rozległe parkingi, ładnie urządzone tereny zielone.

24 czerwca 2006 r. Z udziałem władz samorządowych oraz koleżanek z terenu całej gminy, panie z Koła Gospodyń Wiejskich obchodziły jubileusz 60-lecia swej działalności. To najliczniejsza i najprężniejsza organizacja we wsi: liczy 75 członkiń w tym 22 seniorki. Panie z KGW starają się wpisać w realia XXI wieku, choć nie szczędzą sił, by godnie kultywować tradycje swych przodków. Służą temu m.in. przygotowywane uroczystości dożynkowe, obchody Matki Boskiej Zielnej, udział w konkursach wieńca dożynkowego, potraw wigilijnych, na wielkanocny koszyczek, udział w piknikach i kiermaszach popularyzujących wyroby regionalne. Od ponad 25 lat ton organizacji nadaje jej wspaniała prezeska **Teresa Pieczonkowa.**

12 listopada 2006 r. Po 4-letniej kadencji znów odbyły się wybory samorządowe. Już w I turze głosowania funkcję wójta gminy Trzebowniko powierzono ponownie **Józefowi Fedanowi** z Wólki Podleśnej (otrzymał poparcie 72,7 proc. głosujących). Do 15-osobowej Rady Gminy mieszkańcy sołectwa Trzebowniko wybrali: **Stanisława Rysia** (otrzymał 648 głosów), **Franciszka Drupkę**, działacza katolickiego (357) i **Wojciecha**

Czyrka, komendanta OSP (299). Na I sesji Rady Gminy w dniu 27 listopada na przewodniczącego RG wybrano ponownie **Stanisława Rysia**.

15 grudnia 2006 r. Na Walnym Zgromadzeniu, które ściągnęło 35 członków założycieli, powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Trzebownika. Cel organizacji: kultywowanie historii i tradycji wsi, a także inicjowanie i wspieranie wszelkich przedsięwzięć służących dalszemu jej rozwojowi. Przewodniczącym Stowarzyszenia został zasłużony działacz społeczny naszej miejscowości, organizator Klubu Katolickiego, **Stanisław Wiercioch**.

Styczeń 2007 r. Do Trzebownika przeniosło swą siedzibę Przedsiębiorstwo Budowlane HARTBEX. Na Zawodziu na prawym brzegu Wiśłoka stanął nowoczesny biurowiec, gdzie urzęduje kierownictwo spółki. Firma zatrudniająca blisko 300 wysokiej klasy fachowców realizuje zadania z zakresu budownictwa mieszkaniowego, przemysłowego i użyteczności publicznej, tak na rynku krajowym, jak i za granicą, głównie w Niemczech. Hartbex był m.in. wykonawcą osiedla „Ogrody” na staromiejskich polach, nowego biurowca Asseco na Pobitnem, dwu zakładów w specjalnej strefie w Tajęcinie (m.in. fabryki BorgWarner). Przychody firmy ze sprzedaży za rok 2007 wyceniono na 83 mln złotych.

Marzec 2007 r. Pod patronatem Stowarzyszenia Przyjaciół Trzebownika ruszył Wiejski Serwis Internetowy NASZE TRZEBOWNISKO – internetowa encyklopedia naszego sołectwa. To najobszerniejszy wiejski serwis www. na Podkarpaciu. Na łamach portalu „wiszą” dziś tysiące zdjęć i setki publikacji o dniu wczorajszym i współczesności Trzebownika. Patronat elektroniczny nad witryną sprawuje Spółdzielnia Telekomunikacyjna WIST w Łące. Adres www.naszetrzebowniko.wist.com.pl stał się własnością całej wsi oraz wielu Amerykanów, potomków trzebownickich imigrantów sprzed wieku. Choć nie znają już języka swych pradziadów, oglądają serwis z ogromnym przejęciem, o czym świadczą liczne e-maile i przesyłane zza oceanu fotki.

25 marca 2007 r. Zebranie wiejskie wybrało nowego sołtysa i Radę Sołecką. Z rekomendacji **Stanisława Rysia**, ustępującego z funkcji gospodarza wsi po 11 latach sołtysowania, na nowego sołtysa wybrano **Emila Świątkę**, b. prezesa LKS, przedsiębiorcę prowadzącego prywatną firmę budowlaną. W skład RS weszli ponadto: **Lidia Ataman, Krystyna Grela, Wojciech Czyrek, Urszula Kot, Władysław Krztoń, Andrzej Niemiec, Teresa Pieczonka, Teresa Tomaka**.

24 lipca 2007 r. Na terenie dawnego boiska „Grunwald” w trakcie prac ziemnych przy budowie gimnazjum natrafiono na amunicję z okresu II wojny. Wezwany patrol saperów WOP unieszkodliwił 122 pociski artyleryjskie kalibru 88 mm. Przeleżały w ziemi, pod płytą dawnego boiska sportowego, ponad 60 lat. Jak wiadomo, z tego miejsca Niemcy ostrzeliwali nacierające oddziały Armii Czerwonej na przełomie lipca i sierpnia 1944 r.

25 sierpnia 2007 r. W wieku 80 lat zmarł ksiądz kanonik **Henryk Pie-sowicz**, proboszcz Trzebowniska w latach 1969 – 1997. Administrował parafią najdłużej spośród wszystkich trzebowniskich proboszczów. Mszę żałobną odprawił ks. bp **Kazimierz Górny**. W kondukcje pogrzebowym na miejscowy cmentarz kroczyło ponad 50 księży oraz liczne grono wiernych.

16 listopada 2007 r. W rocznicę Dnia Niepodległości, staraniem Stowarzyszeni Przyjaciół Trzebowniska oraz Szkoły Podstawowej i Gimnazjum, odbył się Konkurs Wiedzy o Wsi. W finale wystąpiła 10-osobowa reprezentacja obydwu szkół w składzie: **Justyna Trzyna, Maciej Wilk, Karol Mietelski, Michał Rządeczka, Maciej Bąk, Aleksandra Jędrzejczak, Milena Cisak, Kinga Kunysz, Monika Płes i Marcin Urban**. Uczniowie popisali się wnikliwą znajomością dziejów Trzebowniska. Wszyscy otrzymali cenne nagrody ufundowane przez sponsorów. Do rąk uczestników trafił m.in. kalendarz na 2008 rok „Trzebownisko z lotu ptaka” wydany przez SPT. Oprawę artystyczną imprezy stanowił występ szkolnego zespołu wokalnno-muzycznego „Kleks” pod kierunkiem **Pawła Kogutka**.

22 lutego 2008 r. Rada Gminy uchwaliła Program Odnowy Sołectwa Trzebownisko na lata 2008 – 2015. Dokument określił najważniejsze przedsięwzięcia inwestycyjne i organizatorskie, mające zapewnić zrównoważony rozwój gospodarczy i społeczny wsi oraz służyć poprawie życia mieszkańców.

Czerwiec – wrzesień 2008 r. Staraniem sołtysa **Emila Świątka** i z jego prywatnych funduszy, gruntownie odnowiono dwie kapliczki: w centrum i na granicy z Rzeszowem. Ta pierwsza stojąca na posesji **Marii Kusaj**, wykonana z cegły, pochodzi z drugiej połowy XIX wieku; ufundował ją ówczesny właściciel folwarku **Jan Kanty Jędrzejowicz**, o czym świadczy herb Leliwa rodziny Mierów – Jędrzejowiczów („leżący” półksiężyc). Tę drugą, posadowioną (dziś) na parceli **Marii Szczepanikowej**, zbudowano z płyt piaskowca. W 2008 r. kapliczki otrzymały nową elewację, solidnie zaizolowano ich fundamenty, odnowiono figurki. Równie stara kapliczka, także z piaskowca, stoi obok zabudowań **rodziny Kogutków** (naprzeciw szkoły).

18 października 2008 r. Nastąpiło oficjalne otwarcie kompleksu gimnazjalno-przedszkolnego. Tym samym definitywnie rozwiązano lokalowe problemy wszystkich jednostek oświatowych, zarówno SP, gimnazjum, jak i przedszkola. Dziś dysponują one warunkami na miarę XXI wieku. Obok szkoły powstały boiska i korty, rozległy parking, a także dwa place zabaw dla najmłodszych.

Kwiecień 2009 r. Długie tradycje ogrodnicze Trzebowniska wciąż kultywują rodziny Tomaków. Miłym akcentem powitania gości od strony

Rzeszowa stał się uruchomiony na wiosnę punkt sprzedaży „Szkółka Roślin Ozdobnych” **Tomaka&Tomasik**. W drugiej części sołectwa, od strony Nowej Wsi ściąga klientów Szkółkarstwo Owocowe i Ozdobne **Sylwii i Grzegorza Tomaków**. Obok, przy drodze nr 19, ta sama firma otworzyła bogato wyposażone Centrum Ogrodnicze AGRICO.

Sierpień 2009 r. Do rąk czytelników dotarł 1. numer gazetki NASZE TRZEBOWNISKO, firmowanej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Trzebownika. Czterostronicowe wydawnictwo, zredagowane przez red. **Ryszarda Beresia**, kolportowane jest bezpłatnie. Nakład gazetki 500 egz. Druk nr 1 sponsorowali: **Antoni Kogut** – prezes RESMLECZ i **Kazimierz Janik** – miejscowy przedsiębiorca. Do końca roku 2011 ukazało się 5 numerów NT.

1 września 2009 r. Oficjalny początek kadencji nowego proboszcza parafii Trzebowniksko. Został nim ks. **Ryszard Miśniak**. Przyszedł z parafii w Nawsiu (gm. Wielopole Skrzyńskie), wcześniej był proboszczem m.in. w Medyni Głogowskiej. Ksiądz Ryszard Miśniak, ur. w 1957, pochodzi ze Śliwnicy koło Dubiecka.

Luty – maj 2010 r. Zmienia się oblicze centrum wsi. Obok starych domów stają nowe, nowoczesne, zaś te z ub. stulecia otrzymują nowe elewacje i dachy. Modernizację przeszedł też Dom Ludowy. Na wiosnę do własnego pawilonu przeniosła się Apteka VIOLA prowadzona przez **Wiesława Frączka**. Zwolnione pomieszczenia przejął Bank Spółdzielczy Jasionka i urządził elegancką salę kasową. Na zewnątrz Domu Ludowego dostępny jest bankomat. Prezes Banku **Bronisław Ciasnocha** dotrzymał słowa!

8 listopada 2010 r. Na parkingu koło hali „Podpromie” przedstawiciele trzebownickiej OSP: prezes **Kazimierz Frankowicz** w towarzystwie druhów **Michała Czyrka** i **Miłosza Szczęścikiewicza** odebrał z rak szefa ZG OSP, wicepremiera **Waldemara Pawłaka** kluczyki do samochodu ratowniczo-gaśniczego Ford. Niespełna miesiąc później do garaży remizy na Zawodziu zajęchało kolejne strażackie cacko – ciężki mercedes zabierający jednorazowo 6 tys. litrów wody. Środki na zakup nowego taboru pochodziły z funduszy europejskich i rezerwy budżetowej państwa. Nowy sprzęt zastąpił stary wysłużony; 34-letni Star przeszedł na „emeryturę”. W roku 2010 do Trzebownika trafiła też pompa pływająca ufundowana OSP przez Wielką Orkiestrę Owsiaka.

10 listopada 2010 r. Odbyły się kolejne wybory samorządowe, przy zdecydowanie mniejszej liczbie kandydatów. O dwa mandaty w RG ubiegało się jedynie 7 osób z 4 komitetów wyborczych. Mandaty otrzymali: **Tadeusz Grela** (KW Porozumienie Samorządowo-Gospodarcze „Razem” Jana Lecha) i **Bernadetta Świątek** (KW Samorządowe Porozumienie

Wyborcze Jana Tomaki]. **Józef Fedan** zatrzymał fotel wójta już na 3. kadencję. Pokonał on w II turze **Jana Lecha** stosunkiem głosów 55 proc.: 45 proc.. W I turze z rywalizacji odpadł **Jan Tomaka**, poseł PO z Nowej Wsi.

19 czerwca 2011 r. Po raz pierwszy, sołtysa i Radę Sołecką wyłoniono w powszechnych tajnych wyborach. Sołtysem został ponownie **Tadeusz Grela**. O miejsca w 5-osobowej Radzie ubiegało się aż 18 kandydatów. Mandaty uzyskali: **Lidia Ataman, Marian Krajewski, Mateusz Lachtara, Małgorzata Sitarz i Jan Krzanowski**.

14 listopada 2011 r. Po półrocznej budowie Skanska oddała do użytku nowy piękny most na Wisłoku. Zastąpił żelaznego staruszka z 1957 roku. Inwestycja kosztowała 8 mln złotych. Most ma długość 85,5 m i szerokość 10 m. Nośność 40 ton. Posiada chodniki po obu stronach jezdni. Ma służyć mieszkańcom co najmniej 150 lat.

3 grudnia 2011 r. Obok apteki ruszył market SPAR, prawdziwie nowoczesny obiekt handlowy, własność firmy **Urszuli i Leszka Beresiów**. Dysponuje powierzchnią sprzedaży ponad 300 m kw., klientów obsługuje 20-osobowy personel.

Czerwiec 2012 r. Ogłoszono wyniki rankingu „Złotej Setki” największych firm Podkarpacia 2011. Na 52. miejscu usytuowano **HARTBEX**. Firma z Trzebownika w 2011 roku sprzedała produkcję wartości 110 mln złotych, przy zatrudnieniu 352 osób. W rankingu Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania, NOWIN oraz marszałka województwa w „Złotej Setce” za 2011 rok znalazły się ponadto 3 inne firmy z tereny gminy Trzebownik. Na 44. miejscu jest **BorgWarner** (PPN-T Tajęcina) z zatrudnieniem 148 osób i przychodami ze sprzedaży 151 mln. Na 70. pozycji znalazł się drugi zakład ze strefy w Tajęcinie **OPTeam** (sprzedaż 79 mln, zatrudnienie 181 osób). Na 96 miejscu jest **Spółka ANIA**, której szefem jest **Jan Czyrek** z Nowej Wsi (sprzedaż 45 484 tys. zł, zatrudnienie 86 etatów).

Wrzesień 2012 r. W końcowy etap weszły roboty budowlane domu komunalnego przy starym Ośrodku Zdrowia. Od 2013 r. ma służyć mieszkańcom jako nowoczesna przychodnia zdrowia. Równocześnie postępuje modernizacja infrastruktury komunalnej sołectwa. Gruntownej przebudowie poddano drogę na Spiny (częściowo unieruchomionej po powodzi 2010), a także odcinek drogi powiatowej Trzebownik – Górka – Zaczernie. Nowy chodnik wybudowano wzdłuż starej drogi do Rzeszowa oraz na Zawodziu, przy trasie na Łąkę. Teraz kolej na chodniki w stronę komina oraz Spin.

Więcej szczegółów nt. cytowanych wydarzeń znaleźć można w archiwum Aktualności portalu internetowego www.naszetrzebowniksko.wist.com.pl



← Po transformacji ustrojowej w 1989 roku, pierwszoplanowe miejsce w życiu społecznym i samorządowym zajęły, obok sołtysa oraz Rady Sołeckiej, organizacje pozarządowe. Do grona organizacji mających kilkudziesięcioletnią tradycję (OSP, KGW i LKS) dołączyło m.in. Stowarzyszenie Przyjaciół Trzebownika, zawiązane w grudniu 2006 roku. Jedną z pierwszych jego inicjatyw było spotkanie oplatkowe zorganizowane 6 stycznia 2007 r. Z przodu od lewej: ks. Henryk Plesowicz, Stanisław Ryś – przewodniczący Rady Gminy, a zarazem sołtys wsi, Stanisław Wiercioch – prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Trzebownika (SPT), Józef Fedan – wójt gminy, proboszcz ks. Zygmunt Mularski, Czesław Obacz z Zarządu SPT. W drugim rzędzie od lewej: Teresa Sztajer, Andrzej Waclaw i Mieczysław Beres (wszyscy z Zarządu SPT), Lidia Ataman – KGW, Bronisław Ciasnocha – prezes BS w Jasionce. Teresa Pieczonka – przewodnicząca KGW (przyslonięta). W trzecim rzędzie od lewej: red. Ryszard Beres i Marek Kozioł z Zarządu SPT, Jan Krzanowski – LKS, Jadwiga Śmigła z Zarządu SPT, Marian Tomasiak – prezes LKS, Kazimierz Frankowicz – prezes OSP, Magdalena Sitarz i Lucyna Beres z KGW.

← Laureatami I Konkursu Wiedzy o Wsi, zorganizowanego w 2007 roku przez Stowarzyszenie wspólnie z dyrekcjami naszych szkół, zostali: Justyna Trzyna, Maciej Wilk, Karol Mielicki, Michał Rządęcka, Maciej Bąk, Aleksandra Jędrzejek, Milena Cisak, Kinga Kunysz, Monika Plis oraz Marcin Urban.

Nasze Trzebowniko Sierpień 2008 r. nr 3/1 str. 4

Na Zagumnii robią serki

W 2008 roku Rzeszowska Spółdzielnia Mleczarska obchodziła swoje stoletie. Przez osiem dekad, jej łożącym się kontrahentem byli rolnicy z Trzebownika i okolic. W latach dwudziestych do wielu, do mleczarni dostawiano ze wsi ok. 3 tys. litrów mleka dziennie. Po II wojnie liczyła krowy we wsi przekroczyła 500 sztuk.

Nie więc dziwnego, iż nowe hale produkcyjne RSM zlokalizowano na pancerznych podczi Trzebownika, dwunastym od wschodu jako Zagumie. Nowy zakład ruszył w 1964. Śmietana, maślanka czy serki z napisem Trzebownik i logo RSM-ów. Słyną wsi w regionie i daleko poza jego granicami. Niestety, dziś krowy we wsi polczyły by na polach róg. Średnie dobowe wieś trzebo- wickich miejscowości. W ubr. RSM przerobiła 50 mln litrów mleka, pacykanego od 4000 dostaw- ców.

Od kilkunastu lat Spółdzielnia przesunęła int. An- toni Kozł, wójt przyjeżdż. Trzebownik i Trze- bownik. Wzrost 240. dobowe zalogi jedn. trze- bowickich mleczarni sołectwa.

Co tydzień wesele na Skotni

ZAKŁAD K MIESNY

PODKOJA tak nazywają się sale na Skotni, rozbudnie- wające w każdą sobotę radosną zabawę. Firma J.K. Janek, oferującą oprawy przyjeżdżających z wsi i innych rodzin- towarzyskich imprez i uroczystości, wywiera konkurencję z sąsiednimi lokalami. Rzeszowa i okolic. Znakomity obowią- zuje, znakomitym jedzeniem i nieskrapowaną atmosferą. Dlatego, miejsce to trzebo- wickich rezerwować ze znacznym wyprzedze- niem.

Imprezy w obiektach zamkniętych (sale na 250 i 150 osób) a także w popularnym GRZYBKU, to - po tradycyjnej - produkcji mięsnej, główna specjalność firmy J.K. Co za wyjątkowy roz- machu naderwają też usługi transportowe. Supernowoczesne autobusy z logo Trzebownickiej firmy krążą dziś po całej niemal Europie, odskazywane po Chorzowie i Gdyni.

Także w tej firmie znaczący cześć zatrudnionych stanowią mieszkańcy gminy Trzebownik. O szczegółach można prze- czytać na stronach internetowych zakładu.

www.janek-saloweckie.pl kontakt sportowców

Kto następny? Zapraszamy do współpracy!

Wydanie nr 1 NASZEGO TRZEBOWNISKA, bezpłatnie trafiającego do Państwa rąk, w nakładzie 500 egz. Było możliwe dzięki pomocy finansowej dwu trzebownickich firm. Rzeszowska Spółdzielnia Mleczarska opłaciła nam skład komputerowy. Firma Kalmierz Janek uregulowała nasz rachunek w drukarni.

Red. RYSZARD BERES autor wszystkich materiałów NASZEGO TRZEBOWNISKA (także w wersji internetowej), ma już pomysł na następne numery gazetki. Przygotuje je bez grosza honorarium, z potrzeby serca. Jednakże pis- me trzeba jeszcze wydrutować. Na wydanie kolejnego numeru potrzeba ok. 800 zł. Mamy nadzieję, że w zbliżonych tych wezwaniu nasza sołectwa innych firm i instytucji z terenu wsi. Licząc na to również mieszkańcy Trzebownika

Zarząd SPT

Nasze Trzebowniko

Dziś Stowarzyszenie Przyjaciół Trzebownika nr 11 sierpień 2009 r.

Wiosna
Kuchnia
Z tych 4 Powiat
Gimnazjum
Pocztę sztandarową
LKS
Hartbox

W marcu 2007 roku pod patronatem SPT ruszył wiejski serwis internetowy www.naszetrzebowniko.wist.com.pl, dziś naj- okazalszy tego typu portal Firma Podkarpacia. Jego czytelnikami obok mieszkańców wsi i gminy są sympatycy i przyjaciele Trzebownika w kraju i na całym świecie. Wśród pilnych czytelników serwisu są rodowici Amerykanie, potomkowie trzebowni- skich emigrantów sprzed stu lat. W maju 2009 roku ukazał się pierwszy numer Gazetki Stowarzyszenia NASZE TRZEBOWNISKO.



Imprezą najmocniej zakorzenioną w tradycji wsi są dożynki. W roku 2012 Trzebownikso było gospodarzem gminnego Święta Plonów. Na nowy stadion LKS zjechały grupy wieńcowe ze wszystkich 10 sołectw.



Od 1992 roku działa Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży Sprawnej Inaczej w Trzebowniku. Organizacja prowadzi różnorodne formy pomocy dzieciom i ich rodzicom, w tym m.in. Centrum Diennej Aktywności w Łące, warsztaty terapii zajęciowej, turnusy rehabilitacyjne, imprezy integracyjne. Każdego roku z tej pożytecznej działalności korzysta kilkudziesięciu niepełnosprawnych mieszkańców gminy. Duszą i motorem inicjatyw Stowarzyszenia jest od początku Teresa Tomakowa, prezes Zarządu. Na zdjęciu pani Teresa ze swymi podopiecznymi na gminnych dożynkach 2012.



† W minionych dziesięcioleciach powstały nowe osiedla domków willowych, m.in. Ścieżki, Beresiówka, Działki, w stronę Łąki.



† W centrum wsi powstał nowoczesny ciąg handlowo-usługowy z przychodnią, marketami, apteką i usługami pocztowo-bankowymi. Od 2010 roku mamy też własny bankomat BS Jasionka.



← Wśród firm oferujących usługi rekreacyjno – gastronomiczne i transportowe coraz większą renomę zyskuje Spółka J.K. Joanny i Kazimierza Janików. Sale biesiadne i konferencyjne „Podkowa” (łącznie na 400 osób) to miejsce ekskluzywnych przyjęć i spotkań weselnych, rodzinnych czy zakładowych.



Największą firmą działającą na terenie sołectwa, obok RESMLECZ-u i Gospodarstwa Ogrodniczego, jest HARTBEX. To wykonawca dużych inwestycji mieszkalnych (m.in. staromiejskie osiedle naprzeciw giełdy), biurowców (np. Asseco na Załężu), obiektów przemysłowych. Siedziba Hartbexu na Zawodziu gości licznych kontrahentów z kraju i z zagranicy (głównie z Niemiec).



Otwarty w 2008 r. nowoczesny obiekt gimnazjalno-przedszkolny (zdjęcie u góry i na dole) rozwiązał definitywnie potrzeby lokalowe wiejskiej oświaty. M.in. zdecydowanie poprawiły się warunki pracy w Szkole Podstawowej. Zarejestrowane przez fotoreportera rozpoczęcie roku szkolnego (zdjęcie z lewej) 2009/2010 było naprawdę radosne.





Szkoły otwarte na środowisko – to ambicja dyrekcji szkół, ale i oczekiwanie wiejskiego aktywu. Nauczyciele i uczniowie robią wiele, aby pozytywnie zaistnieć w świadomości mieszkańców. Ci ostatni zaś są autentycznie przekonani, że oddali swe pociechy w dobre ręce. Nawet obiad w szkolnej stołówce smakuje lepiej niż w domu.



Takiego poziomu wody (maj 2010) nie pamiętali najstarsi. Ponoć był porównywalny z tym, co nawiedziło wieś w 1934 roku. Na szczęście, tym razem człowiek był przygotowany do konfrontacji z naturą zdecydowanie lepiej. Jedynie mocno uciepiała droga na Spiny i Terliczkę. Dopiero jesienią 2012 r. przywrócono jej pełną przejezność. Po zakończeniu robót przy umacnianiu brzegu ma na tę trasę wrócić autobus.





Minione 20 lat to równocześnie wielkie przyspieszenie w infrastrukturze komunalnej wsi. W listopadzie 2011 roku uroczystie przekazano do użytku nowy most na Wisłoku. Przy głównych trasach wybudowano chodniki. W oczach pięknie nasze Trzebowniko. Dbają o to sami mieszkańcy. Iluminacja świąteczna na posesji państwa Nowaków (droga na Górkę) uznana została przez internautów za najładniejszą w okolicy.



Na liście dokonani środowiska w ubiegłych dekadach znalazła się też rozbudowa parafialnego kościoła, a także powiększenie cmentarza i wzniesienie tam kaplicy z chłodnią. Przedszkolaki odwiedzające to miejsce nabierają od malarstwa szacunku wobec swych przodków, w myśl zasady: nie ma sukcesów przyszłości bez wiedzy i pielęgnowania przeszłości. Podobne wartości stara się upowszechniać Chór ECHO, obdarowując nas koncertami pieśni narodowych.



Oni decydują o dniu dzisiejszym i przyszłości Trzebownika. 11 listopada 2012 roku do wspólnego rodzinnego zdjęcia stanęli, od prawej: Mateusz Lachara – prezes LKS, Teresa Pleczonka – przewodnicząca KGW, ks. Adam Kot – ksiądz emeryt, Bernadetta Świątek - radna Rady Gminy, Zofia Ataman – seniorka KGW, Wojciech Czyrek – naczelnik OSP, Bogdana Machaj - wicedyrektor SP, ks. Ryszard Miśniak – proboszcz, Marek Tomaka – sekretarz LKS, Stanisław Wiercioch – prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Trzebownika, Wojciech Lachara – prezes OSP, Irena Tomaka – skarbnik SPT, Tadeusz Grela – sołtys wsi, radny RG, Krystyna Grela – dyrektor Gimnazjum, red. Ryszard Beres – sekretarz SPT, ks. Łukasz Słęczka – katecheta.

TRZEBOWNISKO DZIŚ I JUTRO

SKOK W XXI WIEK

Nasi ziomkowie, którzy za pracą wyemigrowali na zachód Europy na początku lat dziewięćdziesiątych, wróciwszy dziś nad Wisłok nie mogą się nacieszyć. Wioska nabrała rumieńców, wypiękniała, polubiła nowoczesność i wygodę. Przyciągają wzrok wystawne wille na Ścieżkach czy Beresiówce. Wiele też dzieje się w Centrum – dawne chałupy, otrzymawszy nowe elewacje i kolorową blachodachówkę, jakby odmładniały. Od Domu Ludowego w stronę szkoły wyrosło prawdziwe centrum handlowo-usługowe na miarę potrzeb Trzebownika początku XXI wieku. Kolejne odcinki dróg otrzymują nowe trwałe nawierzchnie – ostatnio na Spiny oraz w stronę Górki i Zaczernia. Trwa systematyczna rozbudowa ciągów chodnikowych. Za moment dwujezdniowa arteria połączy nas z Rzeszowem. Trzebownik rośnie w oczach, z naszym však udziałem.

Pielęgnując bowiem to, co wieś zbudowała w powojennej Polsce, mieszkańcy skrzętnie wykorzystali warunki, jakie stworzyła transformacja ustrojowa po 1989 roku oraz pełne urynkowanie gospodarki. Nie było potrzeby przekonywać trzebowniczan do hasła: weźcie sprawy we własne ręce. Przecież zasada ta funkcjonuje tu od dziesięcioleci. Z tą różnicą, że w miejsce kilkuset prywatnych chłopskich „przedsiębiorstw”, w których produkowało się świnki czy krówki, oraz wysyłało do „Alimy” kolejne partie kapusty i marchewki, powstało kilkadziesiąt nowoczesnych firm, tyle że z rolnictwem niewiele mających wspólnego.

Rola kronikarza zmusza do konkretności. W 2012 roku na terenie wsi Trzebownik funkcjonuje blisko 80 firm o bardzo różnym profilu i skali. Najwięcej, bo aż 13, prowadzi produkcję i usługi w branży budowlanej. Działa kilka zakładów rzemieślniczych (usługi elektryczne, ślusarskie, krawieckie, wyrób ram do obrazów). Do dyspozycji pozostają 4 firmy transportowe oraz 3 warsztaty samochodowe. Osiem placówek handlowych stara się ściągnąć klientów nowymi promocjami i konkursami. Mamy 3 firmy ogrodnicze, otworzył podwoje gabinet weterynaryjny, zapraszają 2 salony fryzjerskie. Mamy też własną wiejską galerię obrazów.

W rejestrze widnieją ponadto nazwy 4 firm komputerowych, a także 3 prywatnych placówek oświatowych: artystycznego przedszkola, szkoły muzycznej i szkoły języka francuskiego.

Z kronikarskiego obowiązku warto wymienić przynajmniej 10 największych firm z nadzieją, iż mimo kryzysu gnębiącego Europę, potrafią umiejętnie doczekać hossy – w interesie swych załóg, ale i całego naszego środowiska. Na liście tej znalazły się: Przedsiębiorstwo HARTBEX zatrudniające ponad 300 fachowców budujących i montujących osiedla mieszkaniowe, obiekty przemysłowe oraz użyteczności publicznej w kraju i za granicą, RESMLECZ, będący dziś oddziałem spółdzielni MLEKO-VITA, Gospodarstwo Ogrodnicze (szklarnie) oferujące pomidory i ogórki z renomowaną nazwą „z Trzebownika”, firma CIS produkująca piankę tapicerską i beton, Przedsiębiorstwo Budowlane FJ, trzy firmy Joanny i Kazimierza Janików (w tym Sale Weselne „Podkowa”), firma handlowa BLU prowadząca supermarket SPAR, Centrum Ogrodnicze AGRICO – Szkółkarstwo Owocowe i Ozdobne Sylwii i Grzegorza Tomaków, Szkołka Roślin Ozdobnych Tomaka&Tomasik, hurtownia budowlana KOT – BUD.

Za kilka miesięcy i lat przybędą zapewne następne firmy. M.in. tuż obok Domu Ludowego, na miejscu dawnej karczmy i gospodarstwa Ciesłów, ma powstać kolejny obiekt handlowo-usługowy; pytany o szczegóły przedsiębiorca nie jest zbyt rozmowny. Miejmy tylko nadzieję, iż przybędzie punkt oferujący działalność faktycznie potrzebną środowisku. Liczyć też wypada, iż temat budowli, która rośnie na bryle starego młyna, doczeka się wreszcie korzystnego finału. Najbliższe lata to zapewne dalsze porządkowanie sieci komunikacyjno-infrastrukturalnej sołectwa oraz przygotowywanie następnych uzbrojonych działek pod budownictwo mieszkaniowe. Warto byłoby też pomyśleć o urozmaiceniu oferty rekreacyjno-sportowej, np. wybudowanie małej przystani obok stadionu dla małych jednostek pływających, wytyczenie ścieżek rowerowych wzdłuż Wisłoka. Ciekawą propozycją wydaje się postulat lepszego wykorzystania energii odnawialnej, ktoś proponuje wiatraki na dawnym pastwisku za rzeką Mrowla. Takie m.in. zapisy zawiera Program Odnowy Sołectwa do roku 2015. Czy ujrzą światło dzienne, zależy od operatywności Rady Sołeckiej i samych mieszkańców.

Ważnym zadaniem w roku 2013 tak dla administracji gminy, jak i aktywu sołectwa oraz mieszkańców, będzie wprowadzenie nowego powszechnego systemu zbiórki i segregacji odpadów komunalnych. System, którego głównym organizatorem ma być samorząd gminy, obejmie wszystkich bez wyjątku obywateli. Wszak wszyscy produkujemy śmiecie i wszyscy za nie odpowiadamy, łącznie z ponoszeniem kosztów ich odbioru i utylizacji. Wspólnie postarajmy się, aby akcja się powiodła, w końcu

miano Europejczyka zobowiązuje! Bo, jak na razie, przykre widoki „gniazda ekologicznego” na placu dawnej kapuściarni oraz dzikich wysypisk na Starym Wisłoczysku chluby nam nie przynoszą!

Na razie, możemy z radością zakomunikować. Po latach stagnacji, znów niebo nad Trzebowniskiem zapelniają statki powietrzne różnej marki i przeznaczenia. Lada dzień sznur samochodów zagości na naszej autostradzie. Widoki, które nachodziły w snach nas i naszych ojców nabierają w końcu realnych kształtów. Wierzmy, iż na zawsze staną się własnością naszych dzieci i wnuków. Zdecydowanie bliżej nam będzie do Europy, po drodze do Trzebowniska będzie też ludziom z dalekiego świata. Wszystkim z dumą pokażemy naszą małą Ojczyznę, i jak najserdeczniej ugościmy. WELCOME TO TRZEBOWNISKO!

***Ryszard Bereś,
Stanisław Wiercioch***

















NASZE ŹRÓDŁA

Przygotowując KALENDARIUM WSI oraz pozostałe części wydawnictwa „Trzebowniko ma 600 lat”, opieraliśmy się na faktach i dokumentach cytowanych w pracach naukowych, ale też publikacjach o charakterze publicystyczno-pamiętnikarskim. Ważnym źródłem wiedzy o dziejach sołectwa w XX wieku były kroniki organizacji działających we wsi: Koła Gospodyń Wiejskich, Szkoły Podstawowej, LZS Trzebowniko, a nade wszystko relacje bezpośrednich świadków tamtych czasów i wydarzeń – ustne i spisane. Szczególną wartość stanowiły opowieści usłyszane z ust Zofii Obacz, Eugeniusza Szczepanika, Zofii Ataman i Czesławy Bereś oraz dokumenty z rodzinnego archiwum udostępnione nam przez Jana Kucabę. Wykorzystaliśmy też archiwalne zdjęcia z albumów rodzinnych, w tym ze zbiorów Janiny Bereś z d. Kret. Wszystkim serdecznie dziękujemy!

Listę naszych źródeł pisanych prezentujemy w kolejności alfabetycznej nazwisk autorów:

- Praca zbiorowa, *Dzieje Rzeszowa*, t. 1 – 3, Rzeszów 1994-1995-2001;
- Praca zbiorowa, *Zaczernie dawniej i dziś*, Rzeszów 1988;
- Praca zbiorowa, *Z dziejów wsi i parafii Łąka 1409 – 2009*, Trzebowniko 2010;
- Wspomnienia więźniarek z Ravensbrück, *Serca niezagaste*, Warszawa 1975;
- Zbiór reportaży, *Bohaterskie wsie*, Rzeszów 1984;
- Jan Bereś, *Zarys dziejów wsi Trzebowniko do roku 1918*, Rzeszów 1985;
- Zbigniew Dec, *60 lat GS „Samopomoc Chłopska” w Jasionce*, Rzeszów 2006;
- Rudolf Gliński, *Martyrologia wsi rzeszowskiej*, Warszawa 1974;
- Rudolf Gliński, *Spod znaki „Iskry”*, Warszawa 1972;
- Bronisław Jakubowski, *Wólka Podleśna*, Rzeszów, 2006;
- Jerzy Janicki, *Sąsiedzi*, Warszawa 1954;
- Józef Kogutek, *Gdy byliśmy osaczeni*, Warszawa 1977;
- Franciszek Kotula, *Tamten Rzeszów*, Rzeszów 1985;

- Ks. dr Władysław Kret, *Ks. bp Wojciech Tomaka, patron Szkoły Podstawowej w Trzebowniku*, Trzebowniko 2001;
- Jan Łopuski, *Losy Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie sierpień – grudzień 1944*, Rzeszów 1990;
- Dr Andrzej Rurak, *Ludność gminy Trzebowniko ongiś i dziś*, Rzeszów 1997;
- Stanisław Rząsa, *Zaczerwie, wspomnienia z przeszłości*, 1997;
- Franciszek Sagan, *ZWZ – AK Obwód Rzeszów*, Rzeszów 2000;
- O. Jan Maria Sochocki, *Terliczka, pradzieje, historia, dzień dzisiejszy*, Terliczka 2009;
- Maciej Stopa, Andrzej Stopa, *Zaczerska straż pożarna*, Zaczerwie 2005;
- Witold Szymczyk, *Zwycięskie lato*, Rzeszów 1977;
- Dr Józef Świeboda, *Trzebowniko i jego strażacy*, Łąka 2006;
- Kazimierz Wilk, *Armia Krajowa w Staromieściu*, Rzeszów 2001;
- Stanisław Zabierowski, *Rzeszowskie pod okupacją hitlerowską*, Warszawa 1975.